GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 12. Chicago, Illinois, Czwartek, dnia 22-go Marca, 1900 roku. Rok 28.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

PREMIE wartości jednego dolara wydają się z wszystkich książek, to jest: do Nabożeństwa, Religijnych, Naukowych, Powieściowych, Historycznych i t. p. Kto żąda książkę droższą niż dolara, resztę dopłaca. Tak samo wydaje się wszystkie obrazy na premie. Tak do książek jak i do obrazów wydawanych na premię, trzeba koniecznie dołączyć **10** centów na przesyłkę. Na Rocznik Tygodnika trzeba dołączyć **40** centów na przesyłkę, lub odbierający sami ją opłacą.

"Gazeta Polska" na rok kosztuje $2.00 — na pół roku $1.25 — na trzy miesiące 75 centów.

"Gazeta Polska" dla Towarzystw Polskich, wysyłana na ręce sekretarza, kosztuje 50 centów na rok.

NASZ PODROŻUJĄCY AGENT I KOLEKTOR, pan Wawrzyniec Radomski, jest obecnie i kolektuje w Massachussets, a później w innych miejscach. Posiada nasze zupełne zaufanie i ma prawo kolektować abonament za *Gazetę Polską, Tygodnik Powieściowo-Naukowy* i Książki. Kto jemu zapłaci, to tak dobrze, jakby sam redakcyi zapłacił. Abonenci, którzy mają opłacić prenumeratę za *Gazetę Polską*, idąc do pracy, niechaj pozostawią w domu pieniądze i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą zaraz od niego swoje premie, jakie sobie obiorą, ponieważ wieczorem po 6e-j godzinie wnet zapadnie zmrok to mało tylko obejść można, a dzień cały się zmarnuje.

Władysław Dyniewicz

Upraszam także i ja szanownych abonentów *Gazety Polskiej*, aby raczyli uwzględnić moją trudną pracę i do powyższego ogłoszenia się zastosowali. W. RADOMSKI, Agent i Kolektor.

DO NASZYCH ABONENTOW.

Starzy abonenci "Gazety Polskiej," którzy się jeszcze dotychczas nie uiścili z prenumeraty na rok bieżący 1900, raczą pospieszyć się z nadsyłaniem prenumeraty, gdyż w krótkim czasie nietylko przepadnie im premia, ale także i gazeta zostanie wstrzymaną.

W. DYNIEWICZ.

Wiadomości Zagraniczne.

Irlandczycy wobec Anglii.

DUBLIN, 15 marca.—Odbyło się tutaj zebranie rady miejskiej, któremu przewodniczył sam mer miasta. Wniósł on między innemi także rezolucyę, aby do królowej Wiktoryi, mającej przybyć do Dublina, wystosować adres powitalny. Rezolucya ta stała się przyczyną ogromnego niezadowolenia. Najpierw przemawiał przeciwko niej Timothy Harrington, członek parlamentu, publiczność zaś głośno manifestowała swe niezadowolenie z rezolucyi i z mówców, którzy ją popierali. Pomimo to rezolucyę przyjęto większością ośmiu głosów.

Skutkiem tej uchwały William Redmont złożył swój mandat.

Zdaje się, że wobec tego królowa Wiktorya zmieni swój zamiar i do stolicy Irlandyi nie pojedzie.

* * *

Zaburzenia strajkierów w Morawii.

WIEDEŃ, 15 marca. — W Brues, Morawii, przyszło wczorai do poważnych rozruchów robotniczych. Strajkujący górnicy poczęli rozbijać i rabować targi publiczne, a gdy przywołano oddział wojska, rzucili się na tenże i dowodzącego oddziałem pobili. Gdy zaś kilkudziesięciu strajkierów aresztowano, kobiety nastawały na swoich mężów, ojców i synów, aby aresztowanych wydarli z rąk żołnierzy. W końcu strajkierzy zostali odparci.

* * *

Zamordowanie bandyty.

KONSTANTYNOPOL, 15 marca. — Albański bandyta Burjan, który przez długi czas był postrachem kraju, został zamordowany przez własnych ludzi. Wrzucili oni następnie ciało jego do rzeki pod miastem Djakowitz. Krąży pogłoska, że Burjan nosił się z myślą wydania swoich towarzyszów w ręce władz wojskowych i to było przyczyną zemsty.

* * *

Cała wieś spalona.

RZYM, 15 marca.—Wczoraj spaliła się cała wioska Cascina Rizzardi, leżąca pod miastem Como; zgorzało 60 domów mieszkalnych. W gruzach znaleziono 7 zwęglonych ciał ludzkich. Kilkadziesiąt osób poranionych i poparzonych.

* * *

Kolej rosyjsko-mandżurska.

LONDYN, 15 marca. — Z Odessy telegrafują, że budowa koleji rosyjsko - mandżurskiej napotyka na najróżnorodniejsze trudności i przeszkody, a skutkiem tego car ma być strasznie zniecierpliwiony. Po usunięciu naczelnego inżyniera, car powierzył to miejsce osobiście znanemu ekspertowi, a do roboty poprzyjmowano przeważnie chińczyków, są oni bowiem znacznie tańsi. Ta oszczędność zdaje się być także przyczyną, że telegrafiści opuścili 20 po sobie następujących stacyj, gdyż nie mogli podobno wyżyć z pensyi, która im jest wyznaczona. Pomimo usiłowań władz kolej ta będzie gotowa dopiero w roku 1902 czyli blisko półtora roku później, aniżeli początkowo przypuszczano. Główną przeszkodą do rychlego wykończenia koleji jest budowa mostów.

* * *

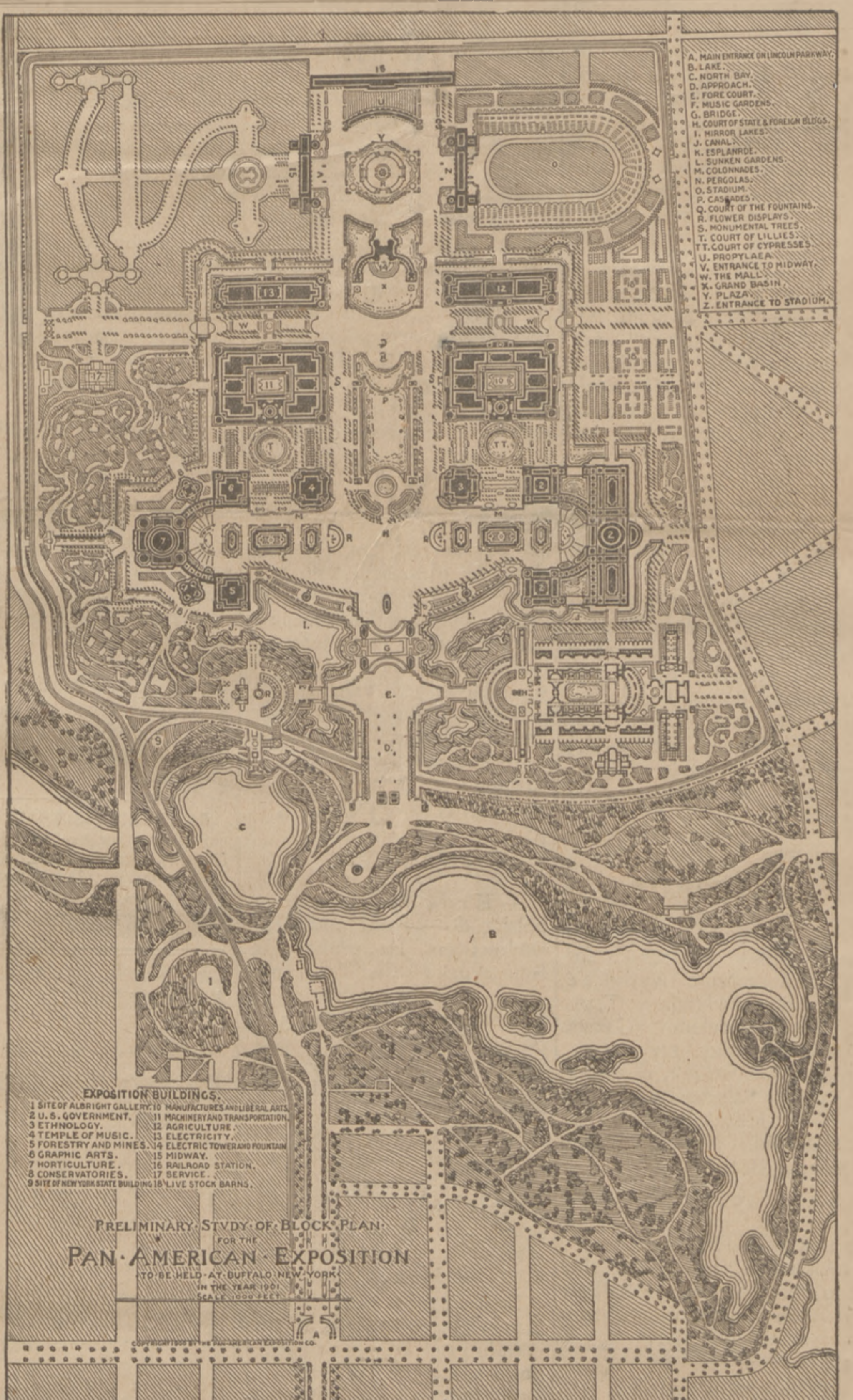
Dyplomaaya Rosyi wobec Bułgaryi.

WIEDEN, 16 marca. — Z Sophii nadchodzi sensacyjna wiadomość, że Rosya wysyła do Bułgaryi specyalne poselstwo, które ma się ułożyć z tem Księstwem o warunki na których rząd rosyjski dostarczyć ma tak bardzo temu państwu potrzebnych obecnie funduszów. W kołach dyplomatycznych tutejszych widzą w tej manipulacyi tę samą dyplomacyę jakiej się trzymała Rosya w dostarczeniu pożyczki Persyi. Jeżeli układy pójdą w myśl Rosyi, to "niedźwiedź północy" znowu po cichu i drogą pokojową rozszerzy swoje granice i przysunie się znowu o krok bliżej do Konstantynopola.

* * *

Ruchy wojsk rosyjskich.

PETERSBURG, 16 marca. — W Rosyi południowej rozchodzą się wieści o podejrzanych ruchach wojsk rosyjskich. Pod Odessą koncentruje się cały korpus armii



PLAN WYSTAWY PAN-AMERYKAŃSKIEJ W BUFFALO, N. Y.

rosyjskiej pod pozorem, że czynią się wielkie przygotowania do manewrów. Krąży również pogłoska, że Rosya stara się otrzymać od Turcyi stacyę węglową na której z wysp na morzu Sródziemnem.

* * *

Rosya w Azyi.

BERLIN, 16 marca. — Donoszą, że rząd rosyjski zgromadził w ostatnich pięciu miesiącach 160,000 wojska w prowincyach przed i zakaukazkiej. Mewo Taszkend i Samarkanda zostały zamienione na formalne obozy, a do prowincyj północnych szle Rosya ciągle świeże wojska. Obiega też pogłoska, jakoby Rosya nabyła port w zatoce perskiej.

* * *

Nowe zmiany w Rosyi.

BERLIN, 16 marca. — Z Petersburga donoszą, że car wydał ukaz. mocą którego wszyscy gubernatorzy przy obejmowaniu posady składać mają przysięgę urzędową taką samą jak i wszyscy inni rosyjscy urzędnicy państwowi. Ukaz równocześnie ogranicza jeszcze bardziej zakres działania gubernatorów i senatu na rzecz "jedynowładztwa." W ostatnich czasach pomocniczy minister państwowy dla spraw finlandzkich zrezygnował, więc od tej pory Finlandya nie będzie miała żadnego reprezentanta w rządzie; z wielkiego księstwa schodzi do roli zwykłej gubernii.

* * *

Chiny, a polityka otwartych drzwi.

SCHANGAI, 16 marca. — Istniejące tutaj stowarzyszenie obywateli amerykańskich doniosło do rządu Stanów Zjednoczonych w Washingtonie, że cesarzowa wdowa zamierza stawić silny opór polityce drzwi otwartych w Chinach. W tym celu wywołuje ona agitacyę przeciwko obcym przybyszom, chcąc tym sposobem sprowadzić zupełną anarchię. Obywatele ci zwracają uwagę, że wobec potrzeb chwili, i dla obrony interesów obcokrajowców, konieczną jest energiczna wspólna akcya mocarstw.

* * *

Reformy dla dobra robotników.

WIEDEN, 16 marca. — Na wczorajszej sesyi parlamentu austryackiego, przyjęto jednogłośnie rezolucyę, mocą której właściciele kopalń zobowiązani będą do ukrócenia dnia pracy dla górników pracujących w kopalniach węgla na obszarze państwa austryackiego. Jest to krok ważniejszy od wszystkich jakie kiedykolwiek zrobiono w Austryi na polu reform socyalnych.

* * *

Czyżby zanosiło się na wojnę?

LONDYN, 16 marca. — Francuski minister kolonij, Decrais, rozesłał telegramy cyfrowane do wszystkich francuskich kolonij na kuli ziemskiej z żądaniem natychmiastowego zawiadomienia go, ile w tej chwili znajduje się wszędzie wojska i oficerów zdolnych stanąć do walki w razie potrzeby. Konsulowie francuscy we wszystkich krajach otrzymali również telegramy, aby podali cyfrę francuskich obywateli zdolnych do wojska, a przebywających w tej chwili za granicą. Ponieważ wiadomość ta rozeszła się natychmiast po zawiadomieniu o manewrach jesiennych na kanale La Manche, jest to więc rodzajem demonstracyi przeciwko Anglii. Zważywszy że Francya działa w porozumieniu z Rosyą, należy przypuszczać, że zanosi się na jakieś nieporozumienie, z powodu którego może powstać wojna, jakiej jeszcze na świecie nie było.

* * *

Angielski konsul skompromitowany.

PETERSBURG, 17 marca. — Arthur H. Medhurst, konsul brytyjski w Moskwie, został znieważony przez hrabiego Olsuwiewa. Konsul będąc na balu arystokracyi w Moskwie, ośmieszał rosyjską życzliwość dla Boerów. Słysząc uwagi te hrabia Olsuwiew, powstał i śmiało odpowiedział brytyjskiemu konsulowi, co niezmiernie wszystkich gości uradowało. Medhurst skompromitowany w ten sposób, opuścił natychmiast salę. Obecnie przybył do Petersburga, aby się przed ambasadorem angielskim wytłomaczyć. Zajściu temu car nie przypisuje żadnej wagi, ambasador angielski zaś przypuszcza, że z tego powodu do dyplomatycznych nieporozumień wcale nie przyjdzie. Arystokracya angielska oburzona jest wielce na konsula i wystąpienie jego uważa za wysoce niedyplomatyczne.

* * *

Chce być królem Węgier.

WIEDEN, 17 marca. — Arcyksiąże Franciszek Ferdynand, który niedawno temu ożenił się hrabianką Chotek, córką Węgra, nie zrzekł się wcale tronu austryackiego. Okazuje się teraz, iż marzy on podobno o koronie węgierskiej, a te jego aspiracye popierane podobno są przez wszystkich magnatów węgierskich. Chce on pozostać przynajmniej królem Węgier, jeżeli nie będzie mógł być cesarzem Austro - Węgier.

* * *

Putkamer umarł.

BERLIN, 19 marca. — Były pruski minister rolnictwa i wiceprezydent ministeryum, Her von Puttkamer, zakończył wczoraj życie, licząc lat 71. Zmarły był szwagrem księcia Bismarcka.

* * *

Sąd konferencyi hagskiej.

BUKARESZT, 19 marca. — Bułgarya i Rumunia kłóciły się od pewnego czasu o małą wysepkę na Dunaju, a ponieważ Rumunia lepiej wogóle z kłótni tej wychodziła, więc Bułgarya zwróciła się do hagskiego sądu rozjemczego, aby sprawę rozstrzygnął.

* * *

Kardynał Ledóchowski.

RZYM, 16 marca. — Kardynał Ledóchowski po ostatniej ciężkiej chorobie prawie zupełnie przyszedł już do zdrowia. Wczoraj kandynał obchodził 22gą rocznicę kardynalstwa. Papież przesłał mu specyalne powinszowanie. Pozostaje nadal na stanowisku Prefekta Propagandy.

Z kolonij amerykańskich.

Z FILIPIN.

MANILA, 16 marca. — Syn Aguinaldy, kilkoletni chłopak, którego w listopadzie z. r. wzięto do niewoli, umarł na ospę.

Minister wojny rządu filipińskiego Flores, oddał się dobrowolnie w ręce generała McArthura.

MANILA, 18 marca. — Według zdania generała Otis, Filipińczycy w Manili i okolicy okazują znowu niezwykłą czynność w związku z powstańcami. Szczególnie junta filipińska jest czynną do tego stopnia, że władze amerykańskie widziały się zmuszone zaprowadzić pewne obostrzenia. Pisma zaś filipińskie głoszą, że Amerykanie podburzają ludność filipińską do buntu.

Przed niedawnym czasem odbyła się tutaj tajna konferencya dowódzców filipińskich ale nie powiodła się zupełnie, gdyż kilku uczestników konferencyi aresztowano.

Niezwykle czynni też są Filipińczycy w prowincyi Morong, a pomagają im w tem podobno hiszpańscy osadnicy. Powstańcy organizują się także w prowincyach Zamboles i Nueva Ecija, gdzie zamordowanych zostało dwudziestu Chińczyków. Organizacye powstańcze, chcąc pokryć wydatki powstania, nakładają na ludność wysokie podatki.

Z KUBY.

KEY WEST, Florida, 16 marca. — Wczoraj po południu odsłonięto pomnik na cześć pochowanych na tutejszym cmentarzu ofiar katastrofy na okręcie "Maine". 10,000 ludzi brało udział w tej uroczystości, z oddziałami marynarki, artyleryi i piechoty na czele. Pułkownik Geo. G. Paterson ofiarował pomnik w imieniu komitetu budowy przedstawicielowi marynarki.

Z PORTO RICO.

SAN JUAN, 15 marca. — Z dnia na dzień pogarsza się położenie handlowe na wyspie Porto Rico, a obiecywana pomoc kongresu jakoś nie przychodzi. Asygnowano wprawdzie 2 miliony dolarów na budowę dróg, lecz te przyniosą ulgę najpierw kontraktorom, robotnicy zaś będą musieli czekać kilka tygodni zanim będą mogli korzystać z tego.

Ludność tutejsza wierzy, że ustanowienie wolnego handlu przywróciłoby najprędzej dobrobyt kraju, gdyż z chwilą przyjęcia prawa wolnego handlu, zakwitłby na nowo import i export towarów, podczas gdy obecnie w zupełnej jest stagnacyi.

OD WYDAWNICTWA.

Do Szan. Abonentów "Gazety Polskiej w Chicago."

W tym tygodniu wysyłamy tylko do tysiąca naprzód płatnych abonentów ofertę nabycia małej biblioteczki za bardzo niską cenę. Sposobność to niebywała do zaopatrzenia się w różne dobre książki; mamy też nadzieję, że wielu będzie takich, którzy skorzystają z niej. Gdyby zaś kto nie chciał lub nie był w stanie korzystać z tej oferty, raczy nam zwrócić wysłany list, abyśmy go innemu abonentowi przesłać mogli—wybraliśmy bowiem tylko 1000 z przeszło 10,000 abonentów.

Ziomek i sługa,

W. Dyniewicz.

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysyłamy do Europy, jest następujący:

	KURS	PORTORYUM
MARKA—do Niemiec, W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodn. i Zachodnich i Szląska	24 $\frac{50}{100}$	15c
GULDEN czyli ZŁR.—do Austryi, Galicyi, Czech, Morawii i Węgier	41 $\frac{34}{100}$	25c
RUBEL—do Rosyi, Litwy i Polski pod Moskalem . .	52 $\frac{75}{100}$	25c
FRANK—do Francyi, Szwajcaryi i Belgii . . .	18 $\frac{68}{100}$	15c
GULDEN—do Holandyi	42½	25c
KRONER—do Danii, Szwecyi i Norwegii	27 $\frac{96}{100}$	25c
LIRA—do Włoch	18 $\frac{62}{100}$	25c

1) Do każdej posyłki pieniędzy trzeba dołączyć 4c na revenue Stamp (podatek wojenny). 2) Niewolno nikomu pośredniczyć w przesyłce pieniędzy, kto nie jest pod kontrolą rządową.

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

Kalendarz Tygodniowy.

Marzec.

22 C. Oktawiana, Mikołaja, Bazyl.
23 P. Wiktora, Otona.
24 S. Szymona, Gabryela.
25 N. Zwiastowanie NPM.
26 P. Kastulosa, Ludagara, Jana.
27 W. Ruperta biskupa.
28 Śr. Sykstusa papieża.

POLSKA.

Pod Moskalem.

— Warszawa. Na stacyi warszawskiej przy ulicy Zakroczymskiej, dwie lokomotywy najechały całym impetem na lokomotywę drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Maszynista zatamował bieg swojej, ale nie zdołał uniknąć zderzenia. Skutkiem tego wstrząśnienia maszyniści wyrzuceni zostali na plant kolejowy — a lokomotywa jedna na głównym torze biegła w pędzie w kierunku stacyi Warszawy i przebywszy 6 wiorst, wyminęła dworzec kolejowy. Pomocnik maszynisty pozostał wprawdzie na lokomotywie, ale ogłuszony uderzeniem poprzedniem zemdlał. W tej samej chwili dojeżdżał pociąg osobowy z Demblina (zmoskwiczonego na Iwangród).

Panująca od wczesnego ranka gęsta mgła, nie pozwoliła maszyniście pociągu osobowego wcześnie ujrzeć zbliżającego się niebezpieczeństwa, więc też pędząca naprzeciw lokomotywa wpadła na nadchodzący pociąg. Zderzenie było bardzo silne. W jednej chwili powstał piekielny bezład, krzyk służby, głosy przerażenia jadących, jęki pokaleczonych i potłuczonych....

Lista ofiar katastrofy wynosi 21 osób; pomiędzy niemi 7 postradało życie. Szczęście jeszcze, że konduktor osobowego pociągu zdołał powstrzymać pociąg przed mostem, gdyż ta katastrofa byłaby się wydarzyła właśnie na moście.

Warszawa. Pogłoski o ustąpieniu ks. Imeretyńskiego są nieprawdziwe. "Kuryer Warszawski" przejść ma na własność spółki akcyjnej.

W Warszawie krążą pogłoski, że kilka innych pism wpływowych ma przejść na własność tejże spółki, do której należą według jednej wersyi Niemcy warszawscy, według drugiej Rosyanie.

Z Warszawy donoszą nam: Jan Bloch zamierzył stworzyć w r. 1891 fundacyę zapomogową dla studentów uniwersytetu warszawskiego. Fundusze na ten cel przeznaczone, wynoszą obecnie rbl. 62,861. Fundacyę tę pragnął obecnie rozszerzyć na politechnikę warszawską. Kurator warszawskiego okręgu naukowego uznał niektóre warunki zapisu za nieodpowiednie, mianowicie: 1) iż niepełnoletni studenci z pożyczek korzystać nie mogą; 2) iż pożyczki udzielać wolno studentom pochodzenia miejscowego; 3) że pożyczki udzielane być mają bezterminowo i 4) wreszcie, że władzy uniwersyteckiej przyznano zbyt mały udział w wyborze kandydatów na pożyczki. P. Kurator zaproponował ofiarodawcy zmianę wskazanych warunków. P. Bloch zgodził się jedynie na zmianę co do porządku wybierania kandydatów na pożyczki w tym duchu, ażeby w wyborze tych kandydatów brało udział po dwóch przedstawicieli uniwersytetu i politechniki. Zwierzchność okręgu naukowego uznała zmianę tę za niedostateczną, o czem za pośrednictwem rady miejskiej dobroczynności publicznej zawiadomiła ofiarodawcę.

O zamordowaniu Polaka na Sybeıyi donosi dziennik "Wostocznoje Obozrienie". W miasteczku Tigrickoje mieszkali od 30 lat dwaj starzy kawalerowie Polacy, Chmielewski i Korejwo, zesłani do ciężkich robót za udział w powstaniu 1863 r. Po odbyciu kary wraz z Czernyszewskim, autorem powieści rosyjskiej pt. "Co robić?" (Czto diełat), obaj osiedleni zostali w okolicach Minusińska, gdzie cieszyli się wielką sympatyą ludu za swą uczynność i dobre serce. Obaj zesłańcy mieli rodzinę nieprawą, żyjąc zaś ze sobą jak dwaj bracia, dopomagali obaj materyalnie synowi naturalnemu Korejwy, niejakiemu Markowi Makiejewowi. Ten, chcąc zagarnąć mienie obu swych opiekunów, postanowił sobie pozbawić ich życia, a zmówiwszy się z pewnym kozakiem i czerkiesem, zamordował przy ich pomocy naprzód Chmielewskiego, skorzystawszy ze sposobności, iż tenże wyjechał na imieniny do kupca Makridinskiego. Mordercy wywołali Chmielewskiego z domu owego kupca pod pozorem, iż Polak Ryszczewski chce się z nim widzieć i zamordowali go na ulicy, poczem wywieźli i ukryli zwłoki o 8 wiorst za miastem. Zwłok dotąd nie odnaleziono, lecz wszyscy uczestnicy zbrodni są już aresztowani, gdyż wydał ich jakiś przyjaciel, przed którym się zwierzyli.

Pod Prusakiem.

W. KS. POZNAŃSKIE.

— Poznań. Tutejszy mistrz rzeźnicki p. Falkiewicz zamieszkały przy ulicy Szerokiej, otrzymał od prezydenta policyi, pana Hellmanna, pismo, które w tłómaczeniu brzmi: "Przyjąłeś pan 25 stycznia poddanego rosyjskiego, czeladnika rzeźnickiego, Jana Brylkę. Stwierdzono, że Brylka jest Polakiem. W myśl obowiązujących przepisów nie wolno zatrudniać czeladników ani uczni obcokrajowych. Wzywam pana przeto, abyś pan Brylkę wydalił do 2 marca r. b. W razie niezastosowania się do tego rozkazu, zostaniesz pan skazany na zapłacenie 15 marek kary, a w razie niemożności zapłacenia, na czterodniowe więzienie. Hellmann." — Pan Brylka zaś otrzymał takie pismo: "W myśl obowiązujących przepisów obcokrajowcy polskiego języka i pochodzenia nię mogą być zatrudniani w rzemiośle w dzielnicy poznańskiej. „Ponieważ stwierdzono, że pan zaliczasz się polskiej narodowości, przeto powiadomiłem pańskiego chlebodawcę, pana Falkiewicza, ażeby pana wydalił z roboty do 1 marca r. b. Wzywam pana, żebyś do oznaczonego czasu pracę porzucił, a w przeciwnym razie wydalony zostaniesz za granicę przymusowo. Hellmann."

Janowiec. Właściciel dóbr rycerskich p. Moszczyński z Kolebek wydzierżawił w parcelach okolicznym gospodarzom polskim, cały swój folwark rakowski za 12 marek dzierżawy rocznej od morgi. Obecnie chce folwark rozparcelować pomiędzy dzierżawców dotychczasowych i bierze 30 marek zaliczki od morgi, reszta ma być pokryta przez amortyzacyę.

Do Piły przybyły w tych dniach 3 wagony pełne żydostwa, wracającego z Transvaalu do Królestwa Polskiego, zkąd się przed laty wynieśli. Powiadają, że po skończeniu wojny znów wrócą do Transvaalu, aby znowu geszeft prowadzić. Obecnie było tam żydkom za gorąco.

Łabiszyn. Ofiarą zawiei śnieżnej 16 lutego padli dwaj ludzie. Rzeźnicy i bracia Fellmuthowie byli w Przybencie na targu, gdzie kupili wołu i świnię. Jadąc do domu, w zadymce śnieżnej zbłądzili i zjechali z drogi na pole, poczem wpadli do Noteci i utonęli.

Pomnik Bismarcka w Poznaniu, który będzie jawną obrazą i prowokacyą całej ludności polskiej, ma przyjść do skutku i to z inicyatywy hakatystów. Niedawno odbyło się w Poznaniu posiedzenie prowizorycznego komitetu ad hoc utworzonego. Przewodniczył wódz tow. H. K. T., p. Tiedemann z Jeziorek, który referował o dotychczasowych zabiegach komitetu. Ponieważ, mają Bismarckowi postawić pomnik Niemcy całej prowincyi, więc uchwalono wybrać komitet agitacyjny (!) z około 300 osób i wydać odezwę do publiczności. "Dziennik Poznański" słusznie twierdzi, że pomnik Bismarcka w Poznaniu będzie "widomym znakiem wszystkich ciężkich krzywd naszych i przypominać będzie każdemu Polakowi, co winien jest swemu narodowi."

Na cztery miesiące więzienia skazany został przez izbę karną w Poznaniu odpowiedzialny redaktor "Gońca Wielkopolskiego" p. Stefan Szyperski za obrazę właściciela dóbr rycerskich Bieneka z Chlewa w Ostrzeszowskiem, inspektora Preussa i włódarza Jeżewskiego. Prócz tego zapłacić musi zasądzony p. Bienekowi dwa tysiące marek. Chodziło o wiadomość, że w dominium Chlewie zabity został robotnik z Galicyi.

Poznań. Hellmuth Wessel czyli Baumier, poszukiwany listami gończymi były oficer inżynieryi, dopuścił się oszustwa i sfałszował dokumenty. Prezydent policyi poznańskiej podwyższył nagrodę za jego wykrycie z 400 na 1000 marek.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

— Czwarte z rzędu pismo polskie w Prusach Zachodnich zacznie wychodzić z dniem 1 kwietnia w Tczewie pod tytułem "Gazeta Tczewska" trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę. Wydawcą jest p. Bernard Milski, redaktorem p. Palędzki. Nowemu pismu "Szczęść Boże!"

Skarszewy. Wymiernik Melczarzyk miał w poniedziałek obchodzić wraz z małżonką swoją uroczystość złotego wesela. Tymczasem dzień przedtem śmierć mu wierną towarzyszkę zabrała.

SZLĄSK PRUSKI.

— Chorzów. Hamulczy Fabian i Jochimski i prowadzący pociąg towarowy Erbs oglądali ułamaną tarcz wagonu, gdy w tem nagle najechały z przodu wagony na ów wagon, na którym stali ci trzej urzędnicy. Wagon ich obalił i to Fabiana tak, że go koła przejechały wpół, a Erbsowi odcięły lewą rękę. Fabian parę minut później już nie żył. Erbsa odwieziono do lazaretu. Jochimskiego odrzucił wagon poza szyny, tak że mu się nic nie stało.

O język polski. Sąd ławniczy w Katowicach skazał 10 listopada 1889 r. hutnika Ludwika L. z Hugonakolonii pod Laurahutą na dzień aresztu za to, że jako świadek nie chciał mówić po polsku. Policyant Hejduk na sądzie katowickim pod przysięgą zeznał, iż L. umie po niemiecku, wskutek czego został skazany. O sprawie tej donosił także bytomski "Katolik" a skutkiem tego przyszło do procesu przeciw redaktorowi tegoż pisma o obrazę policyanta Hejduka. Pomimo dowodów, że policyant ów nie był językoznawcą, aby mógł sądzić, czy Hejduk znał dobrze język niemiecki, sąd ławniczy uznał w artykule obrazę, a mianowicie posądzenie policyanta o lekkomyślną przysięgę i skazał oskarżonego redaktoła na 100 mk. kary i koszta.

Opole. Sąd przysięgłych w Opolu sądził sprawę kłusownika Rocha Niesłonego z Opola, oskarżonego o usiłowane zabójstwo i o kłusownictwo. Na sądzie stanęło około 20 świadków i dwóch rzeczoznawców. Niesłony, liczący lat 32, już raz za kłusownictwo na trzy miesiące więzienia skazany, wyszedł sobie 1 października zr. do lasu na zwierzynę. Dwóch leśniczych zaczajonych na niego przypuściło go do siebie na 10 kroków i zawołali na niego, żeby strzelbę porzucił, ale Niesłony skręcił się do krzaków. Wtedy jeden z leśniczych wymierzył i postrzelił go śrótem, na co Niesłony, będąc już w krzakach, odpowiedział kulą, która prześwisnęła koło ucha jednemu leśniczemu. Po niejakimś czasie dopiero, gdyż Niesłony się ukrywał i dalej kłusował, zdołano go przyaresztować. Za to wszystko więc prokurator zażądał sześć lat więzienia, ale sąd przysięgłych skazał go na pięć lat więzienia, na 5 lat utraty praw honorowych i nadzoru policyjnego i na zabranie wszelkich przedmiotów, które mu służyły przy nieprawnem polowaniu.

Bytom. Miasto ma trzy miliony 902 tysiące 400 marek długów. Majątek w gotówce wynosi 3 miliony 946 tys. 461 marek 24 fen. Miasto posiada jeszcze kopalnie, grunta, lasy, domy (szkoły i inne). Można powiedzieć, że Bytom jest bogaty, jest złoty. Nagromadzili tego majątku nasi przodkowie, za czasów piastowskich i później. Szkoda tylko, że niektórzy na początku tego stulecia i w najnowszych czasach dopuścili się tego, że ważne części majątku dostały się w ręce obcych.

Pod Austryakiem.

GALICYA.

— Kraków. Pielgrzymka polska do Rzymu pod przewodnictwem ks. prałata dr. Smoczyńskiego z Tenczynka wyruszy z Krakowa 30-go kwietnia około godziny 5-tej po południu. Pociąg z pielgrzymami będzie przystawał na wszystkich stacyach galicyjskich i szlązkich, przez które będzie przejeżdżał, zabierając wszędzie nowych pielgrzymów. Z Wiednia wyjedzie 1 maja rano i pojedzie prosto na Padwę, Loreto, Asyż i t. d., a 5-go maja rano dojedzie do Rzymu.

Z Tarnopola donoszą: Żandarmerya uwięziła w Tarnopolu i sądowi oddała bardzo bogatego żyda Weissbroda, podobno lichwiarza chłopskiego. Weissbrody z praojców dziedzicznie prowadzą rzemiosło lichwy wyłącznie z włościanami, albowiem żandarmerya skonfiskowała wskazaną przez chłopów i nazywaną przez tychże "ewanhelyę", księgę czarną wierzycieli podobno z przeszłego wieku in continno prowadzoną i podawaną z ojców na synów a prowadzoną w języku hebrejskim. Żandarmerya skonfiskowała też stokilkanaście weksli chłopskich, z tego mnóstwo sfałszowanych i poprawionych. Dotąd niezmordowana w śledzeniu żandarmerya zdołała wyśledzić około 200 pokrzywdzonych włościan.

Gmina Wiszniow koło Bukaczowiec, niegdyś porządna i dbała, miała swoją szkołę i sklep, obecnie z tego już śladu niema i schodzi coraz niżej. Piszą ztamtąd: Cerkiew miejscowa, jeszcze do r. 1890, bardzo wewnątrz ładnie pomalowana, dobrze pokryta, zaopatrzona dostatnio i mająca cokolwiek pieniędzy, obecnie przedstawia pod każdym względem smutny obraz. Już dawno dach podziurawiony, przez otwory ciecze woda do środka, niszcząc malowidła ścienne i psując sam budynek a obecnie cerkiew całkiem prawie żadnego nie posiada majątku. Budynki plebańskie także zdezelowane.

Przed 6 laty zgorzała tam szkoła, asekuracya wypłaciła premię a ks. F. złożył te pieniądze do Rady szkol. okręgowej, zamiast wybudować nową szkołę. Z pozostałego materyału ze spalonej szkoły wybudowano dom na czytelnię, a wójt wynajął tę czytelnię za opłatą 20 zł. rocznie, na szkołę. Obecnie ksiądz przewodniczący szkołę zamknął, niewiadomo, czy tylko dla członków czytelni, czy i dla dzieci szkolnych.

We wsi Podniestrzany, w okolicy Chodorowa, żyje włościanin Jan Tomaszewski, liczący 105 lat życia. Do obecnej chwili zupełnie zdrów i czerstwy, bez pomocy okularów czyta, a nawet drobniejsze czynności przy gospodarce spełnia. Mając lat 65 ożenił się po raz trzeci.

Lichwa. Chuna Grossbord z Radłowa już w r. 1875 rozpoczął "obracać" pieniędzmi. Działalność swą rozpoczął skromnym kapitałem 3,000 zł. Obecnie ma już realność wartości 3,000 zł. i gotówki około 10 tysięcy zł. Klientami jego byli po największej części drobni właściciele gruntów i wyrobnicy bezrolni, którym pożyczał pieniądze, jak sam przyznaje, na "dosyć znaczny" procent, gdyż nie niższy, jak 36, który atoli czasami dochodził nawet do 92 proc. i 140 pr. Chuna tłómaczy się, że się nie umawiał o taki procent,. lecz klienci jego sami dobrowolnie mu go płacili; lichwę zbożową zaś w ten sposób uprawiał, że w czasie przednowku sprzedawał włościanom zboże, licząc przy cenie kupna płatnej dopiero w jesieni po zbiorach procenta zwłoki. Za tę "obywatelską" działalność stanął Chuna przed kratkami sądowemi w Krakowie. Trybunał atoli wskutek zwrotu szkody i przedawnienia, uwolnił go od oskarżenia.

NA PRZECZYSZCZENIE KRWI najlepsza w świecie jest The Kuflewski Sarsaparilla. Cena butelki kosztuje tylko $1.00. Adres: The Kuflewski Drug & Medicine Co., 1335—1337 W. 22nd Street, Chicago, Ills.

LISTY POLSKIE NA POCZCIE

51 Abramowicz H	223 Lubowicz N
59 Augustyn Joz	226 Marelnek Joz
63 Bak Wojciech	227 Maczuk St
64 Bartoszek Ant	228 Masek Joz
65 Bauci h Jan	230 Mateja Piotr
69 Badkoski Wal	232 Majer Ed
71 Bigalk Paulina	235 Majcher I n
72 Bigalki Jan	239 Meckajtis Ant
75 Bichaki S	242 Milie Joz
76 Blochut Szanowny	243 Micik Wł
77 Borek Stan	244 Mikolenayka P
78 Bonczynski R	247 Morawski Joz
82 Bromboszer Jak	248 Motyki Waw
85 Budvil Kaz	249 Mochowski Jan
86 Bujnowski Jan	250 Motyka Marcin
87 Buduy John	251 Mroczek Jozefa
92 Caja Jozefa	256 Nowak Joz
93 Cashi W	257 Oczynska L
94 bladek L	259 Opiela Kat
95 Chudy Stan	261 Pacek Ludwika
98 Cison Karolina	261 Papez Neza
100 Cownowzch T	263 Palińska J
101 Culek Jos	265 Pecak Anna
101 Csucata Joz	266 Peneckowa Anna
103 Cyrek Jan	267 Pencak Mich
108 Duranek Jan	270 Piontkowski F
111 Falacz Mich	272 Piehan Joz
116 Frye Jos	274 Pietruszewski F
117 Frauszek And	275 Piotrowski F
118 Frankiewicz R	276 Pietruszewski T
119 Gswel Wojc	277 Pluskarka Ant
122 Garnasz Aug	278 Ptak K Miss
123 Gadziński Szym	280 Macke Jan
125 Gerik Tom	281 Bosh J z
130 Glaz Franciszka	282 Pogorzelski J
131 Glawacki Stan	283 Pocierlez J
132 Górcki Mik	284 Prasak L
134 Górawna Kat	285 Przentrzelski T
136 Górecki Jan	286 Putrament Kaz
164 Jakowic Wł	293 Rierowski Fr
165 Januszkiewicz T	306 Schaborg M
166 Jakimowicz N	321 Sbkolink K
169 Josiński Karol	323 Siake Ant
171 Kazymark Jos	324 Skauski M
172 Kamensky Mrs	326 Sowa Fr
181 Kopecki Stefan	327 Sorek P
181 Kopecki Adam	330 Stanek Jan
182 Kopaczewski M	335 Sucz Wł
183 Kopczyk M Miss	336 Subaki Jak
186 Kotelensky K	337 Sulcz J
189 Korcz M Mrs	338 Svapot Adam
190 Kolzdziej Winc	339 Szkwarko M
193 Kosiek Marcin	340 Syrek Bł
194 Kokoszka Z	341 Szimkris Joz
195 Koch B. Miss	342 Szhap Joz
196 Kopczyk Maria	343 Stuczki Wł
201 Kruto Anna	347 Tworek And
202 Krzystymak K	349 Vlasaty V
203 Karowski A	356 Wajela Kat
204 Kurz Joz	357 Wawkoia K
205 Kolbiedu Kat	359 Werzilio M
206 Kustas M	367 Wilk J P
207 Kulisek Joz	369 Woszyptar Joz
208 Kujawa Wal	371 Wolin Jan
209 Kulwinsky S	374 Zaparty L
211 Ladowska S	375 Zaborny Jan
213 Lakoslika Alb	376 Zaremba A
218 Lis Jan	381 Zoltek Stan.

Stacya F. — N. Carpenter st.

Malaski Irena	Jopczyk Piotr
Nalepiński	Sosnowski B
Pilszka Katarzyna	Stanisezwski M
Bowski B	Splek W

Stacya Pilsen.

Jozik J. | Lechowski B.
Stefanick T.

Stacya w So. Chicago.

Szadarski Agn. | Chojeński Rev. H.

NOWE PREMIE.

Oprócz książek podanych w poprzednich numerach gazety, wydajemy na premię w cenie $1.00 Książki do Nabożeńswa sprowadzone w tych dniach z Europy. Do każdej premii trzeba dołączyć 10 centów na przesyłkę.

ANIÓŁ STROŻC hrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla obojga płci.) 7^2 11 sk. W mocnej oprawie ze złoconymi brzegami i tytulikami format 3½x5 cali, 635 stronnic, (dawniej $1.00) teraz 40c

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla obojga płci). 3½x5 W mocnej oprawie, ze złoc. tytul., czerwone brzegi (dawniej 85c) teraz 35c

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. 3½x5 (Wydanie dla obojga płci) z okuciem i klamerką w skórkowej oprawie (dawniej $1.50) teraz 60c

ANIÓŁ STROŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. 3½x5 No. 40 (Wydanie dla obojga płci) oprawna ozd. w skórkę cielęcą, z klamerką, pięknymi wyciskami i złoc. brzegami, oraz nabijanymi narożnikami metalowymi (dawniej $4.00) teraz $1.60

ANIOŁ STROŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór Modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. 3½x5 39 (Wydanie dla obojga płci), oprawne miękko w cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami, cena $1.25

ANIOŁ STRÓZ Chrześcijanina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. 3½x5 No. 45k (Wydanie dla obojga płci), oprawne ślicznie w aksamit z wyrobami z kości i metalu, z trzema medalikami, okute i z srebną klamerką złocone brzegi, cena $1.00

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla obojga płci. (No. 30b) Oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami, złotym krzyżem i złoconymi brzegami. Cena $1.00

ANIOŁ STROŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. (Format 3½x5.) (No. 92.) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.50

BĄDŹ WOLA TWOJA (wydanie warszawskie, osobne dla mężczyzn i osobne dla niewiast) . . $3.00 i $3.50

BOG MOJA NADZIEJA po dolarów 5, 8 i 12.

BOG Z TOBĄ. — Książeczka do nabożeństwa dla Katolików. Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej. Format (2½x3½). Oprowne ozdobnie w imitatacyę skórki z złoconym tytulikiem. Cena 10c

BŁOGOSŁAWMY PANU.— Zbiór Nabożeństw Katolickich. oprawna w aksamit, z wyrobami metalowemi, okuta i ze zamkiem . . . 1.00

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3½ (No. 90.) Oprawna biało w imitacyę z kości słoniowej z wyciskanymi wyrobami z perłowej macicy, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. — Cena 60c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3½ (No. 92.) Oprawne biało, w imitacyę z kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.00

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3½ (No. 30b.) Oprawna w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena 80c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format. 2½x3½ (No. 49.) Ślicznie oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami, złoconymi brzegami i klamerką. W środku książki na pochewce znajduje się krzyż z perłowej macicy i figurą Pana Jezusa. Ślicznie się przedstawia. — Jest to coś nowego. Cena $2.00

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3½ (No. 89.) Oprawne biało w imitacyę kości słoniowej z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena 45c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3½ (No. 39.) Oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami, złot. krzyżem i złoc. brzegami. $1.10

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3½ (No. 40.) Oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyrobami, nabijana gwoździkami, aby skórka się nie obcierała i z klamerką. Cena $1.25

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3½. (No. 45k.) Oprawna ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, okuta, z zamkiem i z trzema medalikami. Cena 85c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3½ (No. 93.) Oprawna ślicznie biało w imitacyę z kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu z klamerką z kości i złoconymi brzegami. Cena $1.50

CHWAŁA BOZA Zbiór Nabożeństwa Katolickiego, zawierający w sobie Nabożeństwo przy Mszy Świętej, do Spowiedzi i Komunii świętej, do Najświętszej Maryi Panny itd. itd. Oprawna ozdobnie w miękką skórkę, z wyciśniętym krzyżykiem, złoc. brzegami i tytulikiem, cena . . 1.00

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3½ (7^2 11sk.) Oprawne ozdobnie w skitogen ze złoconymi brzegami. Cena 30c

CHWAŁA BOŻA Zbiór Nabożeństwa Katolickiego, zawierający w sobie Nabożeństwo przy Mszy Świętej, do Spowiedzi i Komunii świętej, do Najświętszej Maryi Panny itd. itd. (6s). Oprawne ozdobnie w skitogen z klamerką i złoconymi brzegami Cena 40c

CICHA ŁZA Książka do nabożeństwa dla katolików, wydał Franciszek Rudziński. Oprawna w czarną skórkę, 40c

CICHA ŁZA. Książka do Nabożeństwa dla katolików, wydał Franciszek Rudnicki, Oprawne w morrokko. . . 50c

CICHA ŁZA Chrześcijańska. Zbiór Modłów i Pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. 3½x5 No. 45 k. (Wydanie dla niew.) ślicznie oprawne w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z trzema medalikami, okute i z srebrną klamerką, złocone brzegi, cena $1.00

CICHA ŁZA Chrześcijańska. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. (3½x5) (No. 92.) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami i wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerka i złoconymi brzegami. Cena $1.50

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla niewiast). Oprawne w twardą cielęcą skórkę, z wyciskanym krzyżem i wyrobami, z srebrnemi punkcikami i klamerką złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½x5 cali No. 40 635 stron, (dawniej $4.00) teraz . $1.60

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla kobiet.) W mocnej skitogen oprawie z okuciem i klamerką, złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½ x 5 cali, 635 stron., (dawniej $1.50) teraz - - 60c

CICHA ŁZA Chrześciańska. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla kobiet) W mocnej oprawie ze złoconymi brzegami i tytulikami format 3½x5 cali, 7^2 11 sk. 635 stron., (dawniej $1.00) teraz . . 40

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla niewiast.) Ślicznie oprawne w najlepszy aksamit, okute, z klamerką z krzyżem z kości i pięknemi wyrobami z mosiądzu i stali, złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½x5 cali, 635 stron., (dawniej $4.00) teraz - - - $1.60

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla niewiast). Oprawne w miękką cielęcą skórkę z wyciskanym złotym krzyżykiem, złoconymi brzegami i

tytulikami, format 3½x5 cali, 635 stron., (dawniej $3.00) teraz . . . $1.20

CICHA ŁZA. Książka do Nabożeństwa dla katolików, wydał Franciszek Rudnicki, Okuta w morrokko z metalowym krzyżem, i okute i z posrebrzaną klamerką . 75c

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla niewiast.) W aksamitnej oprawie, okute, z klamerką, krzyżykiem z kości, złoconymi brzegami, format 3½x5 cali, 635 stronic (dawniej $2.00) teraz - 80c

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla niewiast.) Oprawne w imitacyę kości słoniowej z wyciskami z mosiądzu i stali z klamerką i złotymi brzegami. Dawniej cena 4.50 teraz tylko . . 1.80

CICHA ŁZA Chrześcijańska. Zbiór Modłów i Pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. 3½x5 No. 39. (Wydanie dla niewiast),oprawne miękko w cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami, cena $1.25

CICHA ŁZA Chrześcijańska. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów z pieśniami łacińskiemi. (Format 3½x5.) (No 30b.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena $1.00

CICHE WESTCHNIENIA.— Modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i uroczystości kościelne całego roku, w pięknej oprawie skórkowej, złocone brzegi i tyt. Cena 75c

DUNINA, książka do nabożeństwa,wydanie dla kobiet, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. $1.00

DUNINA, książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet oprawna w dobrą skórkę, okuta i ze zamkiem . . . $1.50

DUNINA, książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn oprawna w dobrą skórkę, okuta i ze zamkiem . . $1.50

DZIENNIK albo krótki sposób nabożeństwa codziennego (wydanie szląskie) gruby druk w moc. opr., ze złoconym. tyt. . 65c

DZIECIĘ DO BOGA, z dodatkiem ministrantury.(Oprawne w płótno) . . 10c

KWIAT NIEWINNOŚCI. — Książeczka do Nabożeństwa. Osobne wydanie dla chłopców i dziewcząt. Mocno oprawne w płótno. Cena . . 15c

MANNA DUCHOWNA albo Nabożeństwo katolickie dla młodzieży szkolnej. Ułożył ks. Józef Krośmiński. Mały format. Oprawne w biało w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obwódką złotą. Cena . . . 15c

OGRODEK DUCHOWNY,—za mieszczający Nauki, Modlitwy i Pieśni, które dla pobożnego ludu katolickiego zebrał ks. Jan Maliszewski. (Wielki druk) 75c

OGRODEK DUCHOWNY,—za mieszczający Nauki, Modlitwy i Pieśni, które dla pobożnego ludu katolickiego zebrał ks. Jan Maliszewski, okuta i ze zamkiem. Cena $1.00

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. (Format 3½x5.) (No. 30b.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena $1.00

OŁTARZYK POLSKI Katolickiego Nabożeństwa itd. W oprawie skórkowej, złoc. tyt. złoc. brzegi, z chromo-obrazkiem na okładce. Cena 75c

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. No 39 3½x5 (Wydanie dla mężczyzn), oprawne miękko w cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złotymi brzegami, cena $1.25

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. W moc. opr. ze złoc. brzegami i tytulikami format 3½x5cali,No.7, 11sk 635 stronnic, (dawniej $1.00) teraz 40c

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, z okuciem i klamerką w skórkowej oprawie 3½x5 3½x5 (dawniej $1.50) teraz 60c

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. W mocnej oprawie ze złoc. tyt. czerwone brzegi 3½x5 (dawniej 85) teraz 35c

OŁTARZYK POLSKI Okute zamkiem. Cena . . . 1.00

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn). No. 40. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, oprawna ozd. w skórkę cielęcą, z klamerką, pięknymi wyciskami i złoc. brzegami, oraz nabijanymi narożnikami metalowymi format 3½x5 (dawniej $4.00) teraz $1.60

OŁTARZYK ZŁOTY Zbiór Nabożeństw i Pieśni, służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn). Z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. Oprawa z kości słoniowej z wyrobami z stali i mosiądzu, z klamerką i złoconemi brzegami, format 3½x5 Cena . . . 2.25

PANIE ZOSTAŃ Z NAMI, Oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi i wyciski z chromo obrazkiem na okładce . 50c

PANIE ZOSTAŃ Z NAMI, Ta sama, w mocnej oprawie ze złoconemi brzegami, i tytulikiem, cena . . 75c

PERŁY NABOŻEŃSTWA.— Modlitwy św. Alfonsa wyjęte z aprobowanej przez zwierzchność duchowną "książki do nabożeństwa na cześć Najświętszej Panny Maryi Nieustającej Pomocy." Z dodatkiem modlitw w różnych okolicznościach życia i pieśni. (No 6s.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena 75c

PERŁY. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów z pieśniami łacińskimi. (Format 3½x5.) (No. 30b.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena $1.00

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 90) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z wyciskanymi wyrobami z perłowej macicy, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.00

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 45k.) Oprawne ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z zamkiem i trzema medalikami. Cena $1.00

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych (Format 3x4.) (No. 92) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.50

PERŁY. Zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 93.) Oprawna ślicznie biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z klamerką z kości i złoconymi brzegami. Cena $2.00

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Format 3x4 (No. 6s). Oprawne ozdobnie w skitogen, ze złoconymi brzegami, okute i z zamkiem, cena - - - 50c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 45k.) Oprawne ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z zamkiem i trzema medalikami. Cena $1.00

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 39.) Oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami, złotym krzyżem i złoconymi brzegami. Cena $1.00

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 49.) Oprawne ślicznie w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami i klamerką. We środku książki, na pochewce, znajduje się krzyż z perłowej macicy z figurą Pana Jezusa. Ślicznie się przedstawia, i jest to coś nowego. Cena $2.00

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Format 3x4 (7² 11sk.) Oprawne ozdobnie w skitogen, ze złoconymi brzegami. Cena 25c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 40) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z wyciskanymi wyrobami, nabijana gwoździkami, aby skórka się nie obcierała, z klamerką.— Cena $1.25

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 89.) Oprawne ozdobnie biało w imitacyę kości słoniowej, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. — Cena 50c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 92.) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.25

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 93.) Oprawna ślicznie biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z klamerką z kości i złoconymi brzegami. Cena $1.75

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 30.) — Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z wyciskanymi wyrobami i perłowej macicy, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena 75c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 30b.) Oprawna w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena. 85c

U STOP KRZYŻA po dolarów 7.50, 9.00, 12.00 i 15.00

WIANEK MARYI, w oprawie skórkowej, wyzłacane brzegi, ze złoconym tytulikiem okute i ze zamkiem. $1.00

WIANEK MARYI, w skórce wyzłacane brzegi, ze złoconym tytulikiem . . 75c

WIELBIJ DUSZO MOJA PANA, po dol. 4.50, 6, 9, 12 i 15

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko katolików z dodatkiem pieśni. (Format 3x4½ cala) (No 89) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena . 50c

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko katolików z dodatkiem pieśni. (Format 3x4½.) (No. 92.) Oprawne biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena .25

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików z dodatkiem pieśni. (Format 3x4½.) (No. 30b.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena 85c

WYBOREK, czyli krótki sposób Nabożeństwa codziennego dla Rzymsko-Katolików, z dodatkiem pieśni. No. 39. 3x4½. Oprawne miękko w cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami, cena . $1.00

WYBOREK czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko Katolików. Z dodatkiem pieśni w mocnej oprawie, i złoconemi brzegami. 7² 11sk 3½x4. Cena 25c

WYBOREK, czyli krótki sposób Nabożeństwa codziennego dla Rzymsko-katolików. No. 45k 3x4½. Z dodatkiem pieśni, oprawne w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z trzema medalikami, okute, z srebną klamerką i złoconymi brzegami, cena , 75c

WYBOREK czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko-Katolików. Z dodatkiem Pieśni. — W mocnej oprawie i wyciskami okute i z klamerką 3½x4 (dawniej $1 00), teraz . 50c

WYBOREK oprawna w cielęcą skórkę, z klamerką z nabitemi po obydwu stronach gwoździkami (aby się skóra nie obcierała.) 3½x4. (Dawniej $2.50, teraz . $1.25

WYBOREK czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko-Katolików. Z dodatkiem Pieśni. W mocnej oprawie, i czerwone brzegi 20c

WYBÓR osobliw. nabożeństw (Katolik w modlitwie;) gruby druk, oprawna w skórce, złocone brzegi. 75c

WYBÓR osobliw. nabożeństw (Katolik w modlitwie;) gruby druk, oprawna w morocco skórkę, złocone brzegi okute z klamerką. $1.00

ZDROWAŚ MARYA, nabożeństwo dla młodego wieku i ozdobnie oprawne w angielskie linteum z wyciśniętemi wyrobami (dla niewiast). $1.00

ZDROWAŚ MARYA, oprawne ozdobnie w morrokko. $1.50

W. DYNIEWICZ,
532 Noble St., Chicago, Ill.

Z TURECKICH HAREMÓW.

Z powodu 15 letniej dziewczyny omal że nie przyszło w tych dniach do zerwania dyplomatycznych stosunków między Włochami a Turcyą. Z telegramów wiadomo już, ze Sylwja Geneli, która uciekła z pewnym oficerem tureckim i przyjąwszy mahometanizm, pomieszczoną została w haremie, była na żądanie ojca swego przedmiotem rokowań dyplomatycznych między Włochami a Turcyą i w końcu po postawieniu ultimatum przez rząd włoski, została ze swego dobrowolnego więzienia wypuszczoną.

Tajemnicze uprowadzenia młodych dziewcząt zachodzą także i w innych krajach, ale władze nigdzie nie otaczają uwodzicieli opieką. Inaczej jednak dzieje się na wschodzie, gdzie uprowadzenie dziewcząt i wiele innych rzeczy, które u nas uważane są za zdrożne, tam uchodzą za zupełnie legalne.

Przechodząc ulicami miast tureckich, widzi się w każdym domu pewną ilość okien okratowanych i drewnianemi żaluzyami osłonionych tak, że najciekawsze nawet oko przechodnia do wnętrza zajrzeć nie potrafi. Dom turecki rozpada się na dwie części o osobnych wchodach: selamik, królestwo męża i haremik oddział kobiecy. Zwyczaj turecki żąda, aby mąż od zmroku wieczornego do wschodu słońca przebywał w haremie wśród swoich żon, których zadaniem jest za pomocą słodyczy i tańców umysł jego rozerwać i spędzać chmury trosk z jego czoła.

Jeżeli się mówi "wśród swoich żon," to wymaga to pewnego ograniczenia i sprostowania zupełnie błędnych wyobrażeń, według których prawowierny Turek mieć by mógł tyle żon, ile mu się żywnie podoba. Liczba bowiem prawowitych małżonek jest w rzeczywistości przez Koran ograniczona do czterech, a Szeriat, kanoniczne prawo mahometańskie przepisuje jak najdokładniej tryb życia domowego. Każda z prawowitych małżonek musi mieć swoje odrębne gospodarstwo i służących, a los każdej musi być na przyszłość osobno zabezpieczony. W ten sposób małżeństwo w Turcyi jest rzeczą o wiele kosztowniejszą niż gdzieindziej i tylko ludzie bardzo bogaci mogą pozwolić sobie na zbytek utrzymywania kilku żon. Przeciętny zaś Turek ma tylko jedną małżonkę prawowitą.

Mahomet pozwolił na wielożeństwo dlatego, że kobieta na wschodzie przekwita daleko prędzej, niż u nas i w 25 roku jest zwykle już staruszką.

Wobec tego było zamiarem Mahometa, aby wyznawcy jego, pomimo, że małżonki ich pozostają jeszcze przy życiu, mogli wchodzić ponownie w związki małżeńskie, a wychodził on przytem z tej praktycznej zasady, że lepiej jest poczynić wszelkie możliwe koncesye mężczyźnie, aniżeli dopuszczać do niewiary małżeńskiej i złamania ślubów.

Zasada ta przyniosła dodatnie rezultaty, gdyż do niedawna jeszcze złamanie wiary małżeńskiej u wyznawców islamu było rzeczą tak dobrze, jak nieznaną.

Dopiero wpływ kultury europejskiej wywołał u Turków pewną zmianę w tym względzie, chociaż z drugiej strony przyczynił się znacznie do rozszerzenia monogamii.

Tak np. obecny turecki minister spraw zewnętrznych, Tewfik Pasza, ożenił się w czasie pobytu swego w Berlinie z pewną Niemką i musiał jej, naturalnie, przyrzec, że innej małżonki oprócz niej nie pojmie.

Czasami zachodzą wypadki, że poszczególne małżonki, należące do jednego i tego samego męża, wcale się nie znają, tem bardziej, że każda z nich zupełnie odrębne prowadzi gospodarstwo.

Inaczej ma się rzecz z niewolnicami. Są to największej części czerkieski, chociaż kobiet europejskich znajduje się między niemi wiele, zwłaszcza Francuzek. Liczba ich w każdym domu jest nieograniczoną i w bogatszych gospodarstwach bardzo wysoką, gdyż rodowite muzułmanki potrzebują do ustawicznej zmiany toalety bardzo wiele służebnych.

Lecz i prawa niewolnic są w Koranie ściśle oznaczone. Każda z nich po 7 letnim pobycie w jednym i tym samym haremie staje się wolną, a pan jej takiego musi dostarczyć kapitału, aby resztę życia spokojnie mogła przepędzić. Jeżeli zaś w tym czasie obdarzy swego pana dziecięciem, staje się natychmiast wolną, a szczęśliwy ojciec musi się o nią i o dziecię starać.

Najciekawsze jest to, że niewolnice te bywają przedmiotem obrotu handlowego. Wprawdzie rząd turecki oficyalnie temu zaprzecza, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w norach i zaułkach Konstantynopola handel niewolnicami kwitnie w najlepsze. Za młodą i według wschodnich pojęć piękną tj. nie zbyt szczupłą niewolnicę, płaci się tam do 10,000 franków.

Haremy są ściśle strzeżone przez eunuchów, a koran daje każdemu muzułmanowi prawo natychmiastowego uśmiercenia mężczyzny, który się w jego haremie znajdzie razem z niewierną kobietą.

Dlatego też prawdziwe turczynki, chociaż z za woalek chętnie kokietują Europejczyków, nie ryzykują nigdy swego życia, a gdy czasem jakiemuś Europejczykowi uda się uprowadzić z haremu jakąś zakwefioną piękność, to zwykle po odsłonięciu woalki, przekonuje się, że kobieta, dla której narażał swe życie na niebezpieczeństwo, jest przekwitłą pięknością, dla której życie w haremie żadnych już nie przedstawiało przyjemności.

CRONJE.

Nazwisko tego dowódzcy Boerów, który w walkach z Anglikami złożył dowody iście starożytnego bohaterstwa, znajduje się obecnie na ustach wszystkich, jest przeto na czasie podać kilka rysów do jego charakterystyki.

Cronje zwany powszechnie "lwem Afryki", należał razem z Krugerem, Jubertem, Schalk Burgherm i zabitym niedawno Kockiem do kierowników i organizatorów transwaalskiej republiki. Brał on udział we wszystkich niezliczonych walkach, jakie toczyli Boerzy z krajowcami i z Anglikami i nabrał ogromnego wojennego doświadczenia, poznał najdokładniej teren w całej niemal południowej Afryce, nie zaniedbując przytem nawet strategicznych studyów. Kiedy w Pretoryi nabrano przekonania, że wojna z Anglią jest nieunikniona, Kruger utworzył wielką radę wojenną, w której przewodniczył Jubert, ale której duszą był Cronje. Podczas ride'u Jamesona jemu zlecono wyparcie najazdu angielskich filibustyerów. Cronje wywiązał się z tego zadania znakomicie i nie straciwszy ani jednego człowieka, wziął do niewoli całą bandę. Gdy Jameson wywiesił białą chorągiew na znak poddania, Cronje zdjął kapelusz z głowy i pierwszy zaintonował dziękczynną pobożną pieśń. Po wybuchu wojny oddano mu główną komendę w Oranii, a jego prawdziwe homeryckie walki pod Graspan, Belmont, Modderriver i Magerfontein, gdzie mając 7 do 8 tysięcy ludzi, powstrzymał pochód 15,000 Anglików i zadał im straszne klęski, są w świeżej pamięci ogółu.

Jeden z Anglików, który znał osobiście Cronjego, tak go charakteryzuje: Jest to człowiek absolutnie bez żadnej trwogi, który zachowuje zimną krew i spokój wśród najsroższej bitwy. Pod Modderriver, kiedy Methuen sforsował już przejście przez rzekę i było rzeczą widoczną, że Boerzy nie utrzymają się na brzegu północnym, kiedy działa angielskie rzucały pociski z odległości 1-go kilometra, Cronje sam jeden stał na werandzie hotelu, wzniesionego nad rzeką i obserwował spokojnie pozycye nieprzyjacielskie. Tuż koło niego pękł granat. Cronje zepchnął spokojnie nogą z ganku szczątki pocisku i uszedł ze schodów, jakby się nic nie stało. Podczas bitwy pod Magersfontein, stał wśród gradu kul w pierwszych szańcach, uśmiechając się ironicznie od czasu, kiedy widział rozpaczliwe wysiłki Anglików. Wogóle Cronje literalnie tańczy na polach walki.

Jest to mężczyzna średniego wzrostu, silnie zbudowany, z długą brodą i wyrazem twarzy, pełnym dobrodusznej powagi.

Oprócz nadzwyczajnej odwagi, odznaczał się Cronje licznemi domowemi cnotami, i nie ma w sobie nic z tej srogości, o jaką go podejrzywają Anglicy. Niezmiernie pobożny, rozpoczynał i kończył bitwę modlitwą. Jego towarzysze i podwładni szli za nim wszędzie na oślep.

Cronje pochodzi ze starej francuskiej hugenockiej rodziny, która wyemigrowała z Francyi po odwołaniu edyktu nantejskiego. Jego nazwisko brzmiało pierwotnie Crognie.

SKARBIEC CESARZY GRECKICH.

W Konstantynopolu odkryto obecnie skarb z czasów bizantyńskich w starożytnym skarbcu cesarzów greckich. Robotnicy, jak piszą z Konstantynopola, dostrzegli niedawno w skarbcu obok Hagia Sophia drzwi kamienne, które widocznie do innego głębszego sklepu prowadziły. Wybrana do tego komisya kazała drzwi otworzyć i dostała się przez nie do głębiej położonego, niskiego lecz bardzo obszernego sklepu, zapełnionego skarbami z czasów zdobycia Konstantynopola. Liczne przedmioty przeniesione zostały do jednego z pałaców cesarskich, jednak co do wartości ogólnej odkrycia najściślejsze zachowane jest milczenie. Tyle tylko dowiedzieć się można było, że wśród znalezionych przedmiotów znajduje się wiele broni, a szczególnie zbiór cesarza Konstantyna Paleologa.

O WŁOSACH.

Włosy czerwone (rude) mniej wypadają niż włosy inne. Z tego powodu bardzo mało ludzi z włosami rudymi jest łysych. Włos rudy jest stosunkowo grubszym niż 5 jasnych, a trzy ciemne. Głowa mająca 30 tysięcy włosów rudych, jest zupełnie obrosłą, na tę samą głowę, by nie świeciła łysiną, byłoby potrzeba 180 tysięcy włosów ciemnych, a 160 tysięcy jasnych.

OCALONY.

Historya w dwóch listach.

Następujące nadzwyczaj ciekawe świadectwo przesłane nam zostało do opublikowania przez Dra Peter Fahrney, właściciela dobrze znanego lekarstwa Dra Piotra Gomozo.

East Angel, Oreg , 11 lutego, 1899. Dr. Peter Fahrney, Chicago, Ill.

Drogi Panie: Czytałem bardzo wiele w gazetach o zaletach Pańskiego lekarstwa Dra Piotra Gomozo i o cudownych uleczeniach przez nie dokonanych, zainteresowałem się więc bardzo tym przedmiotem. Uznasz to Pan za naturalne, gdy tutaj dodam, że przez bardzo wiele lat cierpiałem na choroby żołądka i nerek. Zasięgałem rady różnych doktorów i wydałem bardzo dużo pieniędzy, lecz nie zostałem uleczony. Czytając różne zaświadczenia, że jeżeli cokolwiek mię wyleczy, będzie to tylko Pańskie Gomozo i zdecydowałem się zatem zamówić takowe.

Proszę przysłać mi pudło tegoż na próbę, o ile można jak najprędzej. Mój adres jest: Franciszek Józef Zumsztega, Mt. Angel, Oreg.

Dwa miesiące później pisał. — Mt. Angel, Oreg., 20 kwietnia, 1899 roku. Dr. Peter Fahrney, Chicago Illinois. Drogi Panie: List Pański i pudło zawierające Dra Piotra Gomozo odebrałem. Proszę przyjąć moje podziękowanie za szybką odpowiedź. Dzisiaj przyjemnie mi jest donieść Panu, że rezultat był więcej niż zadowalający. Dotychczas zużyłem cztery butelki, a przecież czuję zadziwiającą ulgę. Przez lata całe żołądek mój nie mógł trawić mięsa. Skorom tylko spożył choćby najmniejszy kawałek mięsa, choćby nawet miękkiego i dobrze ugotowanego, doświadczałem zaburzeń w żołądku i boleści trudnych do opisania. To osłabiało mię bardzo i przyprowadzało do rozpaczy. Dzisiaj szczęśliwy jestem, że mogę powiedzieć, iż mogę spożywać niemal wszelkie potrawy — nie doznając zaburzeń żołądkowych, gdyż siła trawienia wróciła mi całkowicie, a także znikła choroba nerek. Wdzięczny jestem Panu za to wielkie dobrodziejstwo i pozwalam na ogłoszenie historyi mej choroby w gazetach. Tysiące dzisiaj są dotknięte trudnością trawienia, a wszyscy moglibyśmy być wyleczeni, gdybyśmy tylko mieli ufność i zażywali cudowne lekarstwo Dra Piotra Gomozo. Będę czynił wszystko, co będzie w mej mocy, aby polecić lekarstwo Pańskie w naszem mieście. Proszę przyjąć wyrazy podziękowania. Franciszek Józef Zumsztega.

Powyższe nie potrzebuje żadnych komentarzy, albowiem fakt przemawia całkiem zrozumiale, ale chcielibyśmy tu jeszcze dodać, że dobre imię Dra Piotra Gomozo jako lekarstwa familijnego, nie może być kwestyonowane, gdyż jako takie stoi ono wyżej ponad wszystkie.

FIRST NATIONAL BANK OF CHICAGO.

PIERWSZY Narodowy Bank W CHICAGO.

Nar. Monroe i Dearborn ul.

KAPITAŁ $3,000,000.

WEKSLE.

Berlin—Niemcy, Wiedeń—Austrya, Petersburg—Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze.

LISTY KREDYTOWE

dla użytku podróżnych w wszystkie części świata, ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyę.

ZARZĄD.

Sam'l. M. Nickerson, Pres.
Jas. B. Forgan, Vice-pres.
Richard J. Street, Kasyer.
Holmes Hoge, Asst. Kasyer.
Frank E. Brown, 2 Asst. Kasyer.

DYREKTORZY.

Sam'l. M. Nickerson — E. F. Lawrence
S. W. Allerton — F. D. Gray
Norman B. Ream — Nelson Morris
R. C. Nickerson — Richard J. Street
Eugene S. Pike — Jas. B. Forgan
A. A. Carpenter

ZAKŁAD ZAŁOŻONY W ROKU 1863.

Henry Schoellkopf, GROSERNIK Hurtowny i Drobiazgowy, 232-234 E. RANDOLPH STR. Pomiędzy Franklin i Market ulic. CHICAGO.

☞ Sprzedaje po najtańszych cenach.

Najlepszy, prawdziwy ser szwajcarski.
Ser Edamski i ser Parmezański.
Fromage de Brie i ser Roquefortski.
Ser rodzinny, Neuszatelski i Limburgski.
Brunświcki salceson.
Salami, Westfalskie szynki.
Wędzone i marynowane węgorze.
Hollandskie sztokfisze, anchovies.
Nowe Hollandskie śledzie, rosyjski kawior.
Prawdziwe francuskie sardyny i szampiniony.
Francuski groch, najlepszą oliwę.
Niemieckie szparagi, krajaną fasolę.
Niemieckie jagły, soczewicę, kaszę perłową.
Najlepszy jęczmień perłowy, kaszę jęczmienną.
Kaszę tatarczanną, kaszę owsianą.
Mąkę kartoflaną, mąkę ryżową.
Świeże suszone grzyby, paprykę.
Niemieckie powidła, mak.
Świeże orzechy, migdały, cytronat.
Suszone gruszki, wiśnie, prunele.
Francuskie śliwki, świeże rodzenki.
Włoskie łazanki (nudle,) makarony.
Najlepszą Vanilla czekoladę z Cocoa.
Prawdziwą rosyjską herbatę, extract mięsny.
Prawdziwą kawę Java, Mocca i Rio.
Prawdziwą tabakę do zażywania Lochack'a.
Niemieckie kołowrotki i gremple.
Drewniane trzewiki i pantofle (drewniaki.)
Świeże siemię warzywowe, siemię trawy.
Siemię dla kanarków, siemię konopiane makowe, jako i wszelkie inne towary korzenne.

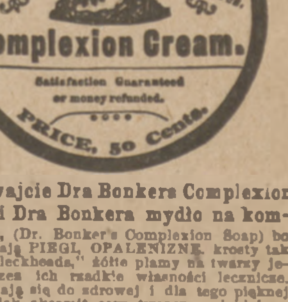
Henry Schoellkopf.

Stanisław Bobowski, Kuśnierz Polski,

wyrabia wszelkie rzeczy w zakres jego fachu wchodzące, jako to: kożuchy długie i krótkie, poszywane i nie, kożuchy pod spód, spodnie, kamizelki i czapki barankowe. Również ciepłe rękawice ze skór owczych dzikich, z wełną białą i czarną. Skórek używa pierwszorzędnej wyprawy; robotę wykończa gustownie i gwarantuje ją. Kto z rodaków życzy sobie cokolwiek z ubrania skorzanego na zimę, może listownie dowiedzieć się o warunkach. Piszcie:

Stanisław Bobowski
GOSTYŃ,
Downers Grove, Ill.

Tajemnicą Piękności Jest ładna cera i zdrowa wątroba.



Używajcie Dra Bonkera Complexion Cream i Dra Bonkera mydło na kompleksyę, (Dr. Bonker's Complexion Soap) bo one usuwają PIEGI, OPALENIZNĘ, krosty tak zwane "bleckheads," żółte plamy na twarzy jedynie przez ich rzadkie własności lecznicze. Przyczyniają się do zdrowej i dla tego pięknej gładkiej jak aksamit cery twarzy, o jakiej utrzymanie każda niewiasta się stara.

Utrzymuje waszą wątrobę w stanie czynnym używając pigułek zwanych Dr. Bonkers Vegetable Liver Pills; bo cera wasza będzie nędzną i umysł wasz zgnębionym, jeżeli wątroba wasza nie wykonuje jej czynności podczas parnych dni lata.

Trzy te preparacye zostaną wysłane do jakiejkolwiek części Stanów Zjednoczonych po otrzymaniu $1.00

JOHN H. XELOWSKI, Aptekarz polski, 709 MILWAUKEE AVE. CHICAGO.

GREENEBAUM SONS, BANKIERZY, 83 & 85 DEARBORN STR., CHICAGO.

Pożyczki na własność realną. Załatwiają ogólne sprawy bankierskie.

SANTAL-MIDY W 48 GODZINACH zostają zatrzymane gonorrhoea i odpływy z moczowych organów przez SANTAL MIDY kapsułki bez niedogodności.

GAZETA POLSKA
W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States and Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

RATES OF ADVERTISING:

One inch	1 year	$30.00
	6 months	$17.50
	3 months	$10.00
	1 month	$4.00
	One time	$2.00
One line one time		50c.

Reading matter 40 cents per line per insertion.

The "Gazeta Polska", read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, Brazil, Chile, Argentine Republic, in France, Great Britain and Ireland, Germany, Austria, Switzerland, Servia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All Communications Ought to be Addressed:
W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT.
Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

GAZETA POLSKA
W CHICAGO.

Najstarsze Czasopismo Polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co Czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:
W Stanach Zjedn., Canadzie i Meksyku.... $2.00
W Europie, Azyi, Afryce, Australii, Ameryce Południowej i Środkowej..... $3.00

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące jednego cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający adres powinni podawać stary i nowy adres.

PIENIĄDZE niżej jednego dolara można przysełać w 1 lub 2-centowych znaczkach pocztowych.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Expres lub w liście registrowanym.

Rękopisów nie zwraca się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., - Chicago, Ill.

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE posiada na składzie
Książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

Chicago, Ill., 22go Marca, 1900.

PLAN WYSTAWY W BUFFALO.

Na stronicy pierwszej podajemy plan wystawy panamerykańskiej, mającej się odbyć w Buffalo w r. 1901, której ryciny i opisy poszczególnych budynków stale od pewnego czasu zamieszczamy w naszem piśmie. Jak rycina wskazuje, plan owej wystawy został nietylko dobrze obmyślany, ale znać tu także pewien smak artystyczny. Gdy zaś wszystkie prace wykończone zostaną, całość przedstawiać się będzie prawdziwie imponująco.

Plan wystawy obejmuje 350 akrów, z tych 133 gruntu należącego do parku Delaware. Mieści się w północnej części miasta, dokąd można dostać się z różnych innych stron; w pobliżu miejsca wystawowego znajduje się olbrzymi i ślicznie urządzony park tuż nad małem jeziorkiem.

Na szczegółowy opis wystawy nie pozwala nam brak miejsca, postaramy się więc uczynić to chociażby w skróceniu.

Od południa więc na plac wystawy wchodzi się przez szeroki i piękny bulwar parkowy Lincolna, a tutaj można albo jechać koleją naokoło placu wystawowego, albo też kto woli, może drogę tę odbyć pieszo. Nieco dalej na prawo znajduje się refektarz tuż nad większem jeziorem, na lewo zaś (1) galerya sztuk pięknych Albrighta, podarowana miastu na własność. Idąc dalej na północ przejść trzeba most przerzucony przez wąski kanał łączący oba jeziora B. i C., a ztąd rozpościera się już widok na bliższe budynki wystawy. Drogą za mostem na lewo dojść będzie można do budynku Nowego Yorku (9) i do gmachu zarządu wystawy, znajdującego się tuż obok. Ztąd zamiast przechodzić przez most w stronę miejsca koncertów, należy raczej wrócić się w stronę wejścia (D), skąd śliczna rozpościera się panorama.

Zbliżając się do (E) kraj obraz się znacznie rozszerza. Ztąd dopiero można ocenić koloryt, dekoracye i architekturę gmachów. Na wschód od tego miejsca znajduje się gmach zarządu budynków stanowych i zagranicznych (H). Ta grupa budynków stanowi poniekąd sama w sobie wystawę. Wzdłuż ulicy tej znajduje się bardzo wiele budynków wystawionych przez różne narodowości trzech Ameryk.

Przeszedłszy następnie tryumfalny most (G) dostaje się gość na plac wolny (K), na którym zebrać się może 250 tysięcy ludzi, a gdzie w czasie wystawy odbywać się będą różne uroczystości.

Tutaj właśnie rozpoczyna się główna grupa budynków wystawowych. Plac otoczony budynkami ma formę odwróconego T. Ten główny plac ma 2000 stóp długości, 300 szerokości w węższem miejscu, a 1,700 w stronie południowej. Po obu stronach mostu tryumfalnego znajdują się dwa jeziorka (I—I), które są częścią głównego kanału, który okala cały plac wystawowy. Ten kanał obsadzony jest drzewami i poprzerzucany licznymi mostkami. Na prawo znajdują się budynki rządu federalnego (2—2—2). Budynków tych jest kilka, a główny ma 600 stóp długości i 130 szerokości. Wszystkie są połączone kolumnadą, tak że tworzą pewną całość. Tutaj znajdować się będzie wystawa ichtyologiczna i bogate akwaryum.

Z zachodniej strony wznosi się gmach ogrodnictwa (7), nieco dalej na północ budynek sztuki graficznej (6), a na południu budynek leśnictwa. Budynki te również połączone są arkadami w formie półkola. Za arkadami są konserwatorya. Przed budynkami na placu są wodotryski, obniżone ogrody itp.

Tuż za placem (K) znajdujesię szereg wodotrysków (Q). Na prawo budynek etnologiczny (3) a na lewo budynek muzyki (4). Droga wodotrysków będzie najważniejszem miejscem wystawy, tu bowiem odbywać się będzie iluminacya elektryczna, będąca już dzisiaj przedmiotem ogólnego zainteresowania. Wielka wieża stalowa (14) 350 stóp wysokości, stojąca w północnej części drogi wodotryskowej, będzie służyła do tych elektrycznych produkcyj. Prawdziwe cuda zapowiedziane są przy pomocy elektryki.

Naprzeciwko drogi wodotrysków znajdują się dwa gmachy, gmach maszyneryi i transportacyi (11), oraz gmach fabrykantów (10).

Nieco dalej na północ znajduje się znowu obszerny plac, obsadzony włoskiemi topolami. Na prawo jest budynek rolnictwa (12) na lewo budynek elektryczności (13). Na wschód od budynku rolnictwa i budynku fabrykantów jest wystawa bydła (18) zajmująca blisko dziesięć akrów. Na zachód budynków transportacyi i maszyneryi jest budynek służby wystawowej (17), opisany w jednym z poprzednich numerów.

Olbrzymia wieża elektryczna, stojąca w środku małego stawku, przedstawia drogę wodotrysków od t. zw. Plaza. Na wieży tej znajdować się będzie restauracya, balkony spacerowe itp.

Plaza (Y) ma objętości 500 przez 350 stóp. Na prawo od wieżowego mostu znajduje się budynek gimnastyczny (2) tworzący wejście do boiska gimnastycznego (O) mogącego pomieścić 25 tysięcy ludzi. Boisko to zajmuje blisko 10 akrów powierzchni.

Na zachód od Plaza jest budynek restauracyjny (V). Ten tworzy wejście do Midway, gdzie mieścić się będą najrozmaitsze rodzaje przedstawień.

Na północ od Plaza znajdują się dwa olbrzymie wejścia (U) połączone kolumnadą, oddzielającą stacyę kolejową od wystawy. Do tej stacyi dochodzić będą pociągi z różnych stron kraju i tutaj także dochodzić będą różne tramwaje z miasta.

Na plac wystawy dostać się będzie można tak z południa jak i z północy. Budynki wystawowe będą przeważnie w stylu hiszpańskiego renesansu przybrane w różnego rodzaju wieżyczki, statuetki, flagi itp. Oprócz budynków pomniejszych, większych będzie dwadzieścia.

SPRAWA POMNIKA PUŁASKIEGO.

Donosiliśmy już w zeszłym numerze o staraniach rodaków naszych w Toledo, Ohio, aby w jednym z parków tamtejszych wystawiono pomnik Kazimierza Pułaskiego, i o tem, że sprawę całą powierzono w ręce kongresmana z tamtejszego dystryktu, p. J. Southard i pułkownika Józefa Smolińskiego w Washingtonie. Sprawa ta jak widzimy szybkim krokiem naprzód postępuje i kto wie, czy rodacy nasi w Toledo nie doczekają się prędzej pomnika Pułaskiego, niż my w Chicago pomnika Kościuszki.

W jednym w zeszłotygodniowych numerów "Kuryera Polskiego" znachodzimy właśnie list zacnego pułkownika, przesłany do osób interesowanych w Toledo, a omawiający właśnie sprawę owego pomnika.

W liście tym pułkownik donosi że p. J. H. Southard zgodził się pracować w porozumieniu z pułkownikiem, poprzednio jednakże zbierane będą wszelkie informacye, które będą mogły całą pracę naprzód posunąć; dotąd bowiem zebrane wiadomości nie są kompletne. Zdaniem pułkownika wszelkie poszukiwania w tym kierunku, oraz zebrane dokumenta nadadzą sprawie większe znaczenie, bez którychby się cała praca na nic nie przydała.

Na usprawiedliwienie tego pułkownik pisze: "Czuję, iż tak uczynić potrzeba, aby w przyszłości zapobiedz jakiejkolwiek zwłoce, toż samo, ażeby zabezpieczyć pomyślne powodzenie dla projektu, w którym Polacy są tak głęboko zainteresowani i który musi pozyskać ogólną sympatyę wszystkich wolność miłujących ludzi w tej naszej wspaniałej republice amerykańskiej.

"Załączam kopię rezolucyi przeprowadzonej w pierwszym kongresie Stanów Zjednoczonych, a dotyczącej budowy pomnika dla naszego bohatera Pułaskiego, ktorą odkryłem w przestarzałych dokumentach z czasów rewolucyjnych. Przysyłam ją dla zachowania w Waszem towarzystwie imienia Pułaskiego, aby Wam okazać, iż pracuję wspólnie z Wami nad dopięciem celu.

W końcu swego listu szanowny pułkownik dodaje:

"Musimy pracować w harmonii, rozważnie i z takiem uczuciem patryotycznem, że poleci się ono wszystkim tym, których będziemy prosili o poparcie."

Rezolucya, przyjęta w kongresie Stanów Zjednoczonych dnia 29 listopada, 1779 roku, której kopię pułkownik Smoliński nadesłał, jest następującej treści:

"Uchwalono, aby wybudowany został pomnik ku pamięci brygadyera hrabiego Pułaskiego i wybrany był komitet z trzech członków, który się zajmie przedstawieniem pewnych rezolucyj w tej mierze. Do komitetu naznaczono panów Gerry, Livingston i Hasnet."

Wobec tego rodakom naszym w Toledo tylko wytrwałość zalecić należy—a napewno starania ich pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem.

BOGACTWA FILIPIN.

Senator Lodge wypowiedział przed niedawnym czasem mowę w senacie podczas obrad nad kwestyą filipińską, wykazując czy naród amerykański ma prawo do zatrzymania tychże wysp, pomimo niepowodzeń, jakich dotychczas armia nasza tamże doświadcza. Mówca dowodził, że każdy wielki naród ma też i wielkie odpowiedzialności, gdyż te są właśnie karą wielkości, lecz pomimo wszystko, pomimo chwilowych niepowodzeń, przyjdzie czas, że naród amerykański wielkie korzyści z wysp tych ciągnąć będzie.

Rozejrzyjmy się za argumentami za zatrzymaniem Filipin, mówił Lodge. Co do wysp samych. Mają one przeszło sto tysięcy mil kwadratowych obszaru, a odznaczają się nadzwyczajną żyznością i urodzajnością. Z wysp tych przychodzą obecnie najlepsze konopie, a niema podzwrotnikowego produktu, któregoby tam nie można było hodować. Na wyspach tych znajdują się lasy jeszcze nietknięte, lasy olbrzymie, a obfitujące w różne twarde drzewo niezwykłej wartości. Na wyspach tychże znajduje się także i złoto, dotąd jednakże nie wiadomo, w jak wielkiej ilości i czy eksploatacya tego opłaciłaby się. czy nie. Srebra znajdują się tam bardzo skąpe pokłady, ale bogate nadzwyczaj mają tam być kopalnie miedzi, których nigdy jeszcze nie eksploatowano. Głównem bogactwem wysp wszakże są olbrzymie i bogate pokłady węgla, odkryte dotychczas w kilku tylko miejscowościach, a mające się znajdować na wszystkich większych wyspach. Węgiel tamtejszy jest wprawdzie gorszy od amerykańskiego, jest jednakże tak dobry jak węgiel australski, a znacznie lepszy od japońskiego, z których obydwa gatunki są powszechnie używane na wschodzie. Pokłady węgla na Filipinach nieocenioną zwłaszcza mogą mieć wartość dla rozmaitych okrętów, które w drodze w węgiel zaopatrywać się muszą.

Te bogactwa wysp czekają tylko na eksploatacyę. Drugim głównym argumentem przemawiającym za zatrzymaniem owych wysp jest, iż wyspy te stać się mogą doskonałym rynkiem zbytu. Eksport i import w r. 1896 obliczono tam na $29 000,000, sumę mniejszą niż po lata poprzednie. Eksport obliczono na $20,000,000, import na $9 000,000. Stany Zjednoczone za towary z Filipin sprowadzone zapłaciły $4.308.000, tj. nieco mniej, niż Wielka Brytania; Filipiny zaś sprowadziły od nas towaru tylko za $9.4000.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wyspy te będąc własnością Stanów Zjednoczonych, będą kupowały od nas znacznie więcej towarów, rynek zbytu dla wyrobów amerykańskich znacznie się tam rozszerzy, gdyż to trzeba mieć na względzie, że wyspy te są jeszcze nie rozwinięte w żadnym kierunku. Ludność tamtejsza zużywa rocznie towarów sprowadzonych bardzo mało, bo tylko nie wiele więcej niż dolara na głowę. Stosunek ten zmieni się bezwątpienia, a zmieni się wtenczas, gdy przemysł i handel lepiej tamże rozwiniętym będzie. Z rozwojem handlu i przemysłu budowane tam również będą koleje żelazne. Te koleje budowane będą pod nadzorem amerykańskich inżynierów. Szyny kolejowe, mosty, parowozy i wagony sprowadzane będą oczywiście z fabryk amerykańskich, przez co robotnik tutejszy więcej będzie miał zajęcia. To samo dotyczy kolei elektrycznych, elektrycznego oświetlenia, telegrafów, telefonów oraz okrętów parowych używanych w lokalnym handlu.

Ale wartość Filipin jako rynku zbytu jest małą w porównaniu z pośrednimi rezultatami, które wypływać będą z posiadania owych wysp.

Dotyczy to Chin, gdzie sposobność rozwinięcia handlu jest bardzo wielka. Dzisiaj już wartość handlu naszego w Chinach jest znaczna, pomimo że rzecz tę traktowano obojętnie, niemniej jednakże widoczny jest olbrzymi wzrost tegoż przez ostatnie cztery lata, a zwłaszcza od czasu wojny hiszpańsko amerykańskiej. W r. 1899 wywieziono do Stanów Zjednoczonych towarów za $14,493,440.

Handel ten z każdym rokiem wzrasta, obowiązkiem naszym dopilnować, aby nam nikt tego handlu nie odebrał. Widzimy dobrze, że Chinom zagraża Rosya, i gdyby jej nie przeszkodzono, opanowałaby ona cały handel w Chinach. Objęcie w posiadanie Filipin kwestyę tę poniekąd rozwięzuje, przez to bowiem Stany Zjednoczone stają się potęgą wschodnią, z prawem zabierania głosu w sprawach wschodnich, a więc z prawem bronienia swych interesów na wschodzie.

Miasto Manila z jego świetną zatoką, jest perłą Wschodu. Będąc własnością Stanów Zjednoczonych, stanie się ono głównym punktem szafarskim, głównym składem towarów w handlu międzynarodowym. Manila, miasto bogate samo w sobie, z żyznymi wyspami za sobą, będzie bramą dla naszego handlu w Chinach, dopomoże amerykańskiemu przedsiębiorstwu grać główną rolę na Wschodzie wśród przedsiębiorstw innych krajów.

Washington.

WASHINGTON, D. C., 15 marca. — Dnia 22 marca wyjeżdża z New Yorku 1000 świeżych rekrutów do Manili. Przewiezie ich nowy transportowiec "Summer". Rekruci ci zapełnią luki w pułkach filipińskich powstałe jużto przez straty na polu bitwy jużto wskutek chorób. Ministeryum wojny nie myśli o powiększeniu armii, ale będzie się starać utrzymac już tam się znajdującą w pełnej sile.

WASHINGTON, D. C., 16 marca. — Komisya spraw marynarki ukończyła swoje prace i zgodziła się na przedstawienie senatowi budżetu dla powiększenia floty.

Mają być zbudowane dwa okręty wojenne, każdy o zawartości 13.5000 ton, i każdy po $3,500,000. Zbudowane być mają trzy opancerzone krążowniki, o możliwie najszybszym biegu, każdy kosztem 4 milionów dolarów i wreszcie 3 okręty kosztem $1,141,000 każdy.

Wojna Transwaalska.

LONDYN, 16 marca. — Ministeryum wojny odebrało wiadomość, że wojska angielskie zajęły już stolicę Oranii, Bloemfontein, i że na kapitolu tamtejszym powiewa już flaga angielska.

Wojsko angielskie z Robertsem na czele weszło do Bloemfontein we wtorek, a dzień poprzednio Steyn opuścił miasto. Major miasta w otoczeniu urzędników wyszedł dwie mile naprzeciw lorda Robertsa i ofiarował mu klucze od miasta i gmachów publicznych.

Dzień przed wejściem Anglików do Bloemfontein, generał French był w odległości 5 mil od tegoż miasta. On to przez posłańca kazał oświadczyć, że będzie ostrzeliwał miasto, jeżeli do godziny 4 rano się nie podda. Wkrótce też ujrzeli Anglicy nad miastem białą chorągiew, a rada miejska wybrała się do obozu Robertsa. Po południu Roberts wszedł do miasta, a tłum ludu postępował za nim trzymając w ręku angielskie chorągiewki.

PRETORYA, 16 marca.— P. Reitz w imieniu obu republik południowo - afrykańskich ogłosił odpowiedź na notę Salisbury'ego, w której tenże powiada, że o niepodległości Transwaalu i Oranii mowy być nie może.

Odpowiedź ta opublikowaną została tak w Transwaalu jak i w Oranii, ale rządowi angielskiemu przesłaną nie została. P. Reitz między innemi pisze:

"Po konferencyi w Bloemfontein, rząd angielski starał się groźbami wymódz różne zmiany w wewnętrznym ustroju obu republik, które to zmiany wcale się niezgadzały z traktatem londyńskim.

"Prezydent Steyn widząc, że Anglia gromadzi wojska i powołuje rezerwy pod broń, wysłał zapytanie, co to ma znaczyć. Lecz sir Alfred Milner uznał za stosowne zbyć odpowiedź milczeniem.

"Wtym czasie Chamberlain mowami swojemi obwieszczał światu, że Anglia gotowa jest do wojny. To było przyczyną, że rząd Transwaalu wysłał do Anglii notę, żądając odwołania wojsk, w przeciwnym bowiem razie obecność takowych zmusi go do wypowiedzenia wojny."

O zbrojeniu się Anglii p. Reitz mówi:

"Broń skupywano jawnie tak w Anglii jak i w całej Europie. Pomiędzy papierami angielskich oficerów w Dundee znaleźliśmy dokładne opisy tej broni wraz z datami miejsca i zakupu. Mamy najoczywistsze dowody, że już dawno uplanowano w Anglii rozbójniczy najazd na Transwaal i Oranię i zniesienie wolności naszego narodu. Ostatni telegram obwieszcza światu to, o czem my już dawno wiedzieliśmy. Obecnie nie pozostaje nam nic innego, jak walczyć do ostatniej kropli krwi w obronie naszej egzystencyi narodowej, pokładając ufność w Bogu, że dobrej sprawie dopomoże."

LONDYN, 17 marca. — Lord Roberts zajęty obecnie naprawą linii kolejowych i utrwaleniem komunikacyi pomiędzy Cape Town i Bloemfontein. Gdy się ze sprawą tą załatwi, co weźmie jeszcze kilka dni czasu, ruszy z całą swą potęgą na Pretoryę.

Na horyzoncie wojny wszystko zdaje się uśmiechać Anglii. Jedna tylko rzecz budzi niepokój, mianowicie los oblężonego miasta Mafeking — ale i w tamte strony wysłano z Kimberley znaczne siły na odsiecz.

W parlamencie rozeszła się pogłoska, że w tych dniach lord Roberts ogłosi w Oranii proklamacyę, w której Wolne Stany Oranii ogłoszone zostaną kolonią angielską.

Jak stwierdzono, wszystkie mocarstwa na prośby Transwaalu o interwencyę, lub pośrednictwo, dały odpowiedź wprost odmowną lub wymijającą, z wyjątkiem Rosyi, która odpowiedzi nie dała, a natomiast przygotowuje się do wojny.

Boerowie zamierzają podobno sami zburzyć Johannesburg, byle miasta nie oddać Anglii.

CAPE TOWN, 18 marca. — Odbył się tutaj wielki mityng Afrykandrów, na którym omawiano sprawę boerską. Hargrove, angielski autor, w przemowie swej wykazywał, że Boerowie bynajmniej nie mieli zamiaru prowadzić wojny zaborczej, że bronią oni tylko swojej wolności i, że z chwilą gdy Anglia zapewni obie republiki, że na wolność ich nastawać nie będzie, z chwilą tą walka ustanie.

PRETORYA, 18 marca.— Rząd Oranii przeniósł się obecnie do Kroonstadt. Tamże znajduje się obecnie generał Joubert z wojskiem republikańskiem, przygotowując się do obrony.

W szeregach Boerów nie ma dotąd zniechęcenia, owszem, pod sztandar wojenny przybywają ciągle nowi ochotnicy, przeważnie urzędnicy boerscy, który nie stracili jeszcze nadziei, że walka skończy się zwycięztwem dla Boerów. W zwycięztwo to wierzy też i prezydent Kruger.

LONDYN, 19 marca. — Z Bloemfontein telegrafują, że w okolicy Belmont całe oddziały Boerów opuszczają szeregi i poddają się Anglikom. Wczoraj przywiedli ze sobą jedno działo maksyma, jedną dziewięcio funtową, jedną armatę polową i całą masę karabinów.

LONDYN, 20 marca. — Po szeregu zwycięztw armia angielska zdaje się teraz wypoczywać na laurach. Potyczek prawie że teraz żadnych nie było, a jedynie Mafeking jeszcze broni się przed oblegającymi Boerami. Roberts i Buller odpoczywają teraz, a po tygodniu najdalej rozpoczną swój dalszy pochód. Roberts z 60,000 pójdzie do Pretoryi, Buller z 40,000 starać się będzie rozbić armię boerską pod Biggarsberg.

Polacy w Ameryce.

* Lemont, Ill. — Dwaj Polacy otrzymali nominacye na urzędy t. zw. "townowe" i ubiegać się będą o otrzymanie głosów obywateli w czasie wyborów wiosennych. Kandydatami są: p. Jan Starczak na urząd "Tax Collectora" i p. Piotr Markiewicz na urząd komisarza dróg. Obaj rodacy są godni poparcia — znani są bowiem jako dobrzy a starzy obywatele i patryoci.

* Racine, Wis. — Józef Mikolecki, liczący 60 lat, zabity został przez pociąg osobowy kolejl Northwestern przy rogu ul. Cleps.

* Milwaukee, Wis. — Jan Jurosiński, zeskakując z pociągu w La Crosse, dostał się pod koła i został na miejscu zabity. Jurosiński udawał się na farmy do Minnesoty, gdzie mu robotę przyrzeczono Chcąc widocznie oszczędzić pieniędzy, jechał on ukradkiem, t. j. bez biletu, a gdy pociąg pospieszny, na którym się znajdował, dochodził do La Crosse, Jurosiński zeskakując, dostał się pod koła i postradał życie. Miał wkrótce się ożenić.

* Stevens Point, Wis. — P. Michał Nigbur zawiązał tu spółkę z p. Fr. Miąskowskim w celu założenia garbarni. Ponieważ obaj rodacy są z profesyi garbarzami, spodziewać się można, iż interes ten powiedzie się im.

* Stevens Point, Wis. — P. Michał Kluczykowski z town Sharon, który w roku zeszłym obrany był na urząd chairmana townu, znowu ubiegać się będzie o tenże urząd.

* Przy następnych wyborach townowych we Francher, Wis., kandydatami na superwizorów w townie Stockton będą pp. Józef Piechowski i Michał Banach, kandydatem na asesora p. Józef Dulek a na kasyera p. Fr. Pliszka. Rodacy bez wątpienia oddadzą im swe głosy.

* Manitowoc, Wis. — Paweł Szukalski jechał razem z żoną do domu sankami w jednego konia, a dojeżdżając do mostu pod górę, koń zmęczony potknął się i wpadł do rowu 12 stóp głębokiego, pociągając za sobą sanki z Szukalskimi. Szukalski upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kark, a jego żona odniosła także ciężkie uszkodzenia; koń tylko wyszedł cało z katastrofy.

Paweł Szukalski liczy 75 lat i pozostawia trzech synów, wszyscy mieszkają w Milwaukee. Jednym z nich jest ks. Jan Szukalski, proboszcz parafii śś. Cyryla i Metodego.

* Winona, Minn. — Sędzia Snow przyznał Franciszkowi Wanek za uszkodzenie sobie nogi w chodniku $3500 odszkodowania, lecz ten się na to nie zgodził i apelował do najwyższego sądu.

* Homestead, Pa. — Odbyło się tu poświęcenie nowego polskiego kościoła. Ceremonii poświęcenia dopełnił ks. Williams. Proboszczem przy nowym kościele jest ks. H. Cichocki.

* Detroit, Mich. — W polskiej parafialnej szkole przy kościele Najś. Maryi Panny wszczął się ogień, który wyrządził szkodę na $4,000. Uszkodzona przez ogień szkoła, zwana powszechnie szkołą ks. Kolasińskiego, kosztowała pierwotnie $20,000, a później rozszerzono ją jeszcze kosztem $8,000. Do szkoły tej uczęszcza blisko 1,000 polskich dzieci. Straty zrządzone ogniem pokrywa ubezpieczenie.

* New York, N. Y.—Przybyła tu ze Lwowa panna L. Czaplińska, znakomita artystka sceny tamtejszej. Panna Cz. zamierza podobno osiąść na stałe w Ameryce.

Chirurg (do żołnierza rannego): "Masz jeszcze taką ranę w głowie, że widzę twój mózg...."

Ranny żołnierz: "Ach, niech pan o tem napisze do mego ojca; mówił zawsze, że ja nie mam mózgu."

AMERYKA.

Olbrzymi pożar.

INDIANAPOLIS, Ind., 15 marca. — We fabryce C. B. Cones powstał ogień o g. 9 wieczorem i w ciągu godziny zniszczył cały budynek. Straty wynoszą $150,000. Podczas gaszenia pożaru jedna ściana budynku zawaliła się i przygniotła swym ciężarem 4ch strażaków. Na przeciwnej stronie ulicy zapaliło się od iskier kilka domów, przez co pomoc straży znacznie utrudnioną została. Wskutek spalenia się fabryki 300 dziewcząt utraciło pracę.

Polepszyła się dola farmerów.

NEW YORK, 15 marca. W roku 1899 rolnicy amerykańscy otrzymali za swoje produkty 1,600 milionów więcej, aniżeli w roku 1894. Inwentarz żywy w roku bieżącym jest wart o 38 procent więcej, aniżeli był wart przed 5 laty. Rolnicy amerykańscy mają dziś 300 milionów dolarów mniej długu, aniżeli w r. 1895. Takie ciekawe i pocieszające cyfry podaje "American Agriculturist", najpoważniejsze pismo rolnicze.

Amerykańscy żołnierze dopuszczają się rabunków.

NEW YORK, 16 marca. Do "Evening Post" doniesiono z Manili pod datą 2 lutego. "Gdy znaleziono zwłoki Georgio del Filara, żołnierze amerykańscy obrabowali je zupełnie. Ściągnięto z trupa ubranie, kosztowności i pierścienie. Potem leżały zwłoki przez dwa dni niepogrzebane na drodze i dopiero, gdy rozkładające się ciało zanieczyszczało powietrze, pochowano je w ziemi. Pomiędzy przedmiotami, które zabrano, znajduje się złoty zegarek, pieniądze, jeden pierścień złoty i drugi z dyamentem. Wszystko to zatrzymali żołnierze na "pamiątkę."

Wojna na śmierć lub życie.

NEW YORK, 16 marca. Do gazety "Evening Journal" przesłał prezydentowi Kruger następujący telegram: "Boerowie walczyć będą na śmierć lub życie do ostatka. Wojska cofają się w dobrym porządku do dobrze zaopatrzonych punktów obranych na naszem terytoryum. Anglicy do Pretoryi nie wejdą nigdy. Obywatele Steyn, Joubert, a także i ja i wszyscy inni działamy zgodnie. Nieporozumień nie ma żadnych. Bóg nam dopomoże!"

Chiny, Stany Zjednoczone a Rosya.

NEW YORK, 15 marca. W Washingtonie odbyła się narada ambasadora niemieckiego z sekretarzem stanu, panem Hill. Omawiano możebną i spodziewaną w Chinach demonstracyę ze strony Rosyi. Rezultatem tych narad jest, że obecnie ministeryum marynarki postanowiło sformować u wybrzeży Chin silną eskadrę marynarki Stanów Zjedn. W tym celu kontr admirał Kempf udać się ma do Manili, a stamtąd ze sformowaną flotą popłynie nad brzegi Chin i Japonii. Do eskadry kontr-admirała Kempf należeć mają następujące statki wojenne: Oregon, Baltimore, Iowa, Philadelphia, Marblehead i Montgomery.

Ta potężna eskadra, składająca się z najlepszych pancerników amerykańskich, stanie u brzegów chińskich, jako przypomnienie Rosyi i Francyi, że Stany Zjednoczone są zainteresowane we wszelkich zmianach, jakieby mogły nastąpić w Chinach. Zapewne i Niemcy wystąpią z podobną demonstracyą.

Powodem tego ruchu jest podobno prośba o pokój, którą przesłali prezydenci obu rzeczypospolitych południowo-afrykańskich do Anglii. Prezydenci Kruger i Steyn nie prosili o pokój, ale raczej dali do zrozumienia, że Anglia powinna się zgodzić na pokój, jeżeli nie chce narazić się na bardzo przykre następstwa.

Lord Salisbury przygotowany jest na to, że Francya i Rosya wypowie swoje veto, w razie, gdyby Anglia chciała pozbawić wolności obu rzeczypospolitych, a to znaczy tyle, co wojna z temi mocarstwami — i dlatego postanowił wzmocnić angielską eskadrę na wodach chińskich.

Spaliło się 25,000 buszli zboża.

FOND du LAC, Wis., 16 marca. — Ogień zniszczył młyn należący do Schultza Lauer w Lonira, przyczem 25 000 buszli zboża spłonęło, a nadto skład towarów żelaznych znajdujący się tuż przy nim.

Otrzyma nagrodę za bohaterstwo.

FORT WAYNE, Ind., 16 marca. — Jennie Creek z Mill Grove, piękna 18 letnia panna, otrzyma krzyż francuzkiej legii honorowej za to, że 10 września 1893 r., uratowała pociąg kolejowy od rozbicia się. Panna Creek zauważyła, że most kolejowy w pobliżu mieszkania jej rodziców pali się, zdjęła więc prędko swoją czerwoną spódnicę i stanąwszy na torze kolejowym, zaczęła wymachiwać spódnicą przed zbliżającym się pociągiem. Maszynista pociąg wstrzymał i uratował od niechybnej śmierci kilka set ludzi, którzy jechali tym pociągiem na wystawę chicagoską. W pociągu było kilka pań z Francyi, które teraz zaprosiły swoją wybawicielkę do Paryża na wystawę, gdzie wręczoną jej zostanie nagroda.

$23,000,000 dywidendy.

NEW YORK, 16 marca. Zarząd "Standard Oil Company" rozdał wczoraj 23 milionów dolarów w dywidendach. Jest to prawdopodobnie największe jednorazowe rozdanie dywidendy w historyi korporacyi całego świata.

Farmerzy skarżą kompanię.

ASHLAND, Wis., 16 marca. — Dziesięciu obywateli z powiatu Taylor skarży garbarnię "Shaw & Co." o sprowadzenie zarazy chińskiej na bydło. Garbarnia importując skóry z Chin sprowadziła zarazem morową chorobę na bydło znaną jako "Autrax." Suma odszkodowania jakiej żądają obywatele dochodzi do $25,000. Dziesięciu skarży, a kilkudziesięciu oczekuje wyniku, jeśli pierwsi wygrają i reszta nie omieszka swego dochodzić. Choroba ta jest tak zaraźliwą, że pomimo wszelkich środków zaradczych kładzie bydło całemi masami a nawet i ludzi atakuje. Dowodzą, że zarodki tej choroby przedostają się do bydła za pomocą wody pitej z rzeki i żalą się, że dużo bydła już padło w ten sposób; kompania temu zaprzecza.

Zeszłotygodniowa zawieja śnieżna.

DETROIT, Mich., 17 marca. Dzisiaj około południa nawiedziła niespodzianie miasto nasze wielka śnieżyca, przyczem też i silny wiatr dokuczliwie dawał się we znaki. Śnieg spadł tak wielki, że na kolejach ruch częściowo ustał.

O podobnych śnieżycach donoszą z innych części kraju. I tak w Ann Arbor burza połączona ze śniegiem panowała przez całą noc, wstrzymując na rano wszelką komunikacyę kolejową. Takaż burza szalała w Tanas City, Cassapolis i Pinconning, Mich.

Śniegi wielkie spadły także w północnej części Texasu, w Oklahoma, Indiana i w Pennsylvanii.

Kobieta potwór.

ST. LOUIS, Mo., 17 marca. Henryeta Bamburger, oskarżona o cały szereg zabójstw popełnianych na drobnych dzieciach, które jej oddawano na wychowanie, skazana została na 5 lat ciężkiego więzienia. Bamburgowa brała dzieci na wychowanie, poczem je głodem morzyła, albo w inny sposób uśmiercała.

Nowe pokłady złota.

SEATTLE Wash., 17 marca. — Z Cape Nome przybyło do Dawson City dwóch górników i opowiadają oni, że na północ, w odległości 100 mil od Cape Nome odkryto tak bogate pokłady złota, o jakich dotąd nie słyszano. Wszędzie wzdłuż wybrzeży morskich ziemia jest wprost na poły zmieszana ze złotem. Na bogate również pokłady natrafiono przy wybrzeżach naprzeciw wybrzeży syberyjskich.

Nowe fabryki powstają.

PIEDMONT, W. Va., 17 marca. — Richard Chaffee z William buduje wielki parowy tartak w Henry i zamierza wycinać olbrzymie lasy i drzewa obrabiać w tartakach.

The Standard Lime & Stone Co., z Baltimore, rozpoczyna wielką pracownię kamieniarską przy Piedmont nad koleją Baltimore & Ohio. Zatrudniać będzie 150 robotników.

Barton Mining Co. rozpocznie kopać węgle w pobliżu Barton, Md. Zaprowadzi tamże elektryczne maszynerye.

Zbudują miasto w tygodniu.

MARINETTE, Wis., 18 marca. — Z końcem przyszłego tygodnia milwaucka kompania będzie miała swe własne miasto na północ od Escanaba. Sześćdziesiąt robotników zatrudnionych wczoraj oczyściło miejsce 100x300 yardów i wznosi budynki. Superintendent H. Smith powiada, że z końcem przyszłego tygodnia będzie miał 12 budynków mogących pomieścić od 150 do 200 osób i służyć jako składy narzędzi, sprzętów i t. p. Gdy to będzie gotowe, wtedy przystąpią do czyszczenia i budowania doków do rudy.

Inżynier J. C. Hain powiada, że będą zatrudniać ludzi jak najwięcej, by jak najrychlej ukończyć pracę. Z górą sto ludzi potrzeba do czyszczenia 46 akrowego placu.

Uwięziony okręt.

ST. JOSEPH, Mich., 18 marca. — Parowiec Louisville przybył do tutejszego portu po półtoradniowem uwięzieniu pośród grubej kry lodowej na jeziorze. Okrętowi zagrażało przez czas jakiś niebezpieczeństwo. Z powodu, że zabrakło na okręcie węgli, opalano takowy zbożem i mąką kukurydzaną.

Mrozy w Texas.

HOUSTON, Tex., 18 marca. Po burzy śnieżnej jaka spadła w zeszłym tygodniu, przyszedł nagle silny mróz, który znacznie uszkodził zboża ozime.

Hotel o ośmnastu piętrach.

NEW YORK, 18 marca. Na miejscu starego Brunswick stanąć ma olbrzymi ośmnastopiętrowy hotel, którego budowa rozpoczętą ma być w czerwcu. Budynek wykończony zostanie w przeciągu jednego roku, a kosztować ma półszosta miliona dolarów.

Dzieci zginęły w ogniu.

ALFRED, N.Y., 18 marca. Dwaj synowie Eugeniusza Ferrin zginęli podczas pożaru na farmie w dolinie McHenry. Ferrin wyratował z płonącego budynku żonę i dwoje młodszych dzieci.

Osunięcie się góry.

SAN JACINTO, Cal., 19 marca. — Część góry San Jacinto, obszaru 600 akrów, a wysokości 4000 stóp, osunęła się nagle i obniżyła o 150 stóp, tworząc w tem miejscu dolinę. Miejscami tworzą się głębokie rozpadliny, których dna nie można się domierzyć.

Drobne wiadomości krajowe.

— Wellman Seaver Engineering Co., z Cleveland, O., zawarła kontrakt z kompanią Michael Steal w Hamilton, Ont., na budowę olbrzymich zakładów fabrycznych w Kanadzie. Fabryki te kosztować mają około 30,000,000 dolarów. Oprócz stali wyrabiane tam będą szyny kolejowe, płyty stalowe itp.

— W Minneapolis, Minn., spłonął czteropiętrowy dom mieszkalny. Spaliła się w nim młoda wdowa, pani Carrie Crawford.

— Chicagoski pociąg pospieszny, kursujący po linii kolejowej Chicago, Burlington & Quincy, rozbił się w pobliżu Ottumwa, Iowa, w zeszły czwartek. Kilka osób zostało poranionych.

— A. D. Meiselbach z Milwaukee, Wis., nabył wielki zakład od kompanii Sieg w Kenosha, i zamierza rozpocząć tamże fabrykacyę bicyklów.

— Zacharyasz i Fryderyk Scheneman z powiatu Liberty, w pobliżu South Bend, Ind., otrzymali zawiadomienie od adwokatów z Berlina, że czeka na nich w Niemczech spadek, przedstawiający wartość $4,000,000.

— Fabryki "Mesta Machine Co.," w West Homestead, Pa., zostały puszczone w ruch w tym tygodniu. Pracuje tam obecnie tysiąc robotników.

Korespondencye.

WEBSTER, Mass., 15 marca.

Szanowną Redakcyę "Gazety Polskiej" upraszam o umieszczenie następującej korespondencyi. Bractwo św. Józefa odbyło swe posiedzenie roczne w hali Pułaskiego d. 5 marca, i wybrało następujący zarząd na rok przyszły: Jan Breznak, prezes; Józef Semciak, wice prezes; Jan Sołodyna, sekretarz protokółowy; Władysław Kokocieński, sekr. fin.; Józef Szczepaniak, kasyer; W. Zaborowski i Jan Ryżewski, radni; Wład. Michałek i Stan. Kokocieński, marszałkowie; Józef Pokudski, odźwierny; Marcin Rybarski i Stan. Śledczyk, do chorągwi kościelnej; Michał Krysztofiak, do chorągwi amerykańskiej; Michał Karabacz, do chorągwi polsko narodowej; Aloizy Nowacki i Marcin Żywicki, do chorągwi żałobnej; Józef Ryżewski i Jakób Zemski do świec. Dyrektorami Hali Pułaskiego wybrani zostali: Józef Koler, Feliks Wojciechowski, Michał Gepert, Adam Ryba i Fr. Brzeznak.

Bractwo św. Józefa liczy obecnie 188 członków, i stale wzrasta, dzięki staraniom pewnych członków, którzy nie zważając na koszta pracują nad dobrem Bractwa. Członkom tym należy się tutaj publiczne uznanie. — Z szacunkiem

Jan Sołodyna, sekr. prot.

AMSTERDAM, N. Y., 11 marca.

Szanowna Redakcyo! Upraszam łaskawie umieścić w łamach swojego pisma następującą korespondencyę. Ogłoszony przed kilku tygodniami bal Kółka Dramatyczno-literackiego imienia Juliusza Słowackiego odbył się w dniu oznaczonym i wypadł bardzo świetnie.

Udział w balu wzięła przeważnie młodzież, a choć niebyt liczna, to jednak doborowa, dzięki czemu zabawa odbyła się ze spokojem i wesoło. Bal rozpoczął się polonezem, do którego stanęło kilkadziesiąt par. Pierwszą parę prowadzili p. Wojciech Nabożny z panną Wiktoryą Barszcz, a prowadzili polonez tak zręcznie i z tak licznemi figurami, że zasłużyli tem sobie na ogólne uznanie. Potem nastąpiły inne tańce, w czasie przerwy zaś goście raczyli się dobremi winami i innymi przysmakami. Wśród wesołości i rozmów zabawa ta przeciągnęła się do godziny porannej.

Bal ten przyniósł przeszło 70 dolarów czystego dochodu, a świadczy, że publiczność nasza nie szczędzi centa na cel dobry i gromadzi się licznie tam, gdzie występują swoi. Miło mi też jest w imieniu Kółka złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w tej zabawie.

Dodam tu jeszcze, że nie mało też było osób z innych narodowości, a wzorowe zachowanie się i przyzwoita wesoła zabawa zwróciła uwagę na nas, bo i w tutejszych pismach angielskich pięknie się o nas odezwano i dano nam pochwałę. W końcu nadmienić muszę dla zachęty, że warto, aby kółko częściej urządzało podobne towarzyskie zabawy, przyczyniają się one bowiem nie mało do lepszej i większej solidarności, przyjaźni i łączności, które nam tak bardzo potrzebne są na obczyźnie, jako środki do wypełniania naszych zadań i celów, oraz do podniesienia polskiego imienia. Z szacunkiem,

W ł. Ś w i ę c i c k i, sekr. Kółka.

HINSDALE, Mass., 11 marca, 1900.

Szanowny panie Dyniewicz!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi jednego numeru "Tygodnika Powieściowo Naukowego" z dnia 8 marca, którego niewiem z jakiej przyczyny nie odebrałem w zeszłym tygodniu, a powieści w nim są tak zajmujące, że czekam z niecierpliwością każdego piątku, w którym odbieram Tygodnik. I w zeszłym tygodniu chodziłem kilka razy dowiadywać się na pocztę o Tygodnik, lecz niestety daremna była moja droga. Choć na pocztę mam dosyć daleko, przyznam się Panu, że dzisiaj tak mi się Pański Tygodnik wkradł w łaski, że nie mógłbym się bez niego obyć. Tygodnik jest tak tani, że najbiedniejszy Polak mógłby go utrzymywać, lecz niestety tak mało Polaków jest takich, którzy dbają o oświatę.

Jakże to pięknie się przedstawia. Gdy się wraca od pracy, widzieć można, że każdy Ajrysz i Anglik kupuje sobie gazetę angielską i wieczorem czyta ją w kółku rodzinnem. Dla czegoż my Polacy mamy być ostatnimi i dopiero z ust Anglików dowiadywać się o nowinach, o tem co się w świecie dzieje? Czyż te dwa dolary na rok wydane na gazetę człowieka zubożą? "Gazeta Polska" tylko tyle rocznie kosztuje, przychodzi co tydzień, a zawiera wiadomości z całego kraju i całego świata. Ja trzymam "Gazetę Polską" trzeci rok. Wiadomości w niej są zawsze prawdziwe do tego stopnia, że Anglicy w nie więcej wierzą, jak w angielskie pisma i już mi kilku Anglików powiedziało, iż żałują, że nie potrafią czytać po polsku, bo ta "Gazeta Polska" jest tania i ważne i prawdziwe wiadomości podaje.

Zapytują się oni mnie nieraz dlaczego Polacy tak mało zajmują się czytaniem gazet, a tak dużo pieniędzy tracą na trunki i przegrywają w karty. Cóż im na to odpowiedzieć, kiedy mówią prawdę. Wstydzić się tylko trzeba, że niektórzy Polacy tak nizko upadają w oczach innowierców i wystawiają się na pośmiewisko innych narodów. Czyż to nie jest przyjemnie, gdy się z gazety czyta o naszej drogiej Ojczyźnie, gdzie leżą spróchniałe kości naszych Pradziadów, gdy się czyta co wyprawiają z naszymi braćmi trzy zaborcze wilki?

Powinniśmy więcej pamiętać o rozwinięciu umysłu przez czytanie książek, gazet, żeby nam Niemcy lub Moskale nie wytykali naszego nieuctwa Nie jeden może powie, że nasi Pradziadowie nie byli kształceni, a żyli dobrze i nikt im nieuctwa nie wykazywał. Ale niech sobie ów czytelnik przypomni, że wtenczas cały świat był taki, że wreszcie wtenczas stała za nami opieka i armia króla polskiego, a dzisiaj nie mamy tej opieki. Sami musimy się starać stawić czoło naszym wrogom. Jeżeli nie możemy orężem, to przynajmniej nauką, abyśmy na równi z wrogami naszymi stanęli. Za panowania królów polskich niepotrzebowaliśmy tułać się po świecie i wykształcenie było przeważnie udziałem wyższych klas. Dzisiaj pod zaborczemi państwami musimy się tułać po świecie, więc powinniśmy się zachowywać szlachetnie, abyśmy zasłużyli sobie na szacunek innych narodów, ażeby mogli powiedzieć o nas, że zasługujemy sobie na współczucie i szacunek. Tutaj w Stanach Zjednoczonych mamy wolną drogę do kształcenia się w naszym ojczystym języku. Serce się raduje, gdy się czyta w Gazecie o Towarzystwach polskich w większych miastach Ameryki, o mowach patryotycznych i t. d., ale to nie szczęście, że często się w tych towarzystwach zdarzają niesnaski. Jednakże pomimo to należy się tutejszym prezesom polskich Towarzystw serdeczne podziękowanie za podjęcie tak szlachetnych obowiązków względem ludności polskiej. Przyjm Szanowny panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Życzliwy M. K m i e c i ń s k i.

Chcąc między Polonią amerykańską rozpowszechnić nader piękne i pouczające dzieła, drukowane w wielu tysiącach, sprzedajemy takowe przez pewien czas po cenach BARDZO NISKICH.

BLADA HRABINA—romans przez Jerzego Borna, 3 tomy **1743** stronic, w mocnej oprawie ze złoconymi tytulikami, dawniej $3.75, teraz **$1.50**

NASZE ŻYCIE—powieść w trzech częściach, przez W. D. Chamskiego. **394** stronic. Dawniej $1.10, teraz **50c** W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $1.75, teraz **75c**

NIEWIASTA POLSKA—w początkach naszego stulecia 1800—1830 r. przez K. Wł. Wójcickiego. **488** stronic. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $1.75, teraz **75c**

OPACTWO CARRÓW — przez J. F. Smith (z angielskiego) **954** stronic, w mocnej oprawie, ze złoconymi tytulikami w 2-ch tomach, dawniej $2.50, teraz - - **$1 50**

PONURY DOM W WARSZAWIE czyli Hrabia Bogumił Kamiński, 5 tomów, każdy osobno mocno oprawny, ze złoconymi tytulikami, **1729** stronic, dawniej $3.75, teraz **$1.50** Broszurowane po **1 00**

RODZINA KONFEDERATÓW (Józef i Kazimierz Pułascy) I. Pan Starosta Warecki; II. Pan Marszałek Łomżyński. Obrazki historyczne przez K. S. Bodzantowicza, **612** stronic. Broszurowane po **75c** W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $2.50, teraz **$1 00**

WALKA O MILIONY czyli Rodzina Lanquierów Powieść (przekład z francuskiego) E. P. **1363** stronic. szyte bez oprawy - **75c** W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $3.75, teraz **$1 00**

WERNYHORA, wieszcz ukraiński. Powieść historyczna z r. 1768 przez Michała Czajkowskiego **579** stronic. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $1.75, taraz **75c**

ZAKLĘTY DWÓR, powieść przez Walerego Łozińskiego **572** stronic. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $1.75, teraz **$1 00**

PODRÓŻE GULIWERA do nieznajomych krajów. Przekład z angielskiego przez W. Szymanowskiego z rycinami H. Emy. **242** stronic wielkiego rozmiaru, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, dawniej $1.25, teraz - - **75c** Broszurowane - - **50c**

NASZE DZIEJE w ostatnich stu latach przez St. Tarnowskiego z kilkudziesięciu rycinami, stronice dużego rozmiaru z czerwoną obwódką, ozdobna oprawa ze złoconymi tytulikami **$2 50** W mocnej oprawie - **75c** Broszurowane - - **50c**

Do nabycia w Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce

W. DYNIEWICZA,

532 Noble st., Chicago, Ill.

Tak samo jak książki do nabożeństwa, powieściowe i inne, wydaje się na premię następujące roczniki Tygodnika Powieściowo-Naukowego w mocnej oprawie, za dołączeniem 40c na przesyłkę lub też może sam opłacić przesyłkę, jeżeli Express dochodzi do ich miejscowości.

Pierwszy Rocznik Tygodnika Powieściowo—Naukowego, w mocnej oprawie, ozdobiony 54 rycinami, zawiera: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe Sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka sztosika czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsza pycha—drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się Nań spuści, Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich — ludowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej.

CENA $1.00.

Drugi Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, obejmujący 380 stronic wyraźnego druku na pięknym papierze, zawiera: Trzy miesiące, Jaskinia Potępieńca, Opactwo Carrów, Opowiadanie Imć Pana Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięztwo cnoty; oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych.

CENA $1.00.

Czwarty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, obejmujący 416 stronic wyraźnego druku na pięknym papierze, zawiera: Bracia Rywale, Olitypa, czyli ptak stepowy, Hortenzya, czyli ofiara dumy, Moina, czyli niepojęte drogi Opatrzności, Z przeszłości Pomorza, Starogrodzka kapela, Cześnikówny, Ks. Augustyn Kordecki, przeor Paulinów, obrońca klasztoru częstochowskiego, Książę Almanzor i jego sługa Mustafa, czyli jak sobie kto pościele tak się też i wyśpi; oprócz tego artykuły naukowe, jako to: Cudowna gospodarka w przyrodzie i różności.

CENA $1.00.

Piąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Dwie Mazurki, Józef młody jeniec tatarski, Dziwne przygody Lorka Szlązaka, Żeliga, Luter w drodze do narzeczonej, Tajemnica Grobowca, Piotr Krempa, Władysław Pan na Inowrocławiu, Powieści Serbskie, Dwa śluby, Dowcipne lekarstwo, Wojtuś jakich mało, Dwie wioski, Urocze oczy, Strach złapany, Szkodliwe Leki, Jan Samulczak czyli chciwość ukarana, Dwurożny człowiek, Rozbójnik morski Utwory dramatyczne: Łobzowianie, Błażek Opętany, Chłopi Arystokraci, Flisacy, Przed śniadaniem, Piosnka Wujaszka, Berek zapieczętowany, Berek, odpieczętowany, Mały nauczyciel.

CENA $1.00.

Szósty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Walka o miliony czyli Rodzina Lanquierów, Leśny młyn nad Czernają, Nowożeńcy, Orżnął żyda, Królewski dziadek, Ulicznik warszawski, Ładowa pieczara, Żyd w beczce, Majster i czeladnik, Werbel domowy, Dwa worki złota, Sprawa o wóz, Kozioł ofiarny, Kuźma Jeż, Renegat, Jałmużna i przypowieść o pszenicy, Opowieści stepowe, Ktoby się spodziewał; Okrętne, Walka na śmierć i życie, Złapał się, Potar na morzu.

CENA $1.00.

Siódmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Ponury dom w Warszawie, czyli Hrabia Bogumił Kamiński, Stanisław młody Pustelnik, Wiesław, Moje leczenie wodą ks. S. Kneippa, Kościuszko pod Racławicami, Perła Genui, Bohaterka z powstania 1863 r.

CENA $1.00.

Ósmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Jan III Sobieski czyli ślepa niewolnica z Sziras, Pomorzanie w Gąsawie, Barnaba Fafuła i Jóżo Grojseszyk, Zima dystylacya, Sybiracy, Historya okropna o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce, Jaskinia potępieńca, Zbójcy na Czorsztynie, Koń wodziwody, Książę Adolf i bogini szczęścia, Ktoby się spodziewał, Osadnicy u źródeł rzeki Susquehanna, Sejm pijacki, Trupia wieża, Nowe suknie hrabiowskie, O leniwym parobku, Rekrut.

CENA $1.00.

Dziewiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Blada Hrabina, Wierna Rózia czyli zwycięztwo wiary katolickiej, Surdut i Siermięga, Nowelki amerykańskie, Nieszczęśliwe żony, Ulicznik Paryski, Piękne przykłady z historyi Polskiej, Skarbczyk poezy polskiej.

CENA $1.00.

Dziesiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Branki w Jasyrze, Dwaj bracia różnego wychowania, Hrabia parobkiem u kmiecia, Papugi naszej babuni, Aptekarz Polski, Robert Djabeł, Dobranoc sąsiedzie, Prima Aprilis, Toast polski, Zaczarowana sroka, Oryl, O Janie królewiczu żar-ptaku i o wilku wiatrolocie, Dziwne podróże na lądzie i na morzu.

CENA $1.00.

Jedenasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Adryanna, Narzeczona skazańca czyli Tajemnica Bastylii, Harold król cyganów, czyli skrzypce Edeleńskie, Zabobon czyli Krakowiacy i Górale, Po kweście, Dwaj roztargnieni, Fabiola, Adam i Ewa, Gałązka jaśminu, Młyn Djabelski na górze wiedeńskiej, czyli Rycerz Ginter ze Szwarcenau.

CENA $1.00.

Trzynasty Rocznik Tygodnika Powieściowo—Naukowego w mocnej oprawie, zawiera: — Agay Han, powieść historyczna; Nemezis; Pszczoły i pszczelnictwo (z rycinami); Gałganduch, czyli Trójka hultajska, melodram w 3ch aktach; Sierota; Quo Vadis, H. Sienkiewicza; Duch Puszczy, opowiadanie z amerykańskich borów; Ogród wiejski, popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów (z rycinami); Kasper Karliński, dramat historyczny w 3 aktach; Historya o szlachetnej i pięknej Meluzynie; Nad Bugiem, obrazek ludowy w 3ch aktach; Cyrulik ze Zwierzyńca, obrazek ludowy w jednym akcie; Nieprzepłacony Pierścień; Historya o wielkim wojowniku Gabryelu Hołubku; Stryj przyjechał, komedya w jednym akcie; Historya kupca Chrześcijanina.

CENA $1.00.

Warunki do otrzymania premii z powyższych roczników Tygodnika Powieściowo-Naukowego:

1) Musi dołączyć **40 centów** na opłacenie przesyłki rocznika Tygodnika lub też sam przesyłkę opłaci na Express offisie. — 2) Gazeta musi być opłacona na cały rok naprzód.—3) Kto już wybrał premię, a chciałby uzyskać jeszcze obecnie wydawaną premię, niech opłaci Gazetę jeszcze na rok dłużej.—4) Płacący półrocznie lub kwartalnie na "Gazetę Polską, nie mogą żądać żadnych podarunków; podarunki wydaje się na to, aby "Gazeta Polska" była opłacona za cały rok z góry. "Gazeta Polska" kosztuje na rok D w a D o l a r y, na pół roku $1.35, na kwartał 75c. Żądającym, a nie przysyłającym przedpłaty, posyła się tylko jeden numer na okaz.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble St., CHICAGO, ILL.

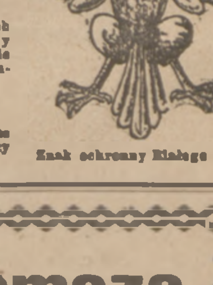
IGNACY WOLFF,

Pierwszy Polski Fabrykant **TABAKI DO ZAŻYWANIA BIAŁEGO ORŁA.**

Wyrabia najlepszą tabakę w rozmaitych gatunkach na sposób starokrajski. Przy kupowaniu prosimy uważać na znak ochronny Białego Orła, który się znajduje na każdem naczyniu. Na żądanie wysyłamy próbki i cennik darmo. Hurtownym odbiorcom odstępujemy znaczny rabat.

IGNACY WOLFF, 778 DUBOIS ST., DETROIT, MICH.

Jako znawca tabaki do zażywania zaświadczam sumiennie, że to najlepsza tabaka w całej Ameryce. *W. Radomski*, podróżujący agent "Gazety Polskiej".



Znak ochronny Białego Orła

Dr. Piotra Gomozo

wzmacnia i reguluje naturalne filtry krwi

Nerki.. Jeżeli w nich ruch zatamowany, czynność swą spełniają leniwo, lub jeżeli są osłabione, staną się przyczyną licznych słabości. Nie mogą one oczyścić krwi z kwasów moczowych. Ból w mięśniach, w plecach i w bokach przyjdzie najpierw, a następnie pojawi się podagra, wodna puchlina itp. Lecz nie czekajcie aż do rozpoczęcia się tych chorób, ale używajcie zaraz Dra. Piotra Gomozo--------

Nie otrzymują go w aptekach. Sprzedawane tylko przez specyalnych agentów. Jeżeli nie możecie go dostać w waszej miejscowości, piszcie wprost do

DR. PETER FAHRNEY, 112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ill.

KUCHARKA LITEWSKA.

Zawiera dokładne i jasne przepisy sporządzania

smacznych rozmaitych potraw tanim sposobem.

(Ciąg dalszy.)

10. K o ł a c z y k i.

Pół funta wymytego i na śmietanę ubitego masła, zmieszać z czterema całemi jajami, pół funtem cukru, dwiema łyżkami gorzkich i tylu słodkich drobno uszatkowanych migdałów, i ¾ funta mąki. Wytrzeć to wszystko na pulchną masę i nakładać małemi kupkami na blachę wysmarowaną masłem. Posmarować żółtkami, osypać drobnemi rodzynkami, wzdłuż krajanemi migdałami i drobno pokrajaną smażoną cytrynową skórką i upiec w lekkim piecu.

11. Kołaczyki Czeskie.

Ubić pół funta niesłonego masła na śmietanę, zmieszać z siedmiu żółtkami i jednem jajem, wsypać dwadzieścia łutów mąki, pół kubka dobrych drożdży, trochę cukru, układać małe kupki na blaszie i zostawić aby podeszły. Tymczasem odgotowane suszone śliwki drobno pokroić, zmieszać z cukrem i cynamonem, zrobić dołek pośrodku podeszłych kołaczyków, wypełnić śliwkową masą, lub jakiemi chcąc konfiturami, posmarować rozbitem jajem, osypać cukrem i upiec.

Można robić inaczej ten gatunek kołaczyków, biorąc pół funta masła ubitego na śmietanę, pięć żółtek, całe jaje, trochę słodkiej śmietanki, funt mąki, pół kubka dobrych drożdży. Wyrobić to wszystko dobrze i dać podejść, potem rozwałkować, wycisnąć foremkę na wielkość spodka filiżanki, nałożyć wyżej pomienionemi śliwkami, lub łyżką jakiej marmelady, ułożyć z tego trójkąt, posmarować jajem i osypać cukrem, a skoro jeszcze raz podejdzie, wstawić do pieca.

12. Sucharki czyli grzanki Karlsbadzkie.

Wziąć pół funta tłuczonego cukru, 8 jaj, 12 łutów drobno usiekanych migdałów, trochę cytrynowej skórki, parę utłuczonych goździków lub cynamonu i pół funta pszennej suchej mąki. Jajka ubić mocno z cukrem, dodać utłuczone migdały i korzenie, nakoniec mąkę, wymieszać, wlać to ciasto do podługowato-wązkich form papierowych, i postawić na blachę w wolnym piecu. Skoro ostygną, pokroić na cienkie grzanki i podsuszyć. Trzymając je w słojach szklanych w suchem miejscu, długo się konserwują.

13. Lekkie biszkokciki do szodu.

Funt cukru utrzeć do białości z 10-ma jajami, włożyć pół funta wysuszonej przesianej mąki, jeszcze razem wytrzeć na pulchną białą masę, włożyć do papierowej trąbki, zawinąć z wierzchu, uciąć ostry koniec, wyciskać okularki na blachę, świeżem masłem lub woskiem wysmarowaną i osypaną z lekka mąką, posypać przesianym na sicie grubym cukrem lub migdałami i wstawić do letniego pieca.

14. Niemieckie Gedulds-kuchen cukrowe do szodu, lub do czekolady.

Funt i ćwierć cukru utłuc miałko, zbić mocną pianę z 12-tu białek, zmieszać z cukrem i 3-ma ćwierciami funta suchej najlepszej mąki i trochę sproszkowanej wanilji, lub cytrynowej skórki dla zapachu. Ogrzać blachę, nasmarować woskiem, wytrzeć papierem, posypać z lekka mąką, Nałożyć masy do papierowego lejku, ustrzydz koniec i wyciskać różne drobne figurki na blachę, postawić w ciepłem miejscu, lecz nie na piecu, żeby oschło po wierzchu; po czem sadzić do pieca jak po bułkach, przestrzegając aby się nie zapaliło. Zdejmować nie gorące, lecz ciepłe podejmując nożem; jeżeliby się łatwo nie zdejmowały, znowu podegrzać blachę.

15. Gedulds-kuchen czekoladowe.

Dziesięć białek wymieszać z funtem cukru jak na lukier do białości. Wsypać parę łyżek tartej czekolady, trzy ćwierci funta suchej mąki, wymieszać, włożyć do papierowego lejku, uciąć ostry koniec i wyciskać różne figurki, na żelazną blachę wysmarowaną woskiem, wytartą papierem i posypaną z lekka mąką. Postawić w cieple na parę godzin, aby oschły ciastka po wierzchu, posypać czekoladą i wstawić do letniego pieca jak po bułkach. Zdejmować z blach ostrożnie nożem ciepłe, lecz nie gorące.

16. Gedulds-kuchen, czyli pasjums migdałowy.

Ubić na mocną pianę 12 białek, zmieszać ostrożnie z z funtem i ćwierć przesianego cukru, pół funtem mąki suchej i kilkunastu utłuczonemi gorzkiemi migdałami. Nasmarować blachę woskiem lub świeżem masłem, osypać z lekka mąką, nakłaść masy do papierowego lejku, uciąć cienki koniec, wyciskać różne figurki, osypać usiekanemi, podsmażonemi i przesianemi przez gęsty przetak migdałami, osuszyć w cieple przez parę godzin i upiec w letnim piecu jak po bułkach.

Zamiast migdałami, można osypać ciastka wysianym grubym cukrem przed podsuszeniem, albo usiekanemi drobno i podsuszonemi pistacyami.

17. Gedulds-kuchen jeszcze inaczej.

Ubić trzy żółtka do białości w dużym kubku, zbić pianę z 12-tu białek, zmieszać z funtem przesianego cukru, żółtkami i funtem suchej przesianej mąki, nałożyć do lejku papierowego, uciąć ostry koniec i wyciskać jakie chcąc figurki na żelazną wytartą woskiem i osypaną z lekka mąką blachę. Posypać kolorowym maczkiem lub cukrem, postawić na parę godzin, aby z wierzchu oschły i ociągnęły się delikatną plewką i wstawić na kwadrans do pieca po bułkach.

18. Passians zaciągany waniljowy.

Wbić do rondla 4 całe jaja, 14 białek, funt cukru i bić miotełką drócianną na małym ogniu do białości i gęstości przez godzinę: Odstawić i wybijać do ostudzenia, poczem włożyć 3 ćwierci najlepszej przesianej pszennej mąki i ćwierć funta kartoflowej, wymieszać mocno, włożyć do trąbki z klejowego białego papieru, nasmarować na cieple żelazną cienką blachę woskiem, osypać delikatnie mąką, ustrzydz koniec trąbki i wyciskać różne figurki, Postawić w ciepłem miejscu na parę godzin, aby trochę z wierzchu ciasto zaschło i za dotknięciem nie kleiło się do ręki, i upiec w letnim piecu jak po bułkach. Dla zapachu, należy przy robieniu masy wsypać trochę sproszkowanej wanilji lub cytrynowej usiekanej skórki.

19. Passians zaciągany czekoladowy.

Jaj całych 9 zmieszać z funtem cukru i wybijać w kociołku drócianą miotełką na bardzo wolnym ogniu aż się ogrzeje i stanie się masa gęstą i białą. Zdjąć z ognia, wybijać póki nie ostygnie, wsypać trochę tartej czekolady, funt mąki wymieszać i włożyć do papierowego lejku; dalej postąpić jak z poprzedzającemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NIESZCZĘSNA KORONA.

W kościele paryskim Notre Dame des Victoires, odbywa rok rocznie pewien staruszek, ksiądz Pere Ambroise, cichą ceremonię błogosławieństwa korony, przy której uczestniczy zwykle spora gromadka zwolenników drugiego cesarstwa. Korona to pięknej niegdyś cesarzowej Eugenii, podarowana jej przez męża w dniu urodzin księcia Lulu; Eugenia wystąpiła w niej po raz pierwszy na nabożeństwie dziękczynnem z okazyi urodzin następcy tronu. Były to najpiękniejsze chwile życia i potęgi Napoleona III. Kiedy przyszedł Sedan, a w ślad za nim - detronizacya cesarskiej pary i ucieczka z Paryża, wówczas to zmuszoną była Eugenia sprzedać prawie wszystkie swe klejnoty, koronę jednak zachowała u siebie do dnia tragicznej śmierci Lula, zamordowanego przez Zulusów. Wówczas to wybierając się do południowej Afryki, oddała ekscesarzowa pani de Mouchy koronę do rąk ze zleceniem, iżby dyadem wręczyła ks. Ambroise, który ma przynajmniej raz w roku modlić się za nią i syna pobłogosławić, tę koronę, którą nosiła jako dumna, szczęśliwa matka. Pani de Mouchy dotrzymała zlecenia, koronę przywiozła do Paryża, Pere Ambroise do dziś spełnia obowiązek, jaki nań włożyła jego dawna penitentka.

SZCZEGÓLNY TRAF.

Z Karlsbadu donoszą, że zmarł tamże pan Jan Pupp, stryj właścicieli znanego zakładu restauracyjno-cukierniczego. Szczególny traf losu zrządził, że zginął on właśnie tą śmiercią, jakiej się najbardziej obawiał: od zatrucia gazem. Wstręt nieboszczyka do gazu i nafty był taki wielki, że nie chciał nawet wynajmować parteru domu swego na sklepy, w obawie, żeby w nich nie zaprowadzono oświetlenia gazowego; w całym domu zaś wolno było palić tylko świece i lampy olejne. Mimo tych wszystkich ostrożności padł jednak ofiarą wyziewów gazu, który z ulicy przedostał się do jego domu.

KOŁACZE NA WESELACH.

Żadne wesele w Anglii i w Ameryce nie może się obejść bez kołacza, który dzielą na kawałki między gości. Im większa jest zamożność rodziców oblubienicy, tem wspanialszym i piękniejszym bywa ów przysmak. Kołacz na weselu pana Astor, amerykańskiego milionera, z panną Willing z Nowego Yorku, kosztował 4 500 dol.; na weselu księżniczki Beatryczy ważył 8 centnarów, miał 9 stóp wysokości, 5 średnicy, kosztował 5,000 rs. Przez sześć miesięcy pracowano nad modelowaniem ozdób, między któremi było 1,8000 gałązek różnych kwiatów z cukru. Dwunastu ludzi przyniosło go do królewskiego pałacu.

Wiosna nadchodzi.

Wiosna, ta zawsze czarująca wiosna nadchodzi! Pierwiosnki, te miłe białe kwiaty budzą się z pod śnieżnego przykrycia, aby się nie spóźnić na pierwszą pieśń ulubionego skowronka. Razem z tymi prawdziwymi zwiastunami wiosny każdy zdrowy człowiek cieszy się z powodu nadchodzącej wiosny. Przygnębieni jednakowoż są ci, którzy cierpią na jakąś chorobę i którzy już wydali na próżno dużo pieniędzy na lekarstwa beswartościowe, pogarszające stan ich zdrowia. Nie wiedzą jakiego lekarstwa zażywać m ją, aby odzyskać ten nieoceniony skarb każdego człowieka—dobre zdrowie.

W Stanach Zjednoczonych podrabiają lekarstwa w zastraszający sposób. Dlatego każdy powinien się przekonać czy dostaje właściwe lekarstwo za swe pieniądze czy też jakie sfałszowane. Oszuści nie zbogaciliby się tak prędko, gdyby ludzie nie byli tak łatwowierni.

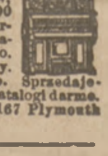
Kto cierpi na dyspepsyę, pochodzącą za słabości organów trawiących lub na chorobę wątroby albo nerek, niech zażywa Trinera Gorzkie Wino, rekomendowane przez wiele wybitnych osób. To wino okazało się skutecznym środkiem na wyżej wymienione choroby. Preperowane jest z najlepszego wina i leczniczych ziół. Na sprzedaż w aptekach lub u fabrykanta.

Józefa Triner
437 W. 18th st.
Chicago, Ill.

Polski Skład
Towarów Religijnych, Obrazów i Ram, oraz pracownia
-:- Artystyczna -:-
Chcesz kupić tanio!
Krzyże, Krzyżyki, Gromnice, Szkaplerze, Różańce, Koronki, Kropielniczki, Obrazy Religijne lub Narodowe, Obrazki do książek, Medalioniki z polskimi napisami, starokrajowe Kropidła, Figury św., Pamiątki chrztu, Powinszowania itd.
Pisz po Katalog do mnie.
Wyrabiam Obrazy Olejne, tuszowe, Dyploma dla Bractw i Towarzystw, Szarfy i Odznaki. Powiększam Fotografie i Portrety; pracę moją gwarantuję. Ramy do Obrazów dostarczam na obstalunek po cenach bardzo tanich.
AGENTOW
potrzebuję w każdej kolonii polskiej i daję dobry rabat. Pieniądze należy przesyłać przez Money Order lub w liście registrowanym.
Piszcie Szan. Rodacy do mnie a oszczędzicie wiele!
Adresować:
J. Kwaśniewski,
642 Becher Str., Milwaukee, Wis

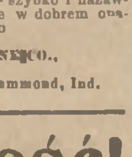
50 YEARS' EXPERIENCE
PATENTS
TRADE MARKS
DESIGNS
COPYRIGHTS &C.
Anyone sending a sketch and description may quickly ascertain our opinion free whether an invention is probably patentable. Communications strictly confidential. Handbook on Patents sent free. Oldest agency for securing patents.
Patents taken through Munn & Co. receive *special notice*, without charge, in the
Scientific American.
A handsomely illustrated weekly. Largest circulation of any scientific journal. Terms, $3 a year; four months, $1. Sold by all newsdealers.
MUNN & Co. 361 Broadway, New York
Branch Office, 625 F St., Washington, D. C.

NIE POTRZEBA GOTOWKI. Próba darmo 20 dni. UFAMY WAM.
$9.00 kupi najlepszą Maszynę do szycia Victor ze wszystkimi przyrządami. Dobra do ciężkiego i lekkiego szycia. 20 lat gwarancyi. 35 gatunków, różne ceny. $22.00 kupi najlepszy Organ Victor. 25 lat gwarancyi. Próba darmo. 24 gatunki, różne ceny.



$120.00 kupi Upright Victor Piano. Sprzedajemy inne instrumenta muzyczne. Katalogi darmo. VICTOR MFG. CO., Dpt. X-22, 161-167 Plymouth Pl., Chicago, Ill.

H. C. PATTERSON,
Własność Realna
Pożyczki i Dzierżawy.
205 LA SALLE STR.,
Pokój 505, Home Insurance Building,
CHICAGO.

ZEGARY KUKAWKI
sprowadzone z Europy, sprzedają się w Księgarni Polskiej 532 Noble St., Chicago, Ills.
po $8.00 i $12.00.

Bezpłatna próba dla osłabionych mężczyzn.

Zadziwiającą i hojną ofertę robi dobrze znany instytut *Universal Vitaline Co.*, w Hammond, Ind. Kompania ta składa się z pewnej ilości uczonych europejskich, którzy życie swe poświęcili badaniu i kuracyi chorób płciowych. Ta kompania pośle lekarstwa na próbę zupełnie darmo kakażdemu cierpiącemu na niemoc, nerwowość i wszelkie choroby pochodzące z nadużyć, a będące grzechami młodości. Oferta ta jest zrobiona w tej myśli, aby chorych i nieszczęśliwych przekonać, że kuracya Vitaline wyleczy ich z każdej słabości wynikłej z występków przeciw naturze — szybko i nazawsze. Próbka przesłaną zostanie w dobrem opakowaniu. Piszcie bez zwłoki do
UNIVERSAL VITALINE CO.,
75 S. Hohman St., Hammond, Ind.

Baczność!
....Kto? Co?
Czytajcie dalej!
Przestańcie napróżno wyrzucać pieniądze na patentowe środki i udajcie się do naszego instytutu leczniczego, a nigdy tego nie pożałujecie. Nasz sposób leczenia jest zupełnie inny. — Nie przyrzekamy wyleczyć wszystkie choroby jednem lekarstwem, lecz przyślemy wam zapytania co do waszej choroby, na które musicie sumiennie odpowiedzieć a my dopiero wam damy znać, co to za choroba, jak długo weźmie ją wyleczyć i co będzie kosztować. Zapytanie nic was nie kosztuje. Choroby zastarzałe są naszą specyalnością i setki ludzi, którzy napróżno szukali u innych pomocy przez nas zostało wyleczonych. Na żądanie wysełamy listy ludzi przez nas wyleczonych, którzy to co piszemy poświadczą.
Instytut nasz jest pod zarządem sławnych doktorów, którzy długie lata w szpitalach europejskich i amerykańskich spędzili i którym tysiące ludzi życie zawdzięcza.
Pamiętajcie, że zapytanie się nic nie kosztuje, i że jest łatwiej zapobiedz chorobie jeżeli w czas da się znać, niż jeżeli się z dnia na dzień odwleka.
Zwlekać jest niebezpiecznie. Czy wiecie, że tysiące ludzi umiera rocznie przez niedbalstwo.
Niema choroby której nie możnaby wyleczyć a jeżeli nie można wyleczyć zupełnie, to można bardzo ulżyć. Chociaż wam powiedziano, że ta choroba jest nie do wyleczenia nie dajcie się odstraszyć, tylko dajcie nam znać a my wam odpiszemy co możemy uczynić.
Choroby kobiet jak: krwiotok, niepłodność, białe upławy leczymy prędko i tak, że raz wyleczone nigdy się nie wrócą.
Medycyny są wyrabiane pod naszym dozorem dla każdego chorego z osobna i na jego szczególną chorobę, bo my nie leczymy jak inni jednym lekarstwem wszystkich chorób, bo to jest niemożebnem.
Choroby męzkie jak: sekretne choroby są naszą specyalnością, i tysiące ludzi, którzy u innych się na tych chorobach leczyli i już stracili nadzieję zupełnie po naszych lekach wrócili do zdrowia.
Przyślijcie jedną 2 centową markę na odpowiedź.
Pisać możecie po polsku, angielsku lub niemiecku. Adresujcie
PEDICURA CO.,
31 N. Wright Str., Chicago, Ill.
Na odpowiedź należy przysłać 2-centowy znaczek pocztowy. Kto nie przyśle, nie dostanie odpowiedzi.

NA POST.
$2.00 STEREOSKOP z 24 Widokami Męki Pańskiej,
powinien się znajdować w każdym Polsko-Katolickim domu. Widoki te przedstawiają cały przebieg Żywotu Pana Jezusa od urodzenia aż do Wniebowstąpienia Zbawiciela w 24 obrazach, każdy osobno. Widoki te mają tę dodatnią stronę, że patrząc na nie przez stereoskop, osoby przedstawiają się jakoby Figury Żywe, w naturalnem od siebie oddaleniu i w naturalnej pozycyi, a nie jako fotografie.
Adresujcie:
W. DYNIEWICZ, 532 Noble St., CHICAGO, ILL.

AUGUST GROSS,
980—982 WELLS ST., CHICAGO, ILL., TELEFON 3443.
SKŁAD FORTEPIANOW
Najlepszych Firm, jako to:
Decker, Gabler, Schubert, Gilbert, Pease, a także i własnego wyrobu.


Sprzedajemy taniej, jak w jakimkolwiek innym składzie.
Nowe Fortepiany od $200 wyżej, sprzedajemy także Organy i Instrumenty Muzyczne. Strojenia i reperacye fortepianów wykonujemy akuratnie i po niskich cenach.
Kto umie pisać po angielsku lub niemiecku, niechaj pisze w tych językach.

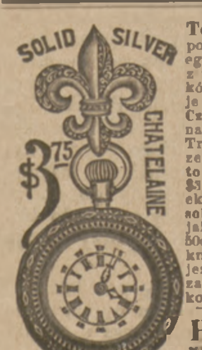
DYAMENTOWY KRZYŻ ELEKTRYCZNY.

zwany także Krzyżem Wolty, wynaleziony został w Austryi kilka lat temu i z powodu swych cennych własności wnet rozpowszechniony został w Niemczech, we Francyi, Skandynawii i innych krajach europejskich, w których dotąd uważany jest jako jedno z najlepszych lekarstw przeciw reumatyzmowi oraz innym chorobom.
Dyamentowy Krzyż Elektryczny wyleczy reumatyzm, jakoteż wszystkie boleści muskułów i stawów, newralgię i bóle w całem ciele, nerwowość, wszelkiego rodzaju, osłabienie, wyniszczoną żywotność nerwów, porażenie nerwów, bezsenność, zwątpienie, przytępienie umysłowe, hysteryę, paraliż, odrętwiałość, drżenie, apopleksyę, napady epileptyczne, chorobę św. Walentego, bicie serca, nerwowy i zwyczajny ból głowy jak również wszystkie dolegliwości systemu nerwowego.
Dobre działanie tegoż okazuje się zazwyczaj w kilku godzinach, ale czasem dopiero w kilku dniach.
Krzyż nosi się dniem i nocą ponad dołkiem żołądkowym, zawieszony na jedwabnym sznurku na szyi, niebieską stroną do ciała.
Przed użyciem, oraz codziennie po użyciu, krzyż trzeba włożyć na parę minut do letniego octu na spodeczku. Dla dzieci do octu trzeba dodać nieco wody, stosownie do wieku. Krzyż ten kosztuje Jednego Dolara, a gwarantowany jest, iż uczyni tyle dobrego, co różne paski elektryczne, kosztujące od piętnastu do dwudziestu pięciu razy więcej. Każda osoba w rodzinie, czy zdrowa czy chora, powinna zawsze mieć taki krzyż elektryczny, gdyż nie ma lepszego środka zabezpieczającego przed chorobą.
Poszlijcie Jeden Dolar przez express, money order, albo w liście registrowanym, a my wam poślemy Dyamentowy Elektryczny Krzyż, albo sześć za pięć dolarów.
Tysiące rekomendacyj od osób, które wyleczone zostały tym cudownym krzyżem, są dostatecznym dowodem o jego magicznych własnościach. Podajemy tu kilka tych rekomendacyj.
Pański Dyamentowy Elektryczny Krzyż zadowolił mię jest on takim jakim go Pan głosisz być.
O. WALSHTON, Oakley, Idaho.
THE DIAMOND ELECTRIC CROSS CO., 306 Milwaukee Ave., CHICAGO

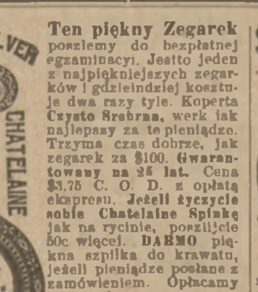
K. B. CZARNECKI. F. W. KORALESKI
Czarnecki & Koraleski
ADWOKACI.
Pokój 305—310 Unity Bld.—79 Dearborn Street. 602 Noble Street.
Wieczorem—574 Dickson Street. CHICAGO, ILL

SEVERY LEKARSTWA
SEVERY Balsam Życia
leczy zawsze
Zatwardzenie, Zawrót głowy, Brak apetytu, Wzdęcie po jedzeniu, Osłabienie, Melancholie.
Cena 75c.
SEVERY MAŚĆ NA PARCHY
Jest przewyborną na wszystkie wyrzuty skóry i świerzbiączkę. Lekarstwo to powinno być w każdym domu.
Cena 50c. z przesyłką 60c.
SEVERY czyściciel krwi
wzmacnia ciało, czyści krew, leczy wrzody i usuwa zmęczenie.
Cena $1.00.
SEVERY Gojąca Maść
leczy wszystkie otwarte wrzody, rany, spaleniznę, oparzeliznę i t.d.
Cena 25c. pocztą 28c.
SEVERY BALSAM na PŁUCA
leczy Kaszel, Influenzę czyli Grypę, Zaziębienie, Chrypkę, Bronchitis, Krup.
Cena 25 i 50c.
SEVERY pigułki na wątrobę
regulują stolec i niestrawność. Najlepsze pigułki w handlu.
Cena 25c. pocztą 27c.
Nerwy muszą być trzymane silnie.
Ci, którzy cierpią na wyczerpanie sił, nerwowość, bezsenność, znajdą niezawodne lekarstwo i pomoc w SEVERY NERVOTONIE. Poleca się dla niewiast po połogu.
Cena $1.00.
Severy Regulator żeńskich słabości
Wyleczy rychło niewiasty i dziewczyny cierpiące na nieregularność. Zacznijcie używać tę medycynę rychło.
Cena $1.00.
W 1 dniu SEVERY Lekarstwo na zaziębienie
usunie wszelkie zaziębienie i grypę.
Cena 25c. pocztą 27c.
NA SPRZEDAŻ WE WSZYSTKICH APTEKACH.
Potrzeba ajentów we wszystkich polskich koloniach.
W. F. SEVERA
CEDAR RAPIDS, IOWA.


Słynny na cały świat
Dr. BADGER,
POSIADAJĄCY NAJLEPSZE DYPLOMY I PRAKTYKUJĄCY MEDYCYNĘ PRZESZŁO 30 LAT,—
WYLECZYŁ TYSIĄCE OSÓB Z NIEBEZPIECZNYCH CHORÓB.
Ludzie, którzy zostali wyleczeni, z wdzięczności rozgłaszają imię doktora BADGERA i znajomym go polecają.
Dr. Badger rozpozna każdą chorobę, nie zadając choremu żadnych pytań. Porady udziela darmo osobiście i listownie.
Opiszcie chorobę i w liście załączcie trochę włosów z głowy, oraz podajcie wiek i płeć chorej osoby, a na odpowiedź przyślijcie markę 2 centową, to dostaniecie natychmiast odpis z radą, czy choroba jest do wyleczenia lub nie.
Dr. Badger leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, ócz i nosa, choroby żołądka gardła, piersi, kanałów odchodowych, febrę, wyrzuty na głowie i skórne, choroby maciczne, zboczenie regularności, krwotok, białe upławy, niepłodność, boleści połogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, róże, choroby kiszek, ból krzyża i w piersiach, katar, neuralgię, bronchitis, podagrę, świerzb, zapalenie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, raka, kolki, wysychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odrę, glisty, robactwo, liszaje, kołtuny, parchy itd.
LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN.
Choroby zaraźliwe obojga płci (czy to nabyte, lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie i prędko. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie sprowadza złe skutki na przyszłość. Porada darmo! Można pisać po polsku, angielsku, niemiecku, francusku, słowacku lub czesku. Adres:
DR. L. A. BADGER,
323 Valentine Building, TOLEDO, OHIO.
$1,000 NAGRODY! Przeznacza Dr. L. A. Badger dla któregokolwiek doktora, jeżeli udowodni, że wyleczył tyle ludzi z zastarzałych i niebezpiecznych chorób, ile wyleczył Dr. L. A. Badger.—Dr. Badger wyleczył więcej ludzi w przeciągu 5 tygodni niż którykolwiek inny doktór w przeciągu 5 lat.



Ten piękny Zegarek poszlemy do bezpłatnej egzaminacyi. Jestto jeden z najpiękniejszych zegarków i gdzieindziej kosztuje dwa razy tyle. Koperta Czysto Srebrna, werk jak najlepszy za te pieniądze. Trzyma czas dobrze, jak zegarek za $100. Gwarantowany na 25 lat. Cena $3.75 C. O. D. z opłatą ekspresu. Jeżeli życzycie sobie Chatelaine Spinkę jak na rycinie, poszlijcie 50c więcej. DARMO piękna szpilka do krawatu, jeżeli pieniądze posłane z zamówieniem. Opłacamy koszta ekspresu.



Czystem Złotem pozłacany Zegarek nie cienką powłoka, ale grubo podwójnie złocony, dobry dla każdego. Ma najlepszy werk amerykański. Gwarantowany na 25 lat. Pięknie rzeźbiony, wogóle zegarek najlepszego gatunku. Wygląda jak zegarek $50. Za tę cenę nic podobnego nie dostaniecie. Za $6.49 poślemy go przez C. O. D. do obejrzenia. DARMO piękna szpilka do krawatu, jeżeli z zamówieniem poszlecie $6.49. Wtenczas opłacamy ekspres sami.



Coś Królewskiego.
Zegarek, który może być używany przez chłopców, mężczyzn a nawet kolejarzy. Ma trwałą czysto niklową kopertę, Werk Amerykański, trzyma czas znakomicie, jak mało który inny zegarek. Zawsze piękny, nie ściemnieje.
GWARANTOWANY NA 5 LAT.
Posyłamy przez C. O. D. ekspres za $1.25 i wszystkie koszta przesyłki do bezpłatnego obejrzenia, a jeżeli się wam nie spodoba, możecie nam go zwrócić.
DARMO piękna pozłacana dewizka, jeżeli równocześnie z zamówieniem poślecie $1.25.



BIERZ MIĘ ZA $3.98
Piękny 14 karatowy podwójnie pozłacany zegarek kryty lub odkryty, nakręcany główką, rzeźbiony z prawdziwym amerykańskim Werkiem GWARANTOWANY NA 20 LAT, a podobny do czysto złotego zegarka za $40. Poślemy przez C. O. D. do obejrzenia. Jeżeli jest taki jak opisujemy, zapłaćcie agentowi $3.98 i przesyłkę, jeżeli nie, zwróćcie na nasz koszt. Piszcie czy chcecie męski czy damski zegarek DARMO piękną pozłacaną dewizkę, jeżeli przyślecie $3.98 z zamówieniem. Opłacamy ekspres.

PAMIĘTAJCIE! Wszystkie nasze Zegarki i bijuterya posyłane są C. O. D. ekspresem do obejrzenia, a jeżeli nie są takie jak je tu przedstawiamy, macie prawo zwrócić je na nasz koszt. Nie kosztuje was ani centa obejrzeć nasz towar. My ryzykujemy. JEŻELI POSZLECIE PIENIĄDZE Z ZAMÓWIENIEM, otrzymacie w każdem pudełku piękny prezent DARMO i my opłacimy ekspres. Gdzie niema Offisu Ekspresowego, tam trzeba posłać wraz z zamówieniem i pieniądze a my poślemy przez pocztę i opłacimy przesyłkę. PISZCIE po nasz katalog z 200 ilustracyami Zegarków i Biżuteryi i tysiącami prezentów. ZAMAWIAJCIE DZISIAJ, ponieważ cena zegarków idzie w górę.
ROYAL BARGAIN HOUSE, 53 Dearborn Street, CHICAGO, ILLINOIS.

BEZ PANA.

Powieść historyczna z XI wieku

Przez STA***

(Ciąg dalszy).

Z pomocą Hanny, która w padła za nią, ustawiła w odpowiedniem miejscu stół, nakryła go białym obrusem, umieściła na stole wszystkie świeczniki, jakie jeszcze zostały w domu, pozapalała świece i przygotowawszy tak tron Panu nad pany, poszła aż do bramy naprzeciw Najdostojniejszemu Gościowi, który w tej strasznej chwili przychodził pomiędzy wierne dziatki swoje.

Na widok kapłana, niosącego Najświętszy Sakrament, padł lud na kolana i jednym wielkim głosem wołał o zmiłowanie. Mężczyźni schylali głowy, bijąc się w piersi, niewiasty padały twarzą na ziemię, wyciągając ze łzami ręce, a kapłan z Panem Bogiem posuwał się wolno i błogosławił klęczących.

Gdy nareszcie ksiądz Wojciech, otoczony dziećmi i niewiastami, wszedł do dworca i ustawił monstrancyą na przysposobionym stole, wszystkie niewiasty, zapełniające świetlicę wraz z kapłanem, leżącym krzyżem, jęły się modlić, płacząc rzewnie. Bożena za przykładem księdza padłszy krzyżem, ze wszystkich sił duszy wołała do Pana, aby się ulitował i dodał pomocy do odparcia napaści.

Wtem z dziedzińca doszedł głośny, przeraźliwy krzyk, od którego ściany dworzyska zadrżały:

— Idą, już idą! Sroga siła! Boże, zmiłuj się nad nami! Powstał straszny zamęt, płacz i zamieszanie. Jaksa wpadł, niosąc na ręku zemdloną córkę i krzycząc:

— Niewiasty do kuchni! Rozpalić ogniska, warzyć jagły, olej, smołę, wrzątek... Które zaś mocniejsze i mężniejsze — do ostrokołów; toczyć na wały kłody i kamienie, podawać strzały, nosić wrzątek....

Hanna trzeźwiła Dobrogniewę, dziewczęta spojrzały na nią, zwróciły oczy na władykę, lecz tego już nie było w izbie. Wtedy Bożena podniosła się z ziemi i ruszyła ku kuchniom, wołając za sobą wszystkie młodsze kobiety i dziewczęta nieletnie.

W chwili trwogi i niebezpieczeństwa to słabe dziewczę, w komorze trzymane, zazdrośnie odpychane od rządów domowych, objęło przewodnictwo nad licznym zastępem kobiet i tak dzielnie kierowało wszystkiem, że wnet gromada przestraszonych, bezradnych niewiast zmieniła się w oddział użytecznych pomocnic mężów.

Dobrogniewa odzyskawszy zmysły, wcisnęła się w kąt świetlicy, ukryła twarz w dłoniach i nie chcąc się ze swego miejsca ruszyć, ani nic widzieć, pytała jeno raz poraz, czy aby Czesi gródka nie dostaną i czy młodych dziewcząt nie oszczędzają także. Drżała biedaczka za każdym głośniejszym krzykiem, sama też krzycząc na całe gardło. Tak to już bywa na świecie, że złe, nieszlachetne serce niewieście w chwili niebezpieczeństwa stchórzy najczęściej.

Tymczasem z dziedzińców coraz głośniejsze i dziksze dochodziły wrzaski. Nagle oczy oblężonych uderzyła jasność wielka, straszna, bliska, oblewająca cały gród krwawem światłem. Czesi wyszedłszy z lasu, otoczyli osadę, a gdy nie znaleźli w niej żywego ducha, bo wszyscy zdołali uciec na gródek, a nawet część dobytku unieść z sobą, rozwścieczeni doznanym zawodem, rzucili się na domy i inne zabudowania, podpalając całą wioskę.

Bożena ujrzawszy pożar, wybiegła w dziedziniec, wołając na kobiety, że wrzątki już gotowe. Wtem z drugiej strony zabłysło nowe światło, wysoko, pomiędzy drzewami. To z wieży kościółka wznosiły się ku niebu czerwone płomienie, strzelały snopy iskier, buchały różowawe kłęby dymu. Na ten żałosny widok wydarł się z wszystkich piersi jęk bolesny, ale zarazem odezwały się okrzyki wściekłości i gniewu.

Kasztelanka, na widok palącego się kościółka, zakryła rękoma oczy, ale niebawem ognie przez żyły jej przeszły, serce zawrzało gwałtownem oburzeniem przeciw srogim najeźdzcom, którzy, choć chrześcijanie, nietylko że napadli lud pobratymczy, chrześcijańskie ziemię, ale nawet przybytku Pańskiego nie oszczędzili.

— Niegodni! Nikczemni! — wykrzyknęła. — Nic nie uszanują, nic dla nich nie ma świętego! Jeśli Bóg dopuści, że gródka dostaną, nasze trupy tylko zdobyć powinni. Ja żywa nie pójdę w ich ręce! Wolę tysiąc razy zginąć! I każda tu tak pewnie myśli... Do ostatniego tchu i ostatniej kropli krwi bronić się wszystkie będziemy! Niechże nas rozsiekają.*)

Ledwo przebrzmiały te słowa odważnego dziewczęcia, gdy od bramy krzyknął Jaksa:

— Hej! Sam tu! Waru, jagieł, smoły, oleju! Zaraz się wdzierać poczną na wały!

Kasztelanka rzuciła się do kuchni, i wnet odważne żony i córki kmieci, niewiasty i dziewczęta dworskie, dźwigały pełne kotły i garnki wrzątków. Inne toczyły kamienie i kłody, nosiły odłamy i bryły ziemi; nieletnie dzieweczki podawały kamienie i strzały, roznosiły rozkazy władyki. Rozkosz prawdziwa była patrzeć na męstwo tych słabych istot, na ich dzielność i pogardę śmierci.

Czechów był znaczny oddział, lecz zdawał się zbieraniną zbiegów z pod różnych chorągwi. Wielkie gromady takich włóczęgów, oderwane od głównych sił czeskich, plądrowały po całym kraju, pustosząc, paląc i rabując porówno z czernią. Podpaliwszy osadę i kościół, rzucili się ku gródkowi i opasali go z trzech stron od razu; czwartej broniło jezioro. Choć noc już zapadła, jasno było jak w dzień na wałach, w dziedzińcach i na całym grodzie, bo płonąca wioska przyświecała. Pożar odbijał się w jeziorze, na którego dnie zdawał się palić drugi rząd domów.

Czesi, wznosząc dzikie okrzyki, ruszyli na wały przez fosę, trudną do przebycia, bo napełnioną wodą z jeziora. Lecz niezmierne bogactwa, z których Jaksa daleko słynął, a które spodziewano się znaleźć na grodzie, dodawały napastnikom odwagi i wytrwałości. Jedni padali, miażdżeni kłodami i głazami, ciskanemi przez ostrokoły krzepkiemi rękoma kmieci, drudzy cofali się, poranieni kamieniami z proc i strzałami, inni parzeni smołą, jagłami, warem. Na miejsce rannych, poparzonych i pobitych cisnęli się nowi z podwojoną zaciekłością.

Walka stawała się coraz więcej zażartą.

Jaksa ze swymi nie ustępował ani kroku, zwłaszcza, że za wałem i ostrokołem nie byli tak narażeni na rany i śmierć jak napastnicy. Garść ich tylko była wobec istnego mrowia Czechów, przytem i tu raz poraz padał który z czeladzi, lub z dzielnych kmieci.

Krwawy bój się przeciągał, noc upływała, obrońców coraz mniej było. Już dwóch leżało zabitych, kilkunastu odniosło rany, a fosa zapełniła się niemal kamieniami, drzewem, bryłami ziemi. Sami Czesi teraz jęli wrzucać w rów, co było pod ręką, aby módz z toporami i siekierami uderzyć na ostrokoły, bo pewni byli, że przeważającej ich liczbie uledz musi władyka z garścią swych ludzi.

Kasztelanka, porówno z innemi kobietami, nosiła wrzątek na wały, podawała strzały, roznosiła rozkazy stryja. Właśnie przyniosła garnek ukropu, gdy Skarbimir, cały potem lany, obrócił się do niej wołając:

— Oleju tu i smoły więcej! Powiedz tam, niech się spieszą i toczą co żywo kamienie. Rów jest zarównany... zaraz rzucą się na nas z toporami.

— Miłościwy stryju! — szepnęła Bożena — nie mamy się już czem bronić. W kuchni jest tylko woda, nawet ogień dogasa, drzewo się kończy... Wszystko, co można było oderwać i cisnąć na wroga, już wzięte; zostały tylko topory, pałki i miecze do obrony.

Władyka zdjął kołpak z głowy, otarł pot z czoła, organiając ponurym wzrokiem liczne szeregi Czechów. Poczem rzekł do Bożeny.

— Tedy nie ma dla nas ratunku, zginęliśmy! Gdy uderzą na ostrokoły i na nas z mieczami, nie zdzierżymy im... Dłużej nad godzinę, pół, nie zdołamy się bronić... rąk brak srogi... Gdyby nas było więcej, możebyśmy ich odparli lub wytrzymali dłużej... możeby Bóg cud uczynił... Inaczej przyjdzie nam zginąć...

— Ha! to zginiemy! — zawołała z błyszczącym wzrokiem kasztelanka. — Jeśli Bóg tak przeznaczył, święć jest wola Jego!

— To dobrze, że tak myślicie, łżej wam będzie umierać... Gotujcie się na śmierć, nic nas nie wybawi... Co robi Dobrogniewa?

— Płacze.

Niewypowiedziany żal i przykrość odbiły się na twarzy władyki. Z początku walki miał nadzieję, że obronić zdoła, gdyż gródek był dość obronny, warowny. Później jeszcze sądził, że Czesi, zniechęceni stratami, jakie ponieśli, znużeni zaciekłą obroną, odstąpią grodu. Ale niestety, Czesi nie myśleli odchodzić, a gródka nie było czem bronić, bo wszystko, co mogło służyć do obrony, wywieziono do Krasnegodworu. Widział więc teraz Jaksa, że się napróżno łudził. Tu rąk i obrońców brakło tamtych aż nadto było do pokonania garstki jego ludzi. Pomocy spodziewać się nie mógł znikąd. Sąsiedzi wszyscy byli w lasach, albo przy Toporze, który wczoraj swoje niewiasty odprowadził do Wisły, a dziś Bóg wie, gdzie jest z rycerstwem. Rozpacz i wściekłość ogarnęły serce Jaksy. Widział przed oczyma śmierć lub zgubę córki, zaciskał pięście, zgrzytał zębami, przysięgając sobie w duszy, że drogo zapłacą Czesi śmierć jego i Dobrogniewy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Kronikarze opisujący dzieje Słowian, wspominają, że kobiety słowiańskie, celujące wstydliwością, nie ustępowały mężom w waleczności, a wpotrzebie wspólnie z mężami walczyły.

KLIMAT AFRYKI POŁUDNIOWEJ.

Czytamy często, że Anglicy nie są przyzwyczajeni do klimatu Transwaalu, przez co podlegają chorobom w większym stopniu, aniżeli stali mieszkańcy. Aby choć w ogólnych zarysach zapoznać czytelników z klimatem terytoryum, będącego teatrem wojny, przytoczymy niektóre dane, zaczerpnięte ze sprawozdania rocznego komisyi meteorologicznej Przylądka Dobrej Nadziei.

Opady atmosferyczne odznaczają się w różnych punktach niejednakową obfitością: na Przylądku Dobrej Nadziei w czasie miesięcy zimowych (w Lipcu) pada deszcz 10 razy częściej, aniżeli w lecie; w Clermont spadło wody z deszczu 471 milim. (w Lipcu 1898 r.) zaś w ciągu Grudnia, zatem letniego miesiąca, zaledwie 27 mm. Podobna różnica daje się zauważyć wogóle na południowo zachodzie; lecz już w Lady smith miesiące zimowe są ubogie w deszcze, a w Sierpniu 1898 r. deszcz nie padał wcale.

W pozostałych miejscowościach południowej Afryki deszcze lipcowe redukują się do zera, podczas gdy styczniowe są obfite. Naprzykład w ziemi Zulu w Eshowe w Styczniu spadło 563 milim., a w Lipcu nie było wcale deszczu.

Co się tyczy temperatury, to najwyższa była notowana w Styczniu 42 stopni C. — 33.6 stopni R. w Graaf Reinet, a najniższa — 12 stopni C. — 9 6 stopni R. w Czerwcu i Lipcu w Hanowerze (nieco na północ od punktu poprzedniego).

Wahania dzienne temperatury są niezmiernie znaczne: 1go Września różnica pomiędzy maximum i minimum temperatury wynosiła 25 stopni C. (20 stopni R), a niekiedy dochodzi do 30 stopni. W Lipcu dawało się zauważyć o wschodzie słońca podwyższenie temperatury o 5 stopni C. w ciągu godziny, a o zachodzie słońca temperatura spadła w tymże czasie o 4 stopnie. Taka zmienność temperatury pozwala mieszkańcowi między Przylądkiem Dobrej Nadziei a rzeką Zambesi chodzić we dnie nieledwie w kostiumie adamowym, w nocy zaś nie wystarcza ciepła kołdra wełniana.

Niebo południowej Afryki jest czyste; klimat posiada moc uzdrawiającą, szczególnej dla suchotników. Miasto Bloemfonteim (w rep. Orańskiej), na wysokości 5.510 stóp, nad poziomem morza, słynie oddawna jako znakomite sanatorium dla suchotników, dokąd Anglicy wysyłali beznadziejnych chorych.

Pomimo tego wskutek silnych i raptownych zmian temperatury mieszkańcy cierpią na influenzę, reumatyzm, a na wybrzeżach wschodnich na malaryę, trapiącą Europejczyków, nieprzywykłych do miejscowego klimatu, w którym można spotkać obok grubej warstwy śniegu, drzewa morelowe z dojrzałym owocem.

Ujemną stronę klimatu stanowi również pył, przynoszony przez wiatry, który niekiedy zmusza mieszkańców do tego, że zamykają się w swoich mieszkaniach i nie wychodzą z domu w ciągu kilku dni.

O SIENKIEWICZU.

Niedawno ukazała się broszura, streszczająca odczyt o powieści Sienkiewicza "Quo Vadis", wygłoszony przez Ojca Semeria do słuchaczów teologii, w Genui. Przytaczamy tu końcowy ustęp tego świetnego odczytu: "Autorowi, który nie wstydził się w obecnych czasach wyznać Chrystusa Pana, nic innego jak tylko poklask mej duszy chrześcijańskiej i kapłańskiej należy się... Chrystus żyje na tych stronicach wielkiego dzieła. Nasza sympatya rośnie dla autora, kiedy pomyślimy, że Sienkiewicz jest synem tego nieszczęśliwego narodu, którego zabójstwo jest jedną z największych hańb historycznych, a o którego zmartwychwstanie proszą goręco ci, którzy od Chrystusa nauczyli się sprawiedliwości. Polska zapisuje nanowo kartkę chwalebną. Naród, dający takie arcydzieła, jest wyższy ponad prześladowców swoich"...

KTO CHCE kupic szczero złoty lub srebrny Zegarek, Łańcuszek, Pierścionek lub t. p. a chce zaoszczędzić 35 do 50c centów na każdym dolarze, niech pisze po ilustrowany polski katalog, a wyślemy takowy bezpłatnie.

K. STACHOWSKI & CO., 533 Noble St., Chicago, Ill.

Marzec

z jego ustawicznemi zmianami wywiera swój wpływ na tkanki płucne u dzieci i u dorosłych i czyni je łatwiej poddającemi się złym wpływom powietrza.

SEVERY BALSAM PŁUCNY

wyleczy was z kaszlu i zapobiegnie złym rezultatom. Przeciw kaszlowi jest najlepszym. CENA 25c i 50c

Przeciw Opuchnięciu, Bólowi, Zapaleniu, Reumatyzmowi, Podagrze i boleściom kulszowym

SEVERY Olej św. Gotharda

działa wprost czarująco. 50c

W. F. SEVERA, FARMACEUTA FABRYKANT, CEDAR RAPIDS, IOWA.

Na sprzedaż u

KAŻDY teraz może pięknie i wyraźnie drukować listy i inne tym podobne rzeczy.



Moje nowe Drukujące Maszynki No. 4, którymi można drukować dużymi i małymi literami czysto i równo, już są gotowe.

Wyślijcie pocztową markę po katalog ilustrowany, zawierający znane na cały świat harmoniki, zegary kukułkowe, maszynki do strzyżenia włosów i wiele podobnych rzeczy pod adresem:

S. KELTONIK, Punxsutawney, Pa.

(June 4—1900)

Napiszcie do Dra. Ham. Porada nic nie kosztuje.

ORYGINALNY. GENIALNY.



Doświadczony i znany na cały świat

Dr HAM

posiadający dyplom najlepszej szkoły lekarskiej "Bellevue Hospital Medical College" w New Yorku, po odbyciu podróży i wizytacyi różnych szpitali w Europie, rozpoczął nanowo swą wieloletnią praktykę i przyjmuje chorych u siebie oraz udziela rady listownie.

Leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, usz, ócz i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych; febrę, wyrzuty na głowie i skórze: choroby maciczne, zboczenia regularności, krwiotok, białe upławy, niepłodność, boleści połogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kiszek, ból krzyża i w plecach, katar, neuralgię, bronchitis, podagrę, świerzb, zapalenie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, raka, kolki, wysychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odrę, glisty, robactwo, liszaje, parchy, kołtuny, choroby jelit i prywatne i t. d.

LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN.

Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do Dr. Ham po radę. Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli a przez innych lekarzy ani w szpitalach nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Dr. Ham i znajomym go polecają. Udajcie się do niego, to was wyleczy.

CHOROBY ZARAŹLIWE,

obojga płci (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie, prędko, tak że się nigdy nie odnowią. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie takich chorób sprowadza złe skutki na przyszłość.

PORADA DARMO! Dr. Ham każdemu udzieli rady darmo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyślijcie w liście trochę włosów z głowy, a także 2-centową markę pocztową, to dostaniecie odpowiedź natychmiast czy choroba jest do wyleczenia. Można pisać w jakimkolwiek języku. Adres taki:

DR. C. B. HAM
327 Val. Theatre, TOLEDO, O.

NAPISZCIE DO DRA. HAM. PORADA NIC NIE KOSZTUJE.

Goldzier & Rodgers
ATTORNEYS AND COUNSELLORS AT LAW.
CHAMBER OF COMMERCE BLDG.
Nar. LaSalle i Washington ulic,
CHICAGO, ILLS.
Take Elevator.

Rok 1900

ogłoszony został przez papieża Leona XIII rokiem jubileuszowym, który cały kościół katolicki uroczyście obserwować będzie. Z okazyi tej w drukarni "Gazety Polskiej" wydrukowaną została

KSIĄŻECZKA JUBILEUSZOWA,

czyli Nauka o Odpustach, szczególnie o odpuście jubileuszowym. Książeczka ta zawiera nabożeństwa i modlitwy przy odwiedzaniu kościołów w celu zyskania odpustu odmawiać się mające. Napisana została przez X. N. B. i aprobowana przez władzę kościelną w Brzetysławiu. Znajdować się powinna w każdym polskim domu katolickim.

Cena 10 centów.

Do nabycia w pierwszej księgarni polskiej w Ameryce W. DYNIEWICZA, 532 Noble Str., Chicago, Illinois.

Dr. Kallmerten,



leczy wszystkie Choroby chroniczne, nerwowe i prywatne mężczyzn, kobiet i dzieci o wiele skuteczniej, niż którykolwiek specyalista w kraju.

Ofiaruje $100 każdemu lekarzowi który wykaże się tyloma uleczeniami trudnych chorób w takim samym przeciągu czasu w jakim je on uskutecznił.

Dr. Kallmerten otrzymał dyplom lekarski 30 lat temu, podróżował za granicą, uzupełniając studya był w Indyach i Poł. Ameryce. Ma własne laboratoryum, a medycyny wyrabia ze świeżych Ziół i Korzeni. WYLECZY NAPEWNO wszelkie choroby mózgu i systemu nerwowego, jak paraliż, epilepsyę, newralgię, ból głowy, dzwonienie w uszach, bezsenność, niepamięć, roztargnienie, impotencyę, zapalenie oczu, cieczenie z uszu, katar nosa i gardła, bronchitis, astmę, początkujące suchoty, palpitacyę serca, katar żołądka i kiszek, dyspepsyę, wzdęcia, nudności, wymioty, zawrót głowy, utratę apetytu, zatwardzenie żołądka, biegunkę, kolki, robaki w kiszkach, hemoroidy, wszelkie nieczystości krwi, choroby wątroby, śledziony, nerek, pęcherza moczowego i organów rodniczo-moczowych, reumatyzm, wodną puchlinę, żółtaczkę, otyłość, febrę i malaryę, oraz wszelkie choroby skórne, wyrzuty i nabrzmiałości, wrzody, rany, eczema, świerzb, krosty, piegi, łupież, wypadanie włosów, kołtuny, a także usuwa niepotrzebne włosy.

Wszelkie choroby prywatne mężczyzn i kobiet oddziedziczone lub nabyte jak syfilis i gonorea oraz wszelkie osłabienia organów rozrodczych leczy szybko i trwale. Wszystkie choroby kobiece jak opadanie i zapalenie macicy, białe upławy, za częsty odpływ krwi, boleści poporodowe, ból w plecach, ból poniżej krzyżów, bolesne i skąpe peryody i niepłodność leczy z zupełnym skutkiem.

Choćby choroba była bez nadziei uleczenia, pisz do Dra Kallmerten opisz dobrze słabość, podaj płeć, (czy mężczyzna czy kobieta) wiek, wagę i temperament pacyenta, załącz w liście 2-centową markę pocztową, wypisz swe nazwisko i adres wyraźnie, a dostaniesz odwrotną pocztą PORADĘ BEZPŁATNIE i rzetelną a wiarogodną opinię Doktora czy choroba jest do wyleczenia czy nie. Nie zwlekaj, ale pisz zaraz.

Adres:

Dr. F. J. KALLMERTEN, TOLEDO, OHIO.

Zaproszenie do przedpłaty na
TYGODNIK POWIEŚCIOWO-NAUKOWY
ROCZNIK XIV.

W 14-tym Roczniku wydrukowaliśmy: **Przez Wszystkie Piekła,** romans historyczny Maurycego Jokaya; a drukujemy: Pisma Henryka Sienkiewicza—Wiadomości o ratowaniu osób na pozór zmarłych lub zagrożonych utratą życia—O Leczeniu Chorób u Bydła—Teatralne—i wiele innych pouczających pięknych powieści.

Wł. Dyniewicz, 532 Noble St., Chicago, Illinois.



W wesołym domu zawsze jest muzyka.

$500 Pianina i $250 Organy nie każdy może mieć; a mniej jeszcze kto umie grać na nich. Domowa Skrzynka Muzyczna (Home Music Box) zajmie miejsce obydwóch za taką cenę, na jaką najbiedniejszy zdobyć się może. Każdy może na niej wygrywać najtrudniejsze kawałki. Melodye wygrywane są za pomocą walca ze sztyfcikami—niema papieru, nic coby się mogło wytrzeć. Słodkie tony i głośne jak na organach. Grać znane hymny stanowi wielką przyjemność dla starców, chorych i zmartwionych. Na tym instrumencie można grać walce, polki, kadryle itp. Służyć może do akompaniowania przy popularnych śpiewach. Stanowi wielką radość i zabawę dla dzieci. Można na niej grać przeszło 1,000 kawałków stosownie do wyboru. Prawdziwie cudowny instrument. Tysiące świadectw od zadowolonych nabywców. "Lepsza niż się spodziewaliśmy," powiadają oni. Nie zabawka, a tak tania jak zabawka. W opakowaniu waży 16 funtów. Tylko $6.00 za instrument w pięknej skrzynce. Poślemy przez ekspres, po odebraniu $2.00. Agenci dobrze zarabiają. Sprzedaje się prędko. Poślijcie 2-centowy znaczek pocztowy po katalog itp. STANDARD MFG. CO., 45 Vesey St., New York; P. O. Box 2852; Dept. 69.

C. W. DYNIEWICZ & CO.,
805 MILWAKEE AVE.,
Pomiędzy W. Division i Cleaver ulicami,
CHICAGO, ILL.



KANTOR PIENIĘŻNY, REALNY I ASEKURACYJNY.



GENERALNA AGENCYA KOLEJOWA I OKRĘTOWA.

Trudnimy się sprzedażą Realności, tj. Lotów, Domów i Farm. Asekurujemy od Ognia Domy i Ruchomości. Wyrabiamy Pełnomocnitwa czyli Plenipotencye z legalizacyą konsularną do wszystkich krajów w Europie.

Wyrabiamy wszelkie papiery legalne w zakres notaryalny wchodzące, "Charter'y" dla Towarzystw i przejmujemy Tytuły Własności czyli Abstrakty do egzaminacyi.—Dostarczamy paszporty dla udających się za granicę.—Wysyłamy pieniądze do Europy, do wszystkich krajów.

Wyrabiamy Karty Okrętowe i Bilety Kolejowe do i z wszystkich stron w Europie, na parowcach angielskich, francuskich, niemieckich i holenderskich.—Wypożyczamy pieniądze na zakupno realności lub na budowanie.

Jeżeli chcecie sprowadzić swoich krewnych, przyjaciół lub znajomych ze Starego Kraju, lub chcecie sami odjechać, zgłoście się po Karty Podróżne do Polskiego Kantoru:

C. W. DYNIEWICZ & CO.,
805 MILWAUKEE AVE., CHICAGO, ILL.

DETMER'A DOM MUZYCZNY,



261 WABASH AVE., CHICAGO, ILL.

FORTEPIANY po wszystkich Cenach. Łatwe Wypłaty.

PODAJEMY TU JEDNO Z ZAŚWIADCZEŃ, JAKIE OTRZYMUJEMY PRAWIE CODZIENNIE.

Do Pana Henry Detmer—Chicago, Ill., 19 Lipca, 1899.

Szan. Panie:—Wielebna Matka Przełożona i nasze stowarzyszenie, jak również inni, którzy słyszeli nasz prześliczny "Upright" Fortepian Pańskiego wyrobu, są zadowoleni z jego słodkiego i giętkiego tonu. Praca tego instrumentu jest wyborną a akcya łatwą. Mamy ten instrument w użyciu niemal 12 lat i jesteśmy zadowoleni z niego pod każdym względem. Mamy szczerą nadzieję, iż będzie Pan miał powodzenie w zaprowadzeniu Pańskich instrumentów w wielu instytucyach i u familij prywatnych. — Z szacunkiem, *Matka Sheridan*, R. S. C. J., "Sacred Heart" konwent, róg Taylor i Lytle ulic.

INNE REFERENCYE Z CHICAGO:

The Chicago National Bank.—Kolegium Św. Ignacego (przy 12ej ul.)—Wlbne Siostry polskie Notre Dame.—Wlbne Siostry Św. Fam. z Nazareth.—Wlbni księża: ks. Winc. Barzyński, ks. J. Nawrocki, ks. F. Wojtalewicz, ks. Fr. Byrgier.—Kapitan Piotr Kiołbassa.—A. J. Kwasigroch.—Prof. Antoni Małłek.—St. Szwajkart.—C. W. & E. M. Dyniewicz.—Ald. John F. Smulski.—Pani And. Kurr.—Jan Wojtalewicz.—Szymon Wojtalewicz.—B. Klarkowski i setki innych Polaków w Chicago i po całych Stanach Zjednoczonych.

Mamy Muzykę dla Kościołów, Szkół i Domów.—Importujemy i fabrykujemy wszelkie Instrumenta Muzyczne.

Fortepiany stroimy, przeprowadzamy i reperujemy.

TELEFON:—LONG DISTANCE TELEPHONE HARRISON 265.

Sam Steingard,

807 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois,

FABRYKANT I IMPORTER { ROSYJSKIEGO I TURECKIEGO TYTONIU, CYGAR, PAPIEROSÓW I TABAKI DO ZAŻYWANIA.

Poleca Szanownej Polskiej Publiczności:

Rosyjski tytoń, funt po 50c, 60c, 75c i $1.00	Cygarniczki wiśniowe sztuka po.....5c i 10c
Turecki tytoń, funt po.....$2.00, $3.00 i $4.00	" trzcinowe sztuka po.....5c i 8c
Papierosy z rosyjskiego tytoniu za setkę 45c	Fajki w wielkim wyborze, sztuka po 10c, 15c 20c, 25c, 35c, 40c i 50c
Papierosy z tureckiego tytoniu za setkę po ......55c, 75c i $1.00	Cygary, 50 sztuk po 90c, $1.00, $1.25, $1.50 $1.75, $2.00 i $3.00
Maszynki do papierosów sztuka po......10c	Małe cygarka, za 100 po 60c, 75c, $1.00 i $1.50
Gilzy do papierosów, setka po...5c 10c i 15c	Tytoniarki skórzane i blaszane tak na tytoń, papierosy jak i na cygary po....25c i 35c
Bibułki za tuzin paczek....25c, 30c, 40c i 50c	Tabakierki, sztuka po......10c, 25c, 30c i 50c
Tabaka do zażywania, funt po......25c i 40c	Rosyjska herbata, funt 60c, $1.04, $1.20 i $1.50
Tytoń do fajki (Cigar Clippings), funt....20c	
Rosyjski tytoń do fajki, funt..............45c	

Szczególniej zwracamy uwagę Wlbnego Duchowieństwa na nasze importowane Tytonie Rosyjskie i Tureckie.

POSZUKIWANIA.

Joanna Milniewska, z rodziców Joanna Mońko, pochodząca z Król. Pol. z gubernii Łomża, powiatu Szczuczyn, gminy Bełda, wsi Ciszewo, poszukiwana jest przez swego krewnego. Przed ośmiu laty widziałem się z nią w Perth Amboy, N. J., a teraz nie mam od niej żadnej wiadomości. Ktoby z szan. rodaków wiedział o miejscu jej pobytu, raczy mi donieść pod adresem: Mr. Aleksander Waszkiewicz, Bx. 269, New York Mills, N. Y.

Jan Dadzia i Wawrzyniec Susyła, poszukiwani są przez niżej podpisanego w bardzo ważnym interesie. Przebywali obaj podobno w Kalifornii. Upraszam o przesłanie mi adresu obydwóch. Antoni Zygmont, Bx. 68, Glenville, Conn.

Wincenty Mankucz, pochodzący z wileńskiej gubernii, powiatu trockiego, wsi Ejnorowicz, poszukiwany jest przez swego brata. On sam, lub ktoby o nim wiedział, raczy mi donieść pod adresem: Mr. Ignacy Mankucz, 29 Arch st., Hartfort, Conn. (12—14)

Franciszek Bruderek, oraz siostra jego Katarzyna, pochodzący z gubernii łomżyńskiej, powiatu Ostrołęka, gminy Misencz, wsi Dombrowy, przebywający w Ameryce 10 lat, który przed paru laty był w Naduryea, Pa., a od 3 lat nie dają o sobie wiadomości, poszukiwani są przez swego własnego brata. Ktoby wiedział o miejscu ich teraźniejszego pobytu lub oni sami, raczą mi donieść: Józef Bruderek, 76 So. Martine st., Worcester, Mass.

Antoni Głowacki, pochodzący z gubernii Płockiej, przebywający około 8 lat podobno w Pennsylvanii, poszukiwany jest przez niżej podpisanego. Żona jego wraz z dzieckiem przybyła ze mną do New Yorku d. 7go marca 1898 r. Ktoby wiedział o adresie poszukiwanego raczy mi takowy podać.— Stanisław Kurant, 32 William Str., Lowell, Mass. 10—12

Józef Węgrowski, pochodzący z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Łomża i tegoż powiatu, gminy Kupiski, ze wsi Jeduaczewa, poszukiwany jest przez swego kolegę. Dwa lata temu przebywał w Chicago przy ul. Noble. On sam, lub kto wie o miejscu pobytu poszukiwanego, raczy pisać pod adresem: Piotr Pawłoski, 196 Region st., West Gardner, Mass.

Mateusz Pruchnik, pochodzący z Galicyi, wsi Laskow, parafii Jasło, liczący 51 lat, który przed rokiem był w Joliet, Ill., poszukiwany jest przez swą żonę. Kto doniesie jaką pewną wiadomość o poszukiwanym, dostanie 5 dolarów nagrody. Maryanna Pruchnik, 97 Cornelia st., Chicago, Ill. 11—13

Jakób Kilanowski, który przed 5 czy 6 laty przebywał w Milwaukee, Wis., poszukiwany jest przez swego brata. Proszę mi dać znać pod adresem: Maryan Kilanowski, Cornwall, Pa., Lebanon Co. 11—12

Wincenty Kocima, pochodzący z Galicyi, ze wsi Jam, powiatu Mielec, który przybył do Ameryki przed sześciu laty, a przebywał także w Baltimore, raczy zgłosić się do swej siostry. Krewnych i znajomych, którym jego adres wiadomy, proszę, aby mi o tem donieśli. Dam nagrodę. Helena Kocima, Bx. 701, Ware, Mass.

Organista Polak,

biegły w swoim fachu, poszukuje posady przy polskim kościele. Proszę pisać pod adresem: Jan Piontkowski, 31 Cooper st., Boston, Mass. 11—13

Organista i Nauczyciel

poszukuje posady. Jako organista biegły jest w swym zawodzie, jako nauczyciel biegły w językach, polskim i angielskim. Posiada świadectwa od inspektorów szkół publicznych, oraz polecenia od Wielebnego Duchowieństwa, jako organista i nauczyciel, gdzie powyższe obowiązki pełnił. Listy proszę adresować: Apolinary Walkowski, 392 Adelphi st., Brooklyn, N. Y. 11—13

FARMA NA SPRZEDAŻ.

Farma 80 akrowa, z bydłem i narzędziami rolniczemi, 32 akry gruntu oczyszczonego, a resztę boru, jest do sprzedania. Pisać do: M. Kubera, Thorp, Clark Co., Wisconsin. 8—14

DO SPRZEDANIA

Domek świeżo odrestaurowany na jedną familię, stajenka, chlew, kurnik, 5 lotów, drzewek rodzących 21, ziemia urodzajna, odległość od stacyi kolejowej 10 minut drogi. Sprzedam za niską cenę. Po bliższe informacye zgłosić się do P. Cechanowski, Bx 138, Bellport, L. I., N. Y. 8—14

NA SPRZEDAŻ

101 akrów dobrego gruntu w polskiej kolonii, Three Lakes, Wis., w powiecie Oneida. Ziemia ta jest nad dwoma jeziorami, porosła dobrem drzewem; 17 akrów jest oczyszczonych. Grunt ten jest wart od 15 do 20 dolarów za akier, lecz możemy go sprzedać po 12½ dol. za akier na wypłaty albo za $1100 gotówką. Okolica jest polska, tak co do farm jak i samego miasteczka Three Lakes. Kto chce grunt ten kupić, niechaj się zgłosi do Polskiego Kantoru:

C. W. Dyniewicz & Co,
805 Milwaukee ave., Chicago, Ill.

PRZESZŁO 25 LAT używają wszystkie narody świata na

REUMATYZM,
NEURALGIE i podobne choroby, wyrabiany na podstawie ścisłych NIEMIECKICH PRAW MEDYCZNYCH, sławny Dr. RICHTERA
„KOTWICZNY"
PAIN EXPELLER.

NIE MA NIC LEPSZEGO! Prawdziwy tylko ma „KOTWICE" za markę ochronną. F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.
31 MEDALI ZŁOTYCH i innych
18 filii. Własne fabryki szkła.
25 CT., 1 50 CT. Uznaje go i poleca. ja najsławniejsi lekarze, właściciele składów aptecznych, duchowni i inne znakomite osoby.
F. Ad. Richter & Co. 215 Pearl St.
DRA RICHTERA
KOTWICZNY STOMAKAL najlepszym środkiem na kolki niestrawność, choroby żołądka.

CHICAGO.

— **Goodrich Transportation Co.**, mająca swe główne biura w Milwaukee, Wis., wydała w tych dniach kontrakt na budowę nowego okrętu pasażerskiego, który kursować będzie pomiędzy Chicago a Milwaukee. Nowy parostatek kosztować ma około $400,000. Ma mieć 256 stóp długości, 40 szerokości; szybkość jego ma wynosić 17 mil na godzinę.

— **Trzej myśliwi**, J. Lustig, F. Vincens i G. Adams, którzy w zeszłą niedzielę wyjechali łódką na jezioro na polowanie, omal, że nie przypłacili tego życiem. Gdy już byli daleko od brzegu, łódka rozbiła się o kry lodowe, i nasi myśliwi musieli ratować swe życie, mieszcząc się na olbrzymich wyspach lodowych. Na pomoc zagrożonym wysłano mały parowczyk, lecz tenże nie mógł dostać się do myśliwych, mając w drodze podwodną ławę piaskową. Ostatecznie wysłano na pomoc prywatny jacht Alberta Mohra, zagłębiający się tylko cztery stopy w wodzie. Przy pomocy tego jachtu pomoc dotarła do przemarzniętych myśliwych i zabrała ich na brzeg. Ludzie ci znajdowali się na owej krze lodowej przez 10 godzin.

— **Na przecięciu ulic** State i 63ej zderzyły się w poniedziałek wieczorem dwa tramwaje elektryczne, przy czem pięć osób odniosło poranienia.

— **Annie Strather**, kasyerka w restauracyi Swan'a, przy 22ej ulicy zastrzelona została w nocy z poniedziałku na wtorek przez nieznajomą kobietę. Morderczyni po dokonanym czynie zbiegła, i dotąd pozostaje na wolności. Przyczyną morderstwa miała być zazdrość.

— **Zarząd miejski** zamierza wytoczyć proces kompanii "Union Loop", na zasadzie, że takowa nie oddaje do kasy miejskiej procentów stosownie do wymagań przy wydanym przywileju. Kompania stanowczo wzbrania się oddawać te procenta, a nadto twierdzi, że ugoda nie jest obowiązującą.

— **Rada miejska na poniedziałkowem** posiedzeniu uchwaliła, że tunele La Salle, Van Buren i Washington, obniżone być muszą przed 1 marca, 1901 roku.

— **Dziennikarze czescy** w Chicago zorganizowali się w "Klub prasowy". Należą doń sami tylko redaktorzy i współredaktorzy pism czeskich. — Czy nie dałoby się stworzyć podobnego stowarzyszenia polskiego? Nie udawało się dwukrotnie zakładane Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, dlatego, że należało doń dużo redaktorów z różnych miast, wskutek czego i wykluczonemi być musiały zjazdy — sądzimy jednak, że Stowarzyszenie takie dałoby się stworzyć, gdyby doń należeli choćby tylko chicagoscy dziennikarze polscy. O korzyściach mówić tu nie potrzebujemy, bo każdy takowe zrozumie. Rzucamy projekt. — Może znajdą się pisma lokalne, któreby tę sprawę poprzeć zechciały.

— **Polacy na północno-zachodniej** stronie miasta zorganizowali klub towarzyski, na wzór istniejącego klubu polskiego przed paru laty, a zorganizowanego zdaje się przez śp. nieboszczyka H. Nagla. Do nowego klubu należy dotychczas coś około 40 członków, w tej liczbie dziesięciu księży. Wstępne do klubu wynosi podobno $5.00, podatek miesięczny dolara.

— **W zeszłym tygodniu** aresztowali inspektorzy pocztowi klerka pocztowego Hugh M. McMahona, który kradł listy wartościowe. W chwili gdy młodego człowieka aresztowano, chciał połknąć złotą obrączkę, którą dopiero co wyjął z listu.

— **Komitet finansowy** rady miejskiej zadecydował wyznaczył $1,500,000 na budowę ośmiu nowych mostów. Ponieważ miasto będzie miało kilka milionów dochodu więcej, zdaje się, że policyantom zostaną podwyższone pensye. Patrolmani mają dostać po $1,100, policyanci po $1,200 rocznej pensyi.

— **Sejm nadzwyczajny** Zw. Nar. Pol., zwołany w celu obrad nad nowo opracowaną konstytucyą, rozpoczął się w poniedziałek rano. Doktor L. Sadowski, cenzor Zw., otworzył sejm o g. 9:30 rano odpowiedniem przemówieniem, poczem zamianował komisyę do sprawdzenia mandatów. Do komisyi tej weszli: Przybyszewski z Detroit, Grabowski z Philadelphii, Czarnecki z Chicago, Orpiszewski z Beaver Falls i Różewski z Milwaukee. W poniedziałek zorganizowano tylko sejm, a mianowicie wybrano: St. Sleszyńskiego z New Yorku prezesem sejmu; Leop. Terskiego z Detroit, Mich. marszałkiem Sejmu; A. Olszewskiego z Baltimore, Md., sekretarzem Sejmu i J. P. Mielcarka z Chicago pomocnikiem sekretarza. Antoni Chmieliński wybrany został gospodarzem sali sejmowej. We wtorek posiedzenie rozpoczęło się o g. 10ej rano. Obrad nad konstytucyą do południa jeszcze nie było. Wybrano natomiast dwa komitety: rezolucyj i prasy. Sejm prawdopodobnie potrwa cały tydzień.

Polacy w Brazylii.

Curityba. — Pan Józef Berezowski, otworzył tutaj w lokalu Towarzystwa "Łączność i Zgoda" szkołę polską im. św. Kazimierza.

* Rio Grande do Sul. — Piękny obchód styczniowy urządziła tutejsza polska kolonia. Obchód ten odbył się w hali szkolnej niemieckiego Towarzystwa, a przybyło nań tyle osób, że z trudnością mogły się pomieścić w obszernych salach szkolnych.

Pierwszy przemówił prezes Towarzystwa "Białego Orła." Podziękowawszy zgromadzonym w kilku słowach za liczne przybycie, objaśnił następnie znaczenie obchodu. Następnie zawiadomił o otwarciu w dniu 15go r. b. szkoły polskiej. — Potem chór dziewcząt i chłopców pod kierownictwem p. Twardowicza odśpiewał pieśni "Boże coś Polskę" i "Walecznych tysiąc", później kółko młodzieży przedstawiło "Jasełka" a po nich znów chór p. Tw. odśpiewał "Pieśń wygnańców" i "Marsza", poczem zaczęła się zabawa przerywana deklamacyami, z których zasługują na wzmiankę: "Zgon Michała Glińskiego", dekl. p. St. Leszczyński; "Pomyłka", dekl. p. L. Rębowski.

* W Abranches w parafii czcigodnego księdza Niebieszczańskiego noszą się gospodarze z myślą założenia Spółki handlowej. Między innymi zajmuje się wielce tą sprawą pan Kosidowski, kupiec i restaurator.

* W wielkiej kolonii Tomaz Coelho, gdzie zamieszkują majętni i zacni gospodarze Polacy, jest tylko jedna polska szkoła. W drugiej szkole uczy tam jakaś Brazylianka przysłana przez rząd, tylko w portugalskim języku i młodzież przywyka powoli do tego obcego języka, tracąc wprawę we własnym.

Ostatnie Wiadomości.

LONDYN, 21 marca. — Jenerał Kitchener zdobył miejscowość Prieska, nie napotkawszy prawie na żaden opór. Boerowie pozostawili wielką ilość amunicyi i broni.

PARYZ, 21 marca. — M. Corun wynalazł nowy przyrząd telegraficzny. Z pomocą tegoż będzie można przesyłać równocześnie tuzin depesz po jednym drucie.

SOFIA, Bułgarya, 21 marca. — Z powodu nowego prawa celnego, przyszło do krwawych zaburzeń. Przywołane wojsko dało ognia do tłumu, raniąc i zabijając kilkanaście osób.

JABŁKA A KAWA.

Jabłek poczęto używać do robienia kawy. Jabłka kraje się w kawałki nie wycinając ziarn, suszy się je, a następnie miele na mąkę. Jeśli do robienia kawy użyje się w połowie mąki z jabłek, a w połowie ziarn kawy, to tylko wytrawny smakosz zdoła ją rozpoznać od prawdziwej. Można nawet brać kawę w mniejszej ilości a nawet wcale nie używać, a tylko z mąki z jabłek i z cykoryi zrobić kawę i to wcale smaczną. Mąkę z jabłek można przechowywać w puszkach blaszanych lub w garnkach.

KWIATY A DYM CYGAR.

Dym cygar nie szkodzi kwiatom w pokoju. Zapobiega nawet osiedlaniu się robactwa na listkach, i jest wtenczas tylko szkodliwym, jeżeli kwiaty tygodniami całemi stoją w pokoju, w którym ciągle jest dym, n. p. w restauracyach, kawiarniach i t. p. które to pokoje mało bywają przewietrzane, a zawsze są pełne gości palących cygara.

Ceny Targowe.

CHICAGO, 21 Marca, 1900.

Pszenica Zimowa	
No. 2 czerwona	—68
" 3 twarda	—67½
Latowa No. 3	—64½
Kukurydza, buszel	
No. 3 biała	—36¾
No. 3 żółta	36⅝—36⅞
No. 4	35—36
Owies, buszel	
No. 2 biały	26½—27
No. 4. biały	25—25⅝
Żyto, buszel	
Majowe	—55½
No. 2.	54½—56
Jęczmień	—37
Siemiona, 100 funtów	
Iniane	1.10—1.11
Tymotka	2.15—2.35
Koniczyna	—8.40
Bawełna. Rynek w New Yorku	
Marcowa	9.39, 9.30, 9.50
Kwietniowa	9.36, 9.30, 9.47
Majowa	9.37, 9.28, 9.46
Czerwcowa	9.25, 9.21, 9.29
Lipcowa	9.22, 9.19, 9.39
Sierpniowa	9.13, 9.09 9.27
Wrześniowa	8.25, 8.21, 8.40
Siano 100 funtów	
Wyborna tymotka	11.50—12.00
No. 1	10.50—11.00
No. 2	9.50—10.50
No. 3	7.50—8.50
Choice prairie	9.00—10.00
No. 1	7.00—9.00
No. 2	6.00—7.50
No. 3	5.50—6.00
No. 4	4.50—5.50
Ospa	12.25
Słoma:	
Zytnia	7.75—8.25
Pszeniczna i owsiana	5.25—5.50
Mąka: Pszenna zimowa patent	3.40—3.60
Spring patents	3.25—3.45
Piekarska, worek 196 ft.	2.10—2.30
Żytnia miech	2.50—2.80
Jarzyny:	
Kalafiory	—3.00
Selery pudło	—75
Cebula 1½ buszla	40—45
Ogórki, tuzin	—1.25
Kapusta baryłka	3.50—4.00
Sałata, case	35—40
Rzodkiewki za tuzin	
Pomidory	1.50—2.50
Kartofle buszel.	35—40
Mieszane	30—32
Słodkie za beczkę	3.50—3.75
Bob i groch, buszel:	
Nowy	—2.04
BrownSwedish	2.15—2.25
Czerwony	2.00—2.15
Owoce:	
Cytryny, pudło	2.00—3.00
Jabłka, Baldwin	—3.75
Mieszane	2.00—2.50
Banany	75—1.50
Pomarańcze,	1.75—2.00
Kalifornijskie śliwki	2.50—3.00
Ryby:	
Black Bass funt.	—12
Szczupaki	7—8
Pickerel	6—7
Okunie	2½—3
Bullheads	8—10
Pstrągi	16—18
Bydło:	
Pierwszej klasy, 1,200 do 1.750 funtów	5.65—5.80
Drób żywy:	
Indyki	—9
Kury funt	8—8½
Kaczki	9½—1.00
Gęsi	6.00—8.00
Cielęcina:	
Wyborna, funt	—9
No. 2, " "	8—8½
Skóry:	
Zielone, solone No. 1	—8¾
No. 2	—7¾
Cielęce	—12
No. 2	—10½
Wieprzowina,	11.40—11.45
Smalec,	6.05—6.10
Żeberka,	6.05—6.10
Swinie, 100 funtów:	5.07½—5.15
Wyborne	5.05½—5.15
Zwyczajne	4.92½—5.07½
Asortowane, 150 do 200 funtów	4.92½—5.00
Biedne	3.25—4.25
Owce, 100 funtów:	
Wyborne	5.40—5.90
Roczniaki	5.25—5.74
Jagnięta zwyczajne	6.15—6.40
Wyborne jagnięta	6.60—7.14
Masło:	
Creamery, funt.	—24
Dairy	—22
Packing	17—18
Łój, funt	5
No 2	4½
Jaja, tuzin	—13
Ser: Young America	12½
Twins	12½—12½
Brick	10½—11
Szwajcarski	12½—12¾
Limburger	10½—10¾

W. SŁOMINSKA,
679 Milwaukee Ave., Chicago.

Poleca swą 30-letnią pracownię rozmaitych przyborów kościelnych i dla szanownych Towarzystw, jako to: Chorągwie kościelne, Sztandary narodowe, artystycznie haftowane złotem i jedwabiem, różnego gatunku Szarfy, Odznaki i Berła marszałkowskie. Pracownia moja znaną jest w całej Ameryce z eleganckiej, pierwszorzędnej i sumiennej roboty. Ceny zawsze najniższe.

"ŚWIATŁO"

Przed tygodniem rozesłane zostało czytelnikom naszym pisemko "Światło," wydawane corocznie przez p. Fahrney'a słynnego fabrykanta lekarstwa Gomozo. Jak po lata poprzednie, tak i tego roku zawiera ono bardzo wiele cennych informacyj zarówno dla chorych jak i dla zdrowych, którzy dbać powinni o utrzymanie zdrowia — i z tego względu czytelnikom naszym zalecamy uważnie owo pisemko przeczytać. Nie zbłądzą także i ci, którzy ten numer "Światła" zachowają, aby go dać do przeczytania przyjaciołom swoim i znajomym, tym sposobem bowiem będą może mogli niejednej osobie oszczędzić wydatków na lekarzy, uchronić niejednego od choroby, zaznajamiając go z takim niezawodnym środkiem leczniczym jakim jest Gomozo.

Statuy i Figury św.

Wielb. Duchowieństwu oraz Szan. Bractwom i Rodakom moim wogóle donoszę, że dostarczam Statuty i Figury św. do Kościołów Kaplic i ołtarzyków domowych. Gwarantuję artystyczne wykończenie, piękny kolorvt w farbach olejnych.

Na czas Wielkiego Tygodnia polecam sześć stóp i cztery cale duże figury "CHRYSTUSA PANA w GROBIE" tylko po $40. Takie same mniejsze, stosunkowo taniej.

Po bliższe informacye proszę adresować.

J. KWASNIEWSKI,
654 Becher Str., Milwaukee, Wis.

Mamy Kostumera

który chce okupić się w okolicy Wilna, w powiecie Lincoln, Minn. Kto więc ma grunt w okolicy Wilna a nie myśli się tam osiedlić, niechaj się zgłosi osobiście lub listownie do Polskiego Kantoru

C. W. DYNIEWICZ & Co.,
805 Milwaukee ave., Chicago, Ill.

FARMA

Na sprzedaż lub na wymianę za własność w Chicago.

160 akrów farma w powiecie Clark, w Stanie Wisconsin, zaczęta przeszłego roku. Budynki są nowe z twardego drzewa, jakie na gruncie tym rośnie. Dęby są białe i czerwone, klony twarde i miękkie, jesiony, lipy itp. Grunt jest pagórkowaty i falisty, ziemia mocna. Na farmie są 4 krowy, 2 cielne, 2-roczne jałówki, 1 byczek roczny. Dalej para koni ciemnosiwych, 9-letnie, zdrowe i silne. Wóz, sanie, wszelkie porządki i sprzęty nowe i w dobrym stanie. Można mieć siana na 50 sztuk bydła. 38 akrów jest ogrodzone drutem. Jest maszyna do wyciągania pni. Także mogą pozostać na farmie meble i sprzęty kuchenne, zgoła farma całkiem gotowa ze wszystkiem potrzebnem do dobrej gospodarki. Wyklarowanych i ornych jest 5 akrów, a 4 akry są gotowe do orki. Mniej niż ½ mili jest szkoła. Właściciel sprzedaje z powodu tego, iż ma małe dzieci, a sam nie jest gospodarzem tylko rzemieślnikiem, cena $3500.

Po bliższe informacye zgłosić się do Kantoru Polskiego:

C. W. DYNIEWICZ & CO.,
805 Milwaukee Ave., Chicago Ills

U człowieka włosy stanowią to samo co korzenie u roślin. Wiemy, że po korzeniu można poznać żywotność rośliny. Dr. Ham w Toledo twierdzi, że on może poznać z włosów, zastarzałą chorobę każdego człowieka. Ma on tysiące podziękowań od pacyentów których wyleczył. Zobaczcie ogłoszenie.

Stacye...

Na czas obecny polecamy Stacye:

(POZNAŃSKIE)
STACYE
czyli droga krzyża Jezusowego, odprawiane w Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej, (z czternastoma obrazkami) po 10c.

(CHEŁMIŃSKIE)
Droga Krzyżowa
czyli obchód Stacyi po 5c

(KRAKOWSKIE)
Droga Krzyżowa
ułożona według św. Leonarda przez X. Michała Mycielskiego T. J. tudzież gorzkie żale i modlitwy o męce Pańskiej po 10c.

(CHICAGOSKIE)
Droga Krzyżowa
do nieba wiodąca po 5c.

GORZKIE ŻALE.
po 5 centów.

Biorącym w wielkiej ilości odstępuje się rabat.

Szczególnie zwracamy uwagę kupujących we większej ilości na rozprzedaż, aby obstalunki na Stacye wcześnie przysyłali do:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble st., Chicago, Ill.

Książki z nutami do śpiewu i grania na fortepian lub organy i śpiewniki kościelne.

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY dla użytku wiernych zebrał W. Bern. Ruchniewicz. W mocnej oprawie cena 50c.

ŚPIEWNIK PIEŚNI Nabożnych zawierający 630 pieśni jako to: Pieśni codzienne, Msze święte, Nieszpory łacińskie, Pieśni na uroczystości Pańskie, Na święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę niemniej pieśni przygodne, psalmy suplikacye itp. w mocnej oprawie płóciennej ze złoconym tytulikiem cena 75c

ZBIOR PIEŚNI NABOZNYCH KATOLICKICH dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, 28 pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w półskórek $1.50
W skórkę i wyzł. brzegi $2 50

MELODYE (nuty) do Zbioru Pieśni Nabożnych Katolickich dla użytku domowego i kościelnego. Ułożone do grania na organach i na Fortepian i do śpiewania na cztery głosy $4.00

ŚPIEWNICZEK, zawierający pieśni kościelne z melodyami dla użytku młodzieży szkolnej, zebrał X. J. Siedlecki, katecheta przy szkole pospolitej u św. Barbary w Krakowie, Cena - - 80c

Żaden Farmer, Ogrodnik
lub chcący sobie założyć ogród na przyszłą wiosnę, nie powinien obyć się bez książki pod tyt.

Ogród Wiejski.

Jestto popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów, oraz podręcznik do nauki ogrodnictwa przez Fr. Goeschke (z ilustracyami) W książeczce tej są podane najważniejsze roboty przy zakładaniu ogrodu, jako to:
Ogród Kwiatowy czyli ozdobny,
Ogród Warzywny,
Ogród Owocowy.
Cena 50c

Dla lubowników pszczelnictwa polecamy książkę pod tytułem:
PSZCZOŁY
PSZCZELNICTWO
czyli podręcznik przy zakładaniu i hodowaniu pszczół (z wieloma rycinami). Cena.........
50c.
W. DYNIEWICZ,
532 Noble St., Chicago.

Nowość, z której się wielu ucieszy.

Ludzkość, jak powszechnie wiadomo, dzieli się według stanowiska fizycznego, duchowego i ekonomicznego na dwie klasy: do jednej należą ludzie zdrowi, silni, pięknie wyglądający, zawsze weseli i w takim stanie najcześliwsi w interesach; do drugiej klasy należą ludzie chorobliwi, osłabieni, złamani, zeszpeceni, chudzi, trwożliwi, melancholiczni i częstokroć absolutnie do pracy oraz do życia familijnego niezdatni.

Do tej nieszczęśliwej klasy należą ci, którzy chociaż w zupełnie niewiadomy sposób, dopuszczali się strasznych zbrodni względem ciała i duszy, z czego w późniejszem życiu nastają straszne skutki, lub którzy przez złe odżywianie się, ciężką pracą, kłopoty lub też przez styczność z chorowitymi osobami cierpień tych nabyli.

Te zbłąkane istoty przez krótkie swoje życie cierpią zazwyczaj na skutki takich słabości, jak bicie serca, ból głowy, osłabienie, katar, epilepsyę, sny niemoralne, nerwowość, zatwardzenie, ból nerek, reumatyzm, astmę, impotencyę, bolące wysypki na całem ciele i na różne choroby weneryczne.

Nikt z tych jednakże nie ma powodu powątpiewać, albowiem wynalezione zostało przez lekarzy w naszem mieście takie lekarstwo, którem cierpienia powyższe szybko i gruntownie wyleczone być mogą, i które z ludzi cierpiących uczynić może ludzi znowu zdrowych, silnych, tłustych, dobrze wyglądających i zdolnych do pracy i do wspólnego życia.

Przychodźcie lub piszcie zaraz. Lekarstwo na próbę darmo. Badanie darmo.

Szukający porady lekarskiej niechaj zgłoszą się osobiście lub piszą do:

Na żądanie poślemy rodakom naszym lekarstwa na cało-tygodniową próbę zupełnie darmo.

STATE MEDICAL DISPENSARY,
76 E. Madison Str., Chicago, Ill.

$3 DZIENNIE
i więcej stałego zarobku gwarantujemy każdemu, który weźmie agencyę naszych obrazów patryotycznych i religijnych.
O. & S. SILBERMNN,
G. 2., St. Paul, Minn.



Kto ma zamiar sprowadzić sobie drzewek owocowych lub cieniodajnych z mojej Szkółki
FIRST NATIONAL NURSERY OF CHICAGO
Cor. Diversey & Austin Aves.
(North 60th St.) CHICAGO, ILL.,
niechaj teraz sobie zapisuje. Cennik drzewek i krzewów posyłamy bezpłatnie każdemu na żądanie.
Adresować należy:
W. DYNIEWICZ,
532 NOBLE ST., CHICAGO, ILL.

Po Najlepsze Lekarstwa
Na wszelkie Choroby, piszcie do
The Kuflewski Drug & Medicine Co.,
1335—1337 W. 22nd St., CHICAGO, ILL.
Wszelkie prywatne korespondencye trzymane są w jak największym sekrecie. Jeżeli chorujecie na jakąkolwiek dolegliwość, napiszcie zaraz do nas, a z pewnością was wyleczymy. Choroby, których inni doktorzy wyleczyć nie mogli, my wyleczamy jak najskuteczniej.
THE KUFLEWSKI DRUG & MEDICINE CO.,
1335—1337 W. 22nd St., Chicago, Ill.